

P. I. 918

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK XIII ZESZYT 1  
STYCZEŃ—MARZEC 1939

KRAKÓW

WYDANO NAKŁADEM ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA W. R. I O. P.

Przeł. Bibliot.	R. XIII	Zesz. 1	Str. 1 do 68	Kraków 1939
-----------------	---------	---------	--------------	-------------

## TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES:

### Artykuły — Articles:

JAN SAJDAK: Pius XI — Papież Bibliotekarz (Pie XI Pape-Bibliothécaire) . . . . . 1

### Miscellanea — Notes et Mélanges:

J. NIĘĆ: Biblioteka kościoła parafialnego w Zebrzydowicach (Bibliothèque de l'église paroissiale de Zebrzydowice) . . . . . 28

### Recenzje — Critique et comptes rendus:

Rosiak Stefan, Księgarnia «E. Orzeszkowa i Ska» w Wilnie. Wilno 1938 (*Jan Hulewicz*) | Wykaz czasopism posiadanych przez Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej, oraz przez biblioteki zakładowe. Warszawa 1936 (*Jan Miśkowiak*) | Biblioteka Narodowa J. Piłsudskiego w Warszawie. Biuletyn Przybytków. Warszawa 1938, nr 1—2 (*Józef Krampera*) . . . . . 30

### Przegląd czasopism — Revue des périodiques:

Niemcy (*Jan Baumgart*) | Węgry (*Maria Danilewiczowa*) | Włochy (*Adam Stofa*) . . . . . 40

### Kronika — Chronique:

I. Wiadomości urzędowe — Nouvelles officielles: Zarządzenia ministra W. R i O. P. z dn. 12 I 1939 w sprawie międzynarodowego wypożyczania zbiorów bibliotecznych | Państwowe egzaminy bibliotekarskie | Ruch służbowy | Odznaczenia | Zlecenie wykładów drowi E. Gaberlemu . . . . . 52

II. Z życia bibliotek — Chronique des bibliothèques: Biblioteka PAU (*cz. I.*) | Biblioteka Muzeum XX. Czartoryskich | Biblioteka Publiczna m. Lwowa | Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie (*Eg.*) | Zakład Narodowy im. Ossolińskich Biblioteka T-wa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (*J. B.*) | Biblioteka-Czytelnia Sądowa w Wilnie (*J. Biłgorajska*) . . . . . 57

III. Sprawy ZBP — Affaires de l'Association des Bibliothécaires Polonais: Rada ZBP . . . . . 64

IV. Z ruchu bibliotekarskiego — Mouvement bibliothécaire: Ś. p. Władysława Wróblewska (*Bożenna Szulc-Golska*) . . . . . 68

## ROCZNIK XII 1939, ZESZYT 1 i 2

---

### TREŚĆ

#### Artykuły:

EDWARD ASSBURY: Biblioteczne opracowanie kolejowych wydawnictw .....	86
JAN KOSSONOĞA: Uwagi w sprawie bibliotecznego inwentarza druków .....	92
MARIAN ŁODYŃSKI: Biblioteka a państwo ... ..	69
JAN SAJDAK: Pius XI — Papież Bibliotekarz .....	1

#### Miscellaneous:

J. NIEĆ: Biblioteka kościoła katedralnego w Zebrzydowicach ..	28
Recenzje .....	30, 123
Przegląd czasopism .....	40, 125
Kronika: ..	

Wiadomości urzędowe .....	52, 133
Z życia bibliotek .....	57, 135
Sprawy Związku Bibliotekarzy polskich .....	64, 156
Z ruchu bibliotekarskiego .....	68, 160

### TABLE DES MATIÈRES

#### Articles:

EDWARD ASSBURY: Classification des publications sur les tarifs des chemins de fer à l'usage des bibliothèques .....	86
JAN KOSSONOĞA: Remarques sur l'inventaire des imprimés dans les bibliothèques .....	92
MARIAN ŁODYŃSKI: La bibliothèque et l'État .....	69
JAN SAJDAK: Pie XI — Pape Bibliothécaire .....	1

#### Notes et Mélanges:

J. NIEĆ: Bibliothèque de l'église cathédrale de Zebrzydowice..	28
Comptes-rendus critiques .....	30, 123
Revue des périodiques .....	40, 125
Chronique:	

Nouvelles officielles .....	52, 133
Chronique des bibliothèques .....	57, 135
L'Activité de l'Association des Bibliothécaires Polonais .....	64, 156
Mouvement bibliothécaire .....	68, 160

**SPIS OMÓWIONYCH KSIĄŻEK  
LIVRES ANALYSÉS DANS LES COMPTES  
RENDUS CRITIQUES**

Stefan Rosiak, Księgarnia «E. Orzeszkowa i Ska» w Wilnie. Wilno 1938 ( <i>Jan Hulewicz</i> ) .....	30
Wykaz czasopism, posiadanych przez Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej, oraz przez biblioteki zakładowe. Warszawa 1936 ( <i>Jan Miśkowiak</i> ) .....	32
Biblioteka Narodowa Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Biuletyn przybytków. R. 1 (1938), Nr 1/2 (styczeń—czerwiec) Warszawa 1938 ( <i>Józef Krampera</i> ) .....	37
Sprawozdanie Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie. 1. R. 1937—1938 ( <i>E. K.</i> ) .....	108
Le dépôt légal, son organisation et son fonctionnement dans les divers pays. Paris 1938 ( <i>Eustachy Gaberle</i> ) .....	123



Achille Ratti Visitator Aplicus  
12/9/18





## JAN SAJDAK: PIUS XI — PAPIEŻ BIBLIOTEKARZ

*Excoluit doctos doctior ipse viros...*

Enea Silvio Piccolomini o Mikołaju V.

Po śmierci Piusa XI literatura o jego życiu i czynach rośnie z dnia na dzień. W dziennikach pisano ogólnie i prawie wszędzie to samo. W wydawnictwach specjalnych i periodykach poważniejszych ukazują się rozprawy oświetlające postać Wielkiego Papieża z rozmaitych punktów i więcej dokładnie. Monografie lub większych jest kilka, wszystkie z pierwszych lat pontyfikatu<sup>1</sup>. Takie, które obejmą całokształt działalności Piusa XI, są dopiero na warsztacie historyków czy literatów. Sądzę więc, że tymczasem czytelnicy *Przeglądu Bibliotecznego* nie pogardzą skromnymi uwagami o Piusie XI jako bibliotekarzu skreślonymi przez filologa, który miał wielki zaszczyt znać osobiście ks. A. Rattiego od roku 1910 i korzystał nieraz z jego wielkiej życzliwości jako prefekta Biblioteki Ambrożyńskiej i Watykańskiej. Wiedział ks. pre-

<sup>1</sup> MALVEZZI N., *Pio XI nei suoi scritti*. Milano 1923. NOVELLI A., *Pio XI (Achille Ratti) 1857—1922*. Milano 1923. LAMA F., *Papst Pius XI, sein Leben und Wirken, dargeboten zu seinem goldenen Priesterjubiläum*. II Aufl. Augsburg 1930. LAMA F., *Ojciec Święty. Żywot i czyny Papieża Piusa XI*. Instytut Wyd. «Renaissance», Warszawa — bez daty — przełożył Marceili Tarnowski. Tłumacz samowolnie poopuszczał niektóre zdania z oryginału. GALBIATI G., *Zur Persönlichkeit Pius XI*. Mailand 1922. WILLIAMSON B., *Pio XI*. Firenze 1934. PACHUCKI M., *Papież Pius XI. Żywot i rządy*. Poznań 1929. FONTENELLE R., *Sa Sainteté Pie XI*. Paris 1938. Z drobniejszych rozpraw zasługują na wzmiankę: *Pius XI — Wielkiemu Papieżowi w holdzie*. Poznań 1939. Nacz. Instytut. Akcji Kat. (Zbiór kilku przemówień żałobnych i artykułów). JANCZEWSKI St., *Pius XI na tle epoki*. Warszawa 1930. Ks. dr UMIŃSKI J., *Pontyfikat Papieża Piusa XI*. Płock 1935. Ks. ANDRASZ J., *Pius XI, Ojciec chrześcijaństwa*. Kraków 1925. Ks. WYSZYŃSKI S., *Pius XI o walce z komunizmem*. Włocławek 1937. *Pius XI na przelomie dziejów*. Włocławek 1939. DUBOWIK J., *Rządy Papieża Jubilata*. Akc. Katol. Ks. dr GOLIŃSKI Z., *Pius XI jako nauczyciel i obrońca moralności chrześcijańskiej*. Lublin 1937. ŚNIESZKO J., *Fragmety z życia Piusa XI w Polsce*. Katowice 1929. Ks. SOPOČKO M., *Fides Intrepida. Piętnaście lat rządów Piusa XI*. Włocławek 1937. K. J., *Pius XI Wódz i Sternik świata*. Poznań 1938. SAJDAK J., *Pius XI jako uczony*. Odbitka z *Wiadomości dla Duchowieństwa* r. XX (1933), str. 109—121. Poznań 1933. *Pius XI — Papież wielki*. Odbitka z Albumu-Pamiętnika *Pius XI — Wielkiemu Papieżowi w holdzie*. Poznań 1939, str. 31—40.



fekt Ratti, że pracowałem nad rękopisami ze scholiami do mów Grzegorza z Nazjanzu, i za jego właśnie poradą i z listem polecającym do przeora benedyktynów pojechałem na wiosnę 1912 r. do Monte Cassino i tam mieszkając w klasztorze jako gość benedyktynów przez 5 tygodni (był tam wtedy w zakonie Polak, ks. Kazimierz Bakanowski), oprócz prac nad stychometrycznym rękopisem z mowami Grzegorza z Nazjanzu (Cod. Casin. G. 432 saec. X—XI) wykończyłem katalog rękopisów greckich w tej najstarszej na Zachodzie bibliotece<sup>1</sup>. A kiedy w jesieni 1936 roku składałem mu w ofierze 18 tomów *Pism Ojców Kościoła* w polskim tłumaczeniu, to dziełami patrologów greckich i łacińskich się cieszył, ale o katalogu rękopisów greckich na Monte Cassino sam wspomniał. Papież-bibliotekarz cenił wartość choćby najmniejszego katalogu.

Ambroży Damian Achilles Ratti (ur. 31 V 1857 r.) już w wieku młodzieńczym odznaczał się niepospolitym zamiłowaniem do nauki. W Seminarium Duchownym w Mediolanie zdolnościami, sumiennością i gruntownością zwrócił na siebie uwagę arcybiskupa Alojzego di Calabiana, który swego kochanego *il giovane vecchio* posłał do Rzymu na dalsze studia. Po trzech latach studiów w Rzymie wraca do Mediolanu ks. Ratti w roku 1882 jako potrójny doktor: św. teologii (Sapientia), prawa kanonicznego (Gregorianum) i filozofii (Akademia św. Tomasza). Przez pół roku zastępuje proboszcza w górskiej wiosce Barni. Z probostwa idzie do Seminarium Duchownego w Mediolanie na profesora języka hebrajskiego, dogmatyki i wymowy.

Jako ksiądz wstępuje do związku «Oblatów św. Karola». Członkowie stowarzyszenia tego, które założył jeszcze św. Karol Boromeusz, związani dewizą *humilitas* nie ubiegają się o żadną godność kościelną, a bezwzględnie stają do pomocy swemu arcybiskupowi w najtrudniejszych pracach. Ci właśnie «Oblaci św. Karola» stali zawsze w bliskim stosunku do Biblioteki Ambrojańskiej w Mediolanie. Bo kiedy kuzyn św. Karola, kard. Fryderyk Boromeusz, arcybiskup Mediolanu, pragnąc katolicką wiedzę oprzeć na silnych naukowych podstawach, założył w 1609 r. Bibliotekę Ambro-

<sup>1</sup> SAJDAK J., *De codicibus Graecis in Monte Casino. Rozpr. Akad. Umiejętn. Wydz. Filol.* t. 50 (1912).

zjańską<sup>1</sup>, aby dla wszystkich studiujących stała otworem — *ut omnibus studiorum causa pateat* — to właśnie 30 oblatów św. Karola wysłał do krajów Europy i Azji Mniejszej, by zbierali i skupowali starożytne rękopisy. A kreując przy bibliotece «Collegium Doctorum Ambrosiana», utrzymywane kosztem specjalnego funduszu, postanowił w statucie, że większość doktorów mają tworzyć oblaci, a prefektem Ambrozjany ma być zawsze oblat.

Kiedy dnia 5 XI 1888 r. umarł ks. Fortunato Villa, «Dottore dell'Ambrosiana», kolegium doktorów przyjmuje jednomyślnie do swego grona ks. A. Rattiego. Na czele Biblioteki Ambrozjańskiej stał wtedy msgr. Antonio Ceriani.

«Collegium Doctorum Ambrosiana» ma za cel i zadanie czuwać nad skarbami Biblioteki Ambrozjańskiej, w bibliotece tej pracować stale, skarby jej uprzystępniać światu przez publikacje naukowe, a uczonym pomagać w szukaniu źródeł do prac naukowych. Ks. A. Ratti przyjęty do grona doktorów Ambrozjany rozpoczął swą karierę bibliotekarską<sup>2</sup> i naukową.

Jako bibliotekarz Ambrozjany, wierny statutom jej założyciela, postanowił ks. Ratti opracować skarby, jakie biblioteka ta kryje. Zbiera więc i objaśnia dokumenty odnoszące się do historii Kościoła w Mediolanie (*Acta Ecclesiae Mediolanensis ab eius initiis usque ad nostram aetatem*. Vol. II—IV, 1890—1897; *La Chiesa Ambrosiana*, 1897); omawia najstarszy portret św. Ambrożego (*Il più antico ritratto di s. Ambrogio in Ambrosiana*, 1897); rozbiera rękopis Volty (*Manoscritto Voltiano in Biblioteca Ambrosiana*, 1901); przeprowadza piękne studium nad rękopisem dzieł Wergiliusza (*Ancora del celebre cod. ms. delle opere di Virgilio già di F. Petrarca ed ora della Biblioteca Ambrosiana*, 1904); spisuje pamiątki Petrarki (*Di un presunto autografo Petrarcesco nell'Ambrosiana*, 1906; *Un antico ritratto di Fr. Petrarca all'Ambrosiana*, 1907); omawia pamiątki po Leonardzie da Vinci (*Il codice Atlantico di Leonardo da Vinci all'Ambrosiana*, 1907;

<sup>1</sup> BELTRAMI L., *Guida della Biblioteca Ambrosiana*. Milano 1895. SEPULCRI A., *La Biblioteca Ambrosiana* w dziele *Le Biblioteche Milanesi*. Milano 1914, str. 3—49.

<sup>2</sup> GALBIATI G., *Un Papa che fu bibliotecario*. *Accademie e Biblioteche d'Italia*, a. XIII (1939), str. 227—238. Rozprawę tę z pierwszą korektą łaskawie mi przysłał dyr. E. Kuntze.

*Il tavolo e il cofano pel cod. Atlantico alla Bibl. Ambrosiana*, 1909); wyciąga na światło dzienne i krytycznie ocenia starożytne rękopisy (*Reliquie di un antico codice delle satire di Giovenale ritrovate nel Ambrosiana*, 1909; *Reliquie di antico codice Bobbiese ritrovate*, 1910; *Manuscripts de provenance française dans la Bibliothèque Ambrosienne*, 1910; *Missale Ambrosianum duplex...*, 1913; *Liber diurnus Romanorum Pontificum ex ms. cod. Ambrosiano saec. IX*, 1921 — kronika ważna dla historii Kościoła, opracowywana od roku 1889, a wydana w roku 1921, kiedy wydawca był arcybiskupem Mediolanu). Największym skarbem między rękopisami Ambrozjany jest tak zw. *Ilias picta*<sup>1</sup> z III—IV w., rękopis tekstu Iliady Homera z rycinami, które dają nam niezawodne świadectwo, jak w III—IV w. pojmowano i przedstawiano sobie treść pieśni Homera. Ryciny te wydał w 104 tablicach fotograficznych i omówił A. Ratti, a przedmowę napisał ówczesny prefekt Ambrozjany A. Ceriani (*Homeri Iliadis Pictae fragmenta Ambrosiana phototypice edita cura Doctorum A. M. Ceriani et A. Ratti. Mediolani 1905*).

Jako bibliotekarz z pietyzmem szczególnie szuka późniejszych śladów sławnych przed wiekami bibliotek klasztornych w Bobbio i Chiaravalle. Resztki z tych bibliotek, jakie znaleźć mógł w Ambrozjanie, omawia troskliwie (*La miscellanea Chiaravallese e il libro dei frati di Chiaravalle*, 1895; *Il sec. XVI nell' Abbazia di Chiaravalle*, 1906; *Le ultime vicende della Biblioteca e dell' Archivio di S. Colombano di Bobbio*, 1901; *Reliquie di antico codice Bobbiese ritrovate*, 1910)<sup>2</sup>.

Piękny zbiór rękopisów greckich w Biblioteca Ambrosiana (2205 rękopisów) nie posiadał drukowanego katalogu. Ks. Ratti, który wiedział dobrze i uznawał, czym jest dobry katalog drukowany rękopisów w danej bibliotece, przekonał wnet prefekta A. Cerianiego, dzięki czemu zdecydowano wydanie naukowego katalogu rękopisów greckich. Najodpowiedniejszym do pracy tej z wielu względów był ks. A. Ratti. Ale statut dla doktorów Ambrozjany, pisany jeszcze przez kard. Fryderyka Boromeusza, nie pozwalał

<sup>1</sup> Jest to jeden z najcenniejszych kodeksów świata: *l'importantissimo cimelio* nazwał rękopis ten A. Ratti, *Guida sommaria per il visitatore della Biblioteca Ambrosiana*. Milano 1907, str. 21.

<sup>2</sup> VISMARA S., *L'attività scientifica del card. Ratti. Vita e Pensiero*, Ottobre 1921.

im samym wydawać katalogów rękopisów tej biblioteki. Ks. Ratti namówił swoich przyjaciół, prof. Aemilio Martini i prof. Domenico Bassi, że pracy tej się podjęli i przy wielkiej jego pomocy po 10 latach studiów katalog taki w dwóch tomach wydali: Martini Aem.—Bassi Dom., *Catalogus codicum Graecorum Bibliothecae Ambrosianae...* Tomus I—II. Mediolani 1906, pagg. LI+1297. Jest to wzorowy i dziś najlepszy z istniejących katalogów pewnego zbioru rękopisów jako całości, a posiada go Biblioteka Ambrosiana dzięki poparciu i staraniom ks. A. Rattiego. Być może, że skłoniły go do tego, przynajmniej w części, zakusy niemieckich filologów z Th. Mommsenem na czele, by rękopisy greckie w Ambrozjanie skatalogować. Z niepokojem pisze o tym z Rzymu do prefekta Cerianiego w r. 1899: «...Il dott. Bassi mi accennò l'idea di Mommsen pel catalogo dei codici mss. greci Ambrosiani. Si può star sicuri che quell'idea — tedesca davvero! — verrà abbandonata. Ma quello che ho saputo qui dei colpi tentati da quei signori alla Vaticana ed all'Archivio Segreto mi fanno pensare alla possibilità di tiri consimili pei nostri mss. latini. Qui furono messi alla porta senza complimenti. Ella non ha certamente bisogno nè di esempi nè di incoraggiamenti in casi tali, ma ho creduto bene di dirle la cosa ad abundantiam e per norma...»<sup>1</sup>. Ambrozjanę kochał, skarby jej cenił nade wszystko i pilnował ich z oddaniem, ułatwiał w niej pracę każdemu — ale gospodarką w niej niechętnie się dzielił.

Podróżował stosunkowo niewiele, ale gdzie był, to zawsze myślał o Ambrozjanie i swych pracach naukowych, a wrażenia swoje opisywał w listach do swego prefekta ks. Cerianiego. Z Wiednia pisze (czerwiec 1891 r.), że zwiedził Bibliotekę Nadworną i Uniwersytecką, w Budapeszcie Bibliotekę Narodową — w tej ostatniej nic szczególnego nie znalazł<sup>2</sup>.

Z Paryża (lipiec 1893 r.) donosi, że był w Bibliotece Narodowej, widział Bibliotekę Mazarin, Bibliotekę Arsenалу, św. Genowefy... Nie zachwyca się nimi<sup>3</sup> i słusznie.

W Florencji (jesień 1899 r.) pracował w Bibliotece Narodowej, w Laurentiana i Riccardiana<sup>4</sup>. Ale najwięcej widział (listopad 1899 r.) i był przejęty Archiwum Watykańskim... Szukał szczegółów do związku Mediolanu z Rzymem w połowie XIII w. I pisze,

<sup>1</sup> NOVELLI, *o. c.*, str. 61 i n.      <sup>2</sup> Tamże, str. 60.

<sup>3</sup> Tamże, str. 61.      <sup>4</sup> Tamże, str. 61.

że nie łatwo jest tam co znaleźć. «L'osso duro qui è l'Archivio Segreto Vaticano... Sono una sessantina di cassette piene di pergamene d'ogni forma e colore e provenienza, una vera orgia paleografica e una vera babele storica. Mi preme moltissimo di veder tutto...»<sup>1</sup>. A kiedy był na kuracji w Salsomaggiore, pisze stamtąd do ks. Cerianiego (17 VI 1903), że znalazł w antykwarni łacińskie wydanie Dioscuridesa drukowane w Wenecji w roku 1565: «...manca, è vero, il frontespizio e le due prime pagine della dedica; ma questo in compenso abbassa molto il prezzo. Credo si potrebbe avere per 15 o 20 lire: l'abbiamo già in biblioteca?»<sup>2</sup> — Prawdziwy bibliotekarz, kochający swoją bibliotekę i myślący o niej zawsze.

Dwóch tych ludzi, ks. pref. A. Cerianiego i ks. A. Rattiego, łączyła szczerą i serdeczną przyjaźń mającą swe źródło w jednym, a także wielkim umiłowaniu Biblioteki Ambrozyjskiej. Obaj charakterem podobni: kochali Boga i prawdę, żyli tylko dla nauki. Jakże piękną charakterystykę ks. Cerianiego daje senator N. Malvezzi: «Ceriani fu un sacerdote di animo candido e puro, paleografo insigne, indagatore profondo dei linguaggi orientali, che ebbe fama europea, infaticabile e modesto, schivo di onori e di encomi, tutto rinchiuso in quella biblioteca che egli amava di una tenerezza profonda, esclusiva; emulo degno di un Muratori e di un Mai...»<sup>3</sup>.

Jak serdecznie pracowali razem Ceriani i Ratti, dać może pojęcie piękny początek rozprawy Rattiego poświęconej pamięci swego mistrza: «Era una bella giornata verso la metà di febbraio del 1906 presso al tocco ed il compianto Monsignor Antonio Ceriani, coscienzioso osservatore di tutti i suoi impegni, si era recato al palazzo di Brera per una seduta (per lui l'ultima!) del R. Istituto Lombardo... Nell'atto di uscire il mio amato maestro e come padre mi aveva incaricato di certa ricerca, incarico che avevo accolto molto volentieri, anche perchè mi dava adito ad un piccolo locale, una specie di oscuro ripostiglio, di entrar nel quale non avevo fino allora avuto mai opportunità.

Con quello che cercavo mi vennero alla mano anche alcuni frammenti pergamenacei di un certo aspetto da attirare subito tutta

<sup>1</sup> NOVELLI, *o. c.*, str. 61.

<sup>2</sup> Tamże, str. 62.

<sup>3</sup> MALVEZZI, *o. c.*, str. 67.

la mia attenzione e destare tutta la mia curiosità. Due più degli altri, di una membrana grossa e ruvida, piegacciati e raggrinziti, eran di un colore così fosco, che non potevo attribuire soltanto alla polvere, che altamente li copriva come tutto il resto là dentro. Recatomi in piena luce, bastò un'occhiata per riconoscere che i due frammenti erano stati senza risparmio trattati alla tintura di galla e per scorgere tracce di una strana scrittura... Per il momento non potevo considerare di più: se molto, se quasi tutto restava ancora nel buio, sapevo ormai da qual parte rivolgere le mie ricerche, per le quali avrei avuto tutto il tempo e tutte le agevolezze, e sovra tutte quella che per ormai lunga esperienza sicuramente mi promettevo dalla dottrina e dalla liberalità, diciam così, scientifica e principalmente (molti lo sanno) paleografica di Ceriani. Si può ben dire che la paleografia era (al pari e forse più ancora che le lingue orientali e la critica del testo biblico) il suo forte ed insieme... il suo debole. Pochi padroneggiavano come lui la vasta e svariatissima materia, e chiunque sapeva in momento opportuno condurlo su quel terreno, era certo di averlo guida altrettanto compiacente che sicura in tutte le direzioni e per tutto il tempo che gli fosse piaciuto.

Quando, un paio d'ore dopo l'uscita, Mons. Ceriani fu di ritorno, e gli mostrai i tenebrosi e malconfi fogli, li afferrò con un gesto vivacissimo, li scrutò per pochi istanti... i suoi occhi ebbero un lampo di luce sfavillante — gesto e lampo che io gli conoscevo in certi momenti — «Antichi» — esclamò — «irlandesi! Forse bobbiesi! Bisognerà studiarli!» E li avremmo studiati insieme... Pochi giorni appresso Egli non era più...»<sup>1</sup>.

Tak pracowali Ceriani i Ratti, prefekt i skryptor Ambrozjany, mistrz i uczeń<sup>2</sup>. I nikt się nie dziwił w naukowym świecie, że, kiedy w marcu 1907 r. umarł Msgr. Antonio Ceriani, prefekt Ambrozjany, to doktorzy Ambrozjańscy jednomyślnie wybrali prefektem ks. A. Rattiego. Wybór był tylko prostą formalnością, bo już od kilku lat duszą pracy w Ambrozjanie był ks. Ratti. Kilka lat później wydał ks. Ratti przepiękną książkę ku uczczeniu pamięci swego poprzednika w Ambrozjanie i swego mistrza, ks. Cerianiego: *Mi-*

<sup>1</sup> *Reliquie di antico codice bobbiese ritrovate. Miscellanea Ceriani...* Milano 1910, str. 791 i n.

<sup>2</sup> MALVEZZI powiada obrazowo, że: *Monsignor Ceriani fu la levatrice dell'ingegno di Achille Ratti...* o. c., str. 67.

*scellanea Ceriani. Raccolta di scritti originali per onorare la memoria di Mgr. Antonio Ceriani, Prefetto della Biblioteca Ambrosiana.* Milano 1910, str. 810. Ks. Ratti dał inicjatywę do tego wydawnictwa, on zebrał prace i wystarał się o fundusze na druk, on pilnował druku i napisał przedmowę, a w niej dużo serdecznego ciepła dla mistrza, dla nauki i dla uczonych.

Biblioteca Ambrosiana obejmuje 3 wielkie działy: bibliotekę, pinakotekę i muzeum Settala. Ks. prefekt Ratti jako bibliotekarz książki kochał, ale jako prefekt troszczył się i o dzieła sztuki. A ten dział był w Ambrozjanie dość zaniedbany.

Staroświeckie rozmieszczenie zbiorów sztuki nie dawało ks. Rattiemu spokoju. Udało mu się w końcu przekonać konserwatorów biblioteki i kolegium doktorów Ambrozjany, że zgodzili się na reorganizację biblioteki i zbiorów sztuki. W ciągu dwóch lat 1905—1907 przebudowano sale biblioteczne, rozmieszczono na nowo książki, rękopisy zabezpieczono w szafach, czytelnię druków oddzielono od sali rękopisów, odnowiono pinakotekę, dzieła sztuki ulokowano i wygodniej i estetyczniej, otwarto «gabinetto Leonardesco», salę broni, salę «della Rosa», urządzono na nowo muzeum Settala. O tym «przegrupowaniu» mówią tablice marmurowe nad głównymi schodami biblioteki i w północnym portyku muzeum Settala, że stało się to *...cura Doctorum Collegii Ambrosiani... i ...ex decreto conservatorum iuuantibus Collegii Ambrosiani Doctoribus...* Napisy skromne nie wymieniają nazwisk tych «doktorów», ale tam na miejscu wszyscy wiedzą i opowiadają, że inicjatorem, duszą i *magna pars* tych ulepszeń, tego *riordinamento* był ks. Achilles Ratti.

A kiedy rozmieszczenie nowe było już gotowe, ks. Ratti napisał przewodnik po bibliotece i jej zbiorach sztuki: *Guida sommaria per il visitatore della Biblioteca Ambrosiana e delle Collezioni annessa con 90 illustrazioni e 2 tavole colorate.* Milano 1907. Przewodnik ten jest wzorem naukowego ujęcia i popularnego przedstawienia i oceny skarbów Ambrozjany w szacie zewnętrznej nad wyraz estetycznej. Ile pracy włożył w ten «przewodnik» ks. Ratti, ocenić potrafi tylko fachowiec — a jednak ks. Ratti wydał go znowu anonimowo... Nie o sławę osobistą mu chodziło, tylko o wygodę zwiedzających te skarby, o sławę i dobre imię jego ukochanej Ambrozjany.

Obecny prefekt Ambrozjany, ks. Giovanni Galbiati, tak charak-

teryzuje pracę bibliotecarską ks. Rattiego w Ambrozjanie: «Il Ratti entrato nell' Istituto di Federico Borromeo rappresentò subito il tipo del bibliotecario che i nuovi tempi oramai imponevano: un bibliotecario che il proprio talento e desiderio sapesse per avventura sacrificare a meglio provvedere all' utilità e alle esigenze del pubblico studioso, in ciò dipartendosi dall' esempio dei vecchi bibliotecari, pur famosi, di altre epoche, che la biblioteca solevano considerare dominio esclusivo ai propri studi, campo pressochè unicamente riservato al proprio particolare sfruttamento, alla propria elaborazione scientifica: un bibliotecario, dico, che conservasse una robusta visione e intelligenza dell' antico, disponendola tuttavia a modernità di vedute»<sup>1</sup>.

Te prace około Ambrozjany uznał rząd włoski i odznaczył ks. Rattiego w r. 1906 komandorią orderu św. Maurycego i Łazarza za to — jak powiada odnośny dekret — «ponieważ zasłużył się dobrze dla studiów historycznych i doprowadził do końca uporządkowanie Biblioteki i Pinakoteki Ambroziańskiej».

Ks. Ratti powiedział, że Ambrozjana, będąc celem ciągłych pielgrzymek uczonych z całego świata, stała się przez to jakby drugą ojczyzną dla wszystkich poszukiwaczy prawdy<sup>2</sup>. Postanowił więc postawić ją na takim poziomie, by ten piękny cel jak najlepiej spełniała, by to poszukiwanie prawdy wszystkim jak najwięcej ułatwiała. I dążył do tego uparcie. Nowości wszelkie i ulepszenia wprowadzane w zagranicznych bibliotekach badał pilnie, a kiedy uznał je za dobre i praktyczne, stosował je w Ambrozjanie. Będąc w Archiwum Watykańskim przed laty nauczył się naprawiać rękopisy po to, by w Ambrozjanie warsztat taki założyć i osobiście nad restauracją rękopisów czuwać. Administrację ciągle ulepszał, pracowitości, sumienności i punktualności sam będąc wzorem najlepszym. Podziwialiśmy wszyscy ks. prefekta Rattiego w Ambrozjanie, jego zapał do pracy naukowej i ofiarne oddanie się ukochanej Bibliotece.

<sup>1</sup> GALBIATI, *o. c.*, str. 227.

<sup>2</sup> «...la Biblioteca Ambrosiana non ha mai cessato di essere il tranquillo convegno di lettori e studiosi della città, non che la meta di continui pellegrinaggi scientifici dei dotti e studiosi di tutti i paesi, avverandosi così quello che il suo glorioso Fondatore desiderava, che cioè la sua Biblioteca divenisse come una seconda patria a tutti i cercatori della verità». *Guida sommaria...*, str. 21.



Nazywał w żarcie Ambrozjanę *il mio nido*; i tak było naprawdę, bo łożko jego żelazne stało obok półek z książkami w bibliotece. Nie wiedzieliśmy jednego tylko, że kiedy my po godzinie 6 wieczorem szliśmy z biblioteki na przechadzkę, to ks. Ratti szedł do «Cenacolo», zakładu sióstr Wieczerzy Pańskiej, by tam jako duszpasterz spowiadać, kazania głosić, do komunii św. dzieci sposobić, katolickie związki nauczycielek i robotnic sklepowych prowadzić, lub dla odmiany gromadzić i opiekować się chłopcami bezdomnymi i kominiarczykami z gór tyrolskich, którzy błakali się po ulicach Mediolanu. Nikt z nas nie przypuszczał, że i na to miał czas jeszcze prefekt Ambrozjany. Tak to obok studiów i troski bibliotekarskiej w Ambrozjanie pracował ks. Ratti przez lat 30 w Mediolanie.

A kiedy się umęczył pracą w bibliotece i wśród biedoty wielkiego miasta, jedno znał wytchnienie: uciekał w góry wysokie, w Alpy. Wszak to nie kto inny, tylko ks. Ratti wdarł się pierwszy na Mont Blanc od strony włoskiej. On pierwszy zdobył szczyt Dufour na Monte Rosa. Pierwszy przeszedł przełęcz Zumstein. Lubił wędrować i spędzać noce wśród dzikich gór, w obliczu gwiazd i bliżej Boga.

Ta ofiarna i tak piękna naukowa i społeczna działalność ks. Rattiego zyskała dla Ambrozjany sympatię społeczeństwa i uznanie świata naukowego, a bibliotekę postawiła na wysokim poziomie. Był godnym następcą takich prefektów jak Giggi, Sassi, Oltrocchi, Muratori, Mai, Ceriani... Słusznie nazwał ktoś ks. Rattiego *Genius loci Ambrosiana*e — bóstwem opiekuńczym Ambrozjany. Nic dziwnego więc, że z jego imieniem złączono i piękny posąg z brązu mu wystawiono w odnowionej i w 1927 r. otwartej *La grande Sala di consultazione Pio XI*.

\* \* \*

Ta chwalebna działalność ks. A. Rattiego w Bibliotece Ambrożyńskiej nie uszła uwagi tych, którzy pilnowali duchowych skarbów Watykańskiej Biblioteki. Miał tam zresztą przyjaciela i kolegę z grona doktorów Ambrozjany, Msgr. Giovanni Mercatiego, który był tytularnym wiceprefektem Biblioteki<sup>1</sup>. Na czele naukowych zbiorów

<sup>1</sup> Wnet po wyjeździe ks. Rattiego do Polski został ks. Mercati prefektem Biblioteki Watykańskiej (w r. 1919); od r. 1936 jest kardynałem-bibliotekarzem, a prefektem Biblioteki jest kard. E. Tisserant.

rów watykańskich stał od 20 stycznia 1895 r. znakomity uczony, jezuita, ks. Franciszek Ehrle (ur. 17 X 1845 r.). Już niejednokrotnie padre Ehrle prosił swoje władze o zwolnienie ze stanowiska prefekta Biblioteki Watykańskiej zwracając uwagę, że na czele skar-bów watykańskich stać powinien Włoch, nie należący do zakonu — on, Niemiec i jezuita, jest tu nie na miejscu. Prośbę swoją ponowił w r. 1911, motywując ją pragnieniem spokoju do wykończenia swych większych prac naukowych. Pius X zgodził się, ale polecił padre Ehrlemu, by na swoje miejsce wskazał następcę.

I dziwna rzecz — padre Ehrle mógł wskazać następcę z otoczenia swojego w Watykanie i tego się spodziewano. On jednak szukał dobrego bibliotekarza i wyszukał go w skromnym prefekcie Ambrozjany, ceniąc w nim przede wszystkim ukochanie nauki, gorliwą pieczę nad jej skarbami i tę niewyczerpaną dobroć i cierpliwość, z jaką służył wszystkim, którzy do niego o poradę i pomoc w sprawach naukowych się zwracali. Lepszego wyboru zrobić nie mógł.

W listopadzie 1911 r. Pius X powołuje ks. A. Rattiego do Biblioteki Watykańskiej. Na razie dojeżdża ks. Ratti do Rzymu na jeden tydzień w miesiącu. Dnia 20 lutego 1912 r. zostaje mianowany wiceprefektem Biblioteki *con diritto di successione*, z prawem następstwa po padre Ehrlem. Ks. Ratti żegna Ambrozjangę, w której przepracował 24 lat, i przenosi się do Watykanu.

Z początkiem lipca 1914 r. wnosi prośbę o zwolnienie z urzędu ks. Ehrle. Pius X prośbę przyjmuje. Dnia 20 sierpnia 1914 r. umiera Pius X. Ks. Ehrle ustępuje z urzędu 1 września 1914 r., jako Niemiec opuszcza Watykan i przenosi się do Szwajcarii. Prefektem Biblioteki Watykańskiej zostaje ks. A. Ratti.

Bibliotekę Watykańską założył papież Mikołaj V (1447—1455). Zbierał sam książki, znał się na bibliotekarstwie, wyszukiwał rękopisy greckie i łacińskie. Był on największym bibliofilem między papieżami. Projektował przetłumaczenie całej literatury greckiej na łacinę, dlatego przede wszystkim gromadził rękopisy greckie. Mikołaj V budował gmach dla Biblioteki Watykańskiej, pragnął, by to był gmach *ingens et ampla pro communi doctorum virorum commodo*. Śmierć rychła przerwała jego gigantyczne prace. Dzieło zaczęte przez Mikołaja V prowadził dalej jeden z jego następców, Sykstus IV (1471—1484). Dokończył budowy gmachu,

a kosztów nie szczędził, gromadząc rękopisy i książki z całego świata, jak mówi Ariosto poeta: *Di libri antiqui... per public'uso, Sisto da tutto il mondo fe raccorre...* W ciągu wieków Biblioteka Watykańska rosła przez dary i zakupy tak, że dziś liczy przeszło 500 tysięcy książek, inkunabułów 6.000, a rękopisów około 60.000, nie wliczając w to najbogatszego na świecie archiwum dokumentów<sup>1</sup>.

W tak wielkiej bibliotece jak Watykańska pracy dla nowego prefekta było wiele. Dlatego też praca organizacyjna w bibliotece zabrała mu wszystek czas. Na pisanie prac nukowych już czasu nie było.

W wielkich bibliotekach, które mają swoją starą tradycję wiekową (np. Biblioteka Narodowa w Paryżu, Biblioteka Laurentiana we Florencji, gdzie dziś jeszcze kodeksy na łańcuchach przywiązane są do pulpitów... Biblioteka w Escorialu, Biblioteka Borbonica w Neapolu itd.), panuje pewien konserwatyzm lokalny i nie łatwo jest przeprowadzać zmiany idące z wymaganiami postępu. Ks. Ratti jako bibliotekarz nie wahał się robić innowacji w bibliotekach, o ile te miały lepiej konserwować skarby biblioteczne i ułatwiać pracę naukową uczącym się i uczonym. W Bibliotece Watykańskiej trudności zasadnicze były dwojakiego rodzaju: brak miejsca do pracy i brak katalogów rękopisów.

Dotychczas rękopisy greckie — a jest ich we wszystkich zbiorach Watykańskiej Biblioteki przeszło 4150 — nie były należycie skatalogowane; szczególnie rękopisy działu watykańskiego (2.160 rękopisów) nie miały drukowanego katalogu. Trudno było nawet dla pracujących na miejscu w bibliotece zorientować się, jakie są rękopisy i co zawierają. Dlatego nowy prefekt tę sprawę postanowił posunąć. Jak w Ambrozjanie Martini i Bassi dokonali przy pomocy ks. Rattiego wielkiego dzieła wydając katalog rękopisów greckich, tak i teraz w Watykańskiej Bibliotece ks. Ratti pomaga w wykończeniu pierwszego tomu katalogu rękopisów greckich. Pracowali nad nim Giov. Mercati i Pio Franchi de' Cavalieri; wydają go w r. 1923

<sup>1</sup> O dzisiejszej Bibliotece Watykańskiej najlepiej informują: MERCATI G., *Per la storia della Biblioteca Apostolica*, w dziele *Per Cesare Baronio: Scritti vari nel terzo centenario della sua morte*. Perugia 1910. BIGNAMI-ODIER J., *Guide du département des manuscrits de la Bibliothèque du Vatican. Mélanges d'archéologie et d'histoire*, t. 51 (1934). TISSERANT E., *Bibliothèques Pontificales. Dictionnaire de sociologie*. Paris 1936.

i poświęcają Piusowi XI<sup>1</sup>. Tom drugi wydaje w r. 1937 R. Devreesse<sup>2</sup>. Rękopisy greckie ze zbioru Borgia opracował Pio Franchi de Cavalieri<sup>3</sup>. Za prefektury ks. Rattiego wydano dwa dalsze tomy katalogów rękopisów łacińskich (od nru 9852 — 10300 i nru 10301 — 10700), i trzeci tom rękopisów z Urbino (codd. Urbina-tes). Katalog rękopisów łacińskich ze zbioru reginae Suecorum z jego polecenia przygotował i wydał A. Wilmart. Ks. Ratti zorganizował pracę nad katalogami nie tylko greckich i łacińskich rękopisów, ale także i armeńskich, etiopskich, koptyjskich, arabskich, hebrajskich. Katalogi te ukazują się powoli po długich latach pracy. I tak E. Tisserant opisał w 1927 roku rękopisy armeńskie, a w r. 1935 razem z S. Grébaud rękopisy etiopskie. A. Hebbelynck i A. Van Lantschoot wydali w 1937 r. pierwszy tom katalogu rękopisów koptyjskich. G. Levi della Vida wydaje katalog rękopisów arabskich — muzułmańskich; katalog rękopisów arabskich — islamskich wydał tenże Levi della Vida w 1935 r. Katalog rękopisów arabskich chrześcijańskich wydaje G. Graf. Katalog rękopisów hebrajskich drukuje U. Cassuto.

Ze studiów watykańskich *Studi e Testi* wydał ks. Ratti num. 26—31, a dalszych kilka tomów przygotowanych do druku przez niego ukazało się po r. 1918.

Już za prefektury ks. Ehrlego wolno było w zbiorach watykańskich dokumenty fotografować na specjalną prośbę i za specjalnym zezwoleniem. Ks. Ratti instaluje w bibliotece specjalnego fotografa, u którego drogą pisemną spoza Rzymu można fotografie bez większych trudności zamawiać. Jedynie na fotografowanie rękopisów zniszczonych bardzo i wyjątkowej wartości trzeba uzyskać specjalne pozwolenie ze strony prefekta.

Rękopisy, które nieraz tysiąc lat mają poza sobą, pergaminy popękane od starości i pogryzione przez robactwo, trzeba ratować, konserwować i naprawiać, inaczej ząb czasu pismo zniszczy i najtrwalszy nawet materiał zgryzie na proch. Ks. Ratti ratuje swoje

<sup>1</sup> *Codices Vaticani Graeci — recensuerunt* IOHANNES MERCATI et PIUS FRANCHI DE'CAVALIERI. Tomus I (Codd. 1—329). Romae 1923.

<sup>2</sup> *Codices Vaticani Graeci — recensuit* R. DEVRESSE. Tomus II (Codd. 330—603). Romae 1937.

<sup>3</sup> *Codices Vaticani Graeci Borgiani — recensuit* PIUS FRANCHI DE' CAVALIERI, Romae 1927.

skarby i konserwuje z pietyzmem godnym podziwu. Powiększa warsztaty reparacyjne, rozszerza dla nich lokale, instaluje nowe pracownie, werbuje nowych fachowców. Każdy rękopis, każda książka była dla niego przyjacielem, pieścidelkiem, relikwią. Robił wszystko, co mógł, by je zabezpieczyć, by je zachować na długo.

Ks. prefekt robił starania i przygotował grunt do przyłączenia do Biblioteki Watykańskiej starej i bogatej biblioteki książąt Chigi. Tak zw. *Biblioteca Chigiana* włączona została do zbiorów Watykańskich dekretem Mussoliniego w grudniu 1922 r.

Przede wszystkim dbał o należyte uposażenie Biblioteki w książki i wydawnictwa, potrzebne dla tych, którzy badają dokumenty w archiwach i rękopisy w bibliotece. Zreorganizowana i uzupełniona «*Biblioteca di consultazione*», znajdująca się między biblioteką rękopisów a archiwum, jest znakomitą pomocą dla wszystkich, którzy badają skarby watykańskie.

Jedna myśl go martwi i spokoju mu nie daje: skarby nie do obliczenia, dokumenty bezcenne wprost — a umieszczone fatalnie. W tej sali część, w tamtej sali trochę, w innej reszta. Ks. Ratti robi znów *riorganizzazione*, tak jak przed laty w Ambrozjanie. Budować w Watykanie tak zaraz nie może, stare mury przebudować też nie tak łatwo; wyszukuje więc sale, łączy je, rozmieszcza w nich rękopisy. Ale przewiduje, że budować nowe pomieszczenia dla Biblioteki i Archiwum czas najwyższy, bo skarby marnują się, korzystając z nich niewygodnie — a co najważniejsze: stare mury rysują się, może być katastrofa. Zwraca na to uwagę i plany na nowe budowle obmyśla.

Do zarządu prefekta Biblioteki Watykańskiej należą i muzea watykańskie. Piękne sale, budowane i zdobne w stylu baroku, na ścianach i stropach malowidła z XV—XVII w., wypełnione przedmiotami sztuki, robią niezwykle wrażenie na tych, którzy oglądają skarby watykańskie. Osobno w pałacyku letnim Piusa IV w ogrodach watykańskich zbierane były pamiątki i dary, jakie miasta, diecezje, gminy, narody, panujący i wierni katolicy i innowiercy składali w ofierze papieżom od czasów Piusa IX, tzw. *volumetti degl'indirizzi*. Ks. prefekt Ratti wyrwał te zbiory z pleśni zapomnienia, włączył je do Muzeum Watykańskiego, ułokował w sąsiedztwie Biblioteki, by dawały świadectwo powszechności Kościoła Rzymskiego i jego znaczeniu w kulturze świata.

Porządkować, ratować od zniszczenia, konserwować, gromadzić, powiększać — mądrze i celowo — to było specjalnością bibliotekarską ks. A. Rattiego. Był sługą powierzonych sobie skarbów, tego wymagał od współpracowników swoich z tą różnicą, że dla siebie w pracy granic nie znał, a dla współpracowników swoich w ciężkiej ich pracy miał wyrozumienie, miał serce, znał ich troski, dzielił ich radości. Oto co pisze jeden z nich, *scrittore della Vaticana*<sup>1</sup>, o ks. Rattim jako prefekcie: «Nella seconda grande sala della Biblioteca Vaticana, tra la finestra che guarda il giardino — così verde nelle belle primavere romane, d'ogni erba in rigoglioso disordine silvestre — e i bianchi scaffali che mostrano in bell'ordine allineati i volumi d'una così ricca e preziosa collezione di cataloghi d'archivi e di biblioteche, ricurvo in silenzio a decifrare antiche pergamene, io riceveva quasi ogni mattina, come tutti gli altri della studiosa famiglia, la visita del Prefetto mons. Ratti. Lo riconoscevo al suo passo leggero, nel suo giro di cortese ispezione, e lieto alzavo gli occhi affaticati a incontrare il suo costante benevolo sorriso. Egli si fermava a dire qualche buona parola... Poi salutava, con l'abituale graziosa facezia, e tornava ad assidersi sulla piccola cattedra della sala dei codici, ad assistere, pronto di ogni aiuto, gli studiosi che gli stavano attorno sfogliando o scrivendo...».

Ks. A. Ratti na stanowisku prefekta Biblioteki Watykańskiej pogodził w znakomity sposób umiejętność rządzenia i administrowania skarbami wiedzy i nauki z jednej strony, a z drugiej życziwego ułatwiania innym korzystania z tych skarbów. Kochali go więc i mieli do niego zaufanie wszyscy, którzy w Watykanie studiowali, bo wszystkich z jednaką życzliwością traktował. «Egli sapeva riunire e conciliare in sè le doti dell'uomo di governo e dell'uomo di scienza; per cui era egualmente amato e stimato da colleghi ed inferiori ed era consultato con frutto da vicino e da lontano da quanti erano consapevoli della sua bontà e della sua dottrina»<sup>2</sup>.

Na autorytatywnym miejscu, bo w *Annuaire Pontifical Catholique*, 1923, str. 83, ktoś, kto dobrze znał ks. Rattiego (zdaje mi się, że jego następcą na prefekturze ks. Giov. Mercati, dziś kardynał-bibliotekarz), tak pisze o nim jako o bibliotekarzu: «Toujours

<sup>1</sup> BORINO G. B., *Dalla biblioteca alla cattedra Pontificia. Rivista dei Giovani*. Marzo 1922.

<sup>2</sup> NOVELLI, o. c., str. 77.

prêt à abandonner ses travaux personnels, quand un conseil ou des renseignements lui étaient demandés, sa correspondance rapide, abondante, précise, a rendu aux chercheurs et aux savants de tous les pays d'innombrables services. Jamais une réponse évasive, mais des indications circonstanciées, une bibliographie abondante, et, s'il s'agissait de débutants, une véritable direction de travail scientifique. Un pareil ministère suppose une érudition considérable; mais les habitudes d'esprit qu'il a créées chez Mgr. Ratti et les connaissances de tout genre qu'il lui a donné l'occasion d'acquérir chemin faisant, ont eu pour récompense une culture générale d'une ampleur et d'une richesse exceptionnelles».

A kolega w zawodzie, znakomity paleograf i dyrektor Laurencjany we Florencji, Enrico Rostagno, tak nam go przedstawia: «Questa virtù di abnegazione, sia affermato senza ombra alcuna di adulazione, fu somma nel Ratti bibliotecario, che lavorò esemplarmente così, quando ebbe un ufficio in sott'ordine, come quando dirresse egli i due insigni istituti, l'Ambrosiana e la Vaticana. Forse non v'ha così in Italia come all'estero studioso serio di codici antichi, che non abbia avuto occasione di ricorrere per notizie al Ratti, vuoi quand' era semplicemente uno de' dottori dell'Ambrosiana, vuoi quando ne divenne il degno Prefetto, vuoi quando resse la Prefettura della Vaticana. Se si ricorreva a lui a viva voce, all'accoglienza cortese corrispondeva l'informazione concisa, breve, ma sempre sicura e piena, per quanto potessero essere varii gli argomenti su cui fosse consultato: ne rendeva, diciamo così, completo il malagevole ufficio la conoscenza che egli aveva delle principali lingue straniere. Se lo si consultava per iscritto, è meraviglioso come egli trovasse il tempo di fornire risposte adeguate, talora con una ricchezza di notizie, anche le più riposte, da suscitare e sorpresa ed ammirazione, e tutto ciò con la modestia propria di colui che sa veramente, ma nello stesso tempo comprende che gli resta ancor molto, sempre molto da imparare. Perchè questa modestia fu una delle note simpatiche del suo carattere; una modestia non di posa, e indice infallibile del suo alto valore»<sup>1</sup>.

Był prefektem w czasie wielkiej wojny i to w bibliotece mię-

<sup>1</sup> ROSTAGNO E., *Dall' Ambrosiana al Vaticano. Marzocco*, 12 Febbraio 1922. Zob. NOVELLI, *o. c.*, str. 56 i n.

dzynarodowej, gdzie praca nie ustawała i gdzie pracowali rozmaici uczeni. Ale nawet wśród powodzi oskarżeń najrozmaitszych nikt nie mógł przypisać ks. prefektowi Rattiemu tendencji albo sympatii politycznych.

Przed laty w jednej ze swych prac nazwał ks. Ratti Bibliotekę i Archiwum Watykańskie «stałym, międzynarodowym kongresem naukowym». Pięknie to powiedział<sup>1</sup>: «...si può dire che la Biblioteca e l'Archivio, grazie anche e principalmente alla inesauribile cortesia ed alla competenza delle egregie persone che presiedono ed assistono quei grandi istituti, si è costituito laggiù un permanente congresso scientifico internazionale, che se non si orna degli accessori più o meno scientifici dei congressi propriamente detti, ne porta i vantaggi più sostanziali e più importanti, tra gli altri, la immensa facilità di mutue conoscenze tra studiosi, lo scambio delle idee, il mutuo aiuto...»

Każdy, kto w watykańskich zbiorach naukowych pracował i zetknął się z ks. prefektem Rattim, zrobi do tych pięknych słów jeden dodatek z radością, że w wyjątkowym tym kongresie w latach 1912—1918 przewodniczył zawsze i ku zadowoleniu wszystkich ks. prefekt Ratti wiedzą, spokojem i tą *inesauribile cortesia* — «nie-wyczerpaną życzliwością i uprzejmością».

\* \* \*

Pracując w Watykanie w latach wojny (1914—1918) ks. Ratti zwrócił na siebie uwagę czynników prowadzących politykę Kościoła jako człowiek głębokiej wiedzy i nauki, pracujący nie-strudzenie, spokojnie, a zawsze od podstaw, człowiek cichy i pełen taktu, administrator doskonały i ogólnie lubiany, znający historię Kościoła ze źródeł, a w kwestiach Wschodu europejskiego orientujący się gruntownie. Kiedy więc pod koniec wojny, na prośbę polskich biskupów, trzeba było na daleką północ, między walczące jeszcze narody, posłać w imieniu Kościoła wizytatora apostołskiego, wybór padł na ks. A. Rattiego.

Opowiadają, że ks. Ratti, kiedy usłyszał z ust Ojca św., że ma wyjechać do Polski z misją dyplomatyczną, długo wyjaśniał

<sup>1</sup> *Di una edizione critica dei diplomi pontifici fino ad Innocenzo III.* Milano 1903.



prêt à abandonner ses travaux personnels, quand un conseil ou des renseignements lui étaient demandés, sa correspondance rapide, abondante, précise, a rendu aux chercheurs et aux savants de tous les pays d'innombrables services. Jamais une réponse évasive, mais des indications circonstanciées, une bibliographie abondante, et, s'il s'agissait de débutants, une véritable direction de travail scientifique. Un pareil ministère suppose une érudition considérable; mais les habitudes d'esprit qu'il a créées chez Mgr. Ratti et les connaissances de tout genre qu'il lui a donné l'occasion d'acquérir chemin faisant, ont eu pour récompense une culture générale d'une ampleur et d'une richesse exceptionnelles».

A kolega w zawodzie, znakomity paleograf i dyrektor Laurencjany we Florencji, Enrico Rostagno, tak nam go przedstawia: «Questa virtù di abnegazione, sia affermato senza ombra alcuna di adulazione, fu somma nel Ratti bibliotecario, che lavorò esemplarmente così, quando ebbe un ufficio in sott'ordine, come quando dirresse egli i due insigni istituti, l'Ambrosiana e la Vaticana. Forse non v'ha così in Italia come all'estero studioso serio di codici antichi, che non abbia avuto occasione di ricorrere per notizie al Ratti, vuoi quand' era semplicemente uno de' dottori dell'Ambrosiana, vuoi quando ne divenne il degno Prefetto, vuoi quando resse la Prefettura della Vaticana. Se si ricorreva a lui a viva voce, all'accoglienza cortese corrispondeva l'informazione concisa, breve, ma sempre sicura e piena, per quanto potessero essere varii gli argomenti su cui fosse consultato: ne rendeva, diciamo così, completo il malagevole ufficio la conoscenza che egli aveva delle principali lingue straniere. Se lo si consultava per iscritto, è meraviglioso come egli trovasse il tempo di fornire risposte adeguate, talora con una ricchezza di notizie, anche le più riposte, da suscitare e sorpresa ed ammirazione, e tutto ciò con la modestia propria di colui che sa veramente, ma nello stesso tempo comprende che gli resta ancor molto, sempre molto da imparare. Perchè questa modestia fu una delle note simpatiche del suo carattere; una modestia non di posa, e indice infallibile del suo alto valore»<sup>1</sup>.

Był prefektem w czasie wielkiej wojny i to w bibliotece mię-

<sup>1</sup> ROSTAGNO E., *Dall' Ambrosiana al Vaticano. Marzocco*, 12 Febbraio 1922. Zob. NOVELLI, o. c., str. 56 i n.

dzynarodowej, gdzie praca nie ustawała i gdzie pracowali rozmaici uczeni. Ale nawet wśród powodzi oskarżeń najrozmaitszych nikt nie mógł przypisać ks. prefektowi Rattiemu tendencji albo sympatji politycznych.

Przed laty w jednej ze swych prac nazwał ks. Ratti Bibliotekę i Archiwum Watykańskie «stałym, międzynarodowym kongresem naukowym». Pięknie to powiedział <sup>1</sup>: «...si può dire che la Biblioteca e l'Archivio, grazie anche e principalmente alla inesauribile cortesia ed alla competenza delle egregie persone che presiedono ed assistono quei grandi istituti, si è costituito laggiù un permanente congresso scientifico internazionale, che se non si orna degli accessori più o meno scientifici dei congressi propriamente detti, ne porta i vantaggi più sostanziali e più importanti, tra gli altri, la immensa facilità di mutue conoscenze tra studiosi, lo scambio delle idee, il mutuo aiuto...»

Każdy, kto w watykańskich zbiorach naukowych pracował i zetknął się z ks. prefektem Rattim, zrobi do tych pięknych słów jeden dodatek z radością, że w wyjątkowym tym kongresie w latach 1912—1918 przewodniczył zawsze i ku zadowoleniu wszystkich ks. prefekt Ratti wiedzą, spokojem i tą *inesauribile cortesia* — «niewyczerpaną życzliwością i uprzejmością».

\* \* \*

Pracując w Watykanie w latach wojny (1914—1918) ks. Ratti zwrócił na siebie uwagę czynników prowadzących politykę Kościoła jako człowiek głębokiej wiedzy i nauki, pracujący nieustrudzenie, spokojnie, a zawsze od podstaw, człowiek cichy i pełen taktu, administrator doskonały i ogólnie lubiany, znający historię Kościoła ze źródeł, a w kwestiach Wschodu europejskiego orientujący się gruntownie. Kiedy więc pod koniec wojny, na prośbę polskich biskupów, trzeba było na daleką północ, między walczące jeszcze narody, posłać w imieniu Kościoła wizytatora apostolskiego, wybór padł na ks. A. Rattiego.

Opowiadają, że ks. Ratti, kiedy usłyszał z ust Ojca św., że ma wyjechać do Polski z misją dyplomatyczną, długo wyjaśniał

<sup>1</sup> *Di una edizione critica dei diplomati pontifici fino ad Innocenzo III.* Milano 1903.

mu niezdatność swoją do tak ważnej i odpowiedzialnej pracy. Jest tylko bibliotekarzem — tam trzeba dyplomaty.

Ojciec św. słuchał, nie mówiąc ani słowa. Dopiero kiedy ks. Ratti skończył, odezwał się Benedykt XV: *Allora bene — quando Monsignore partirà?* Ks. prefekt Ratti widząc, że sprawa przesądzona, odrzekł krótko: *Domani!*<sup>1</sup>

Z tą chwilą skończyła się praca bibliotekarska i naukowa ks. Rattiego. Rozpraw i książek już więcej nie pisze — za biurkiem bibliotekarskim już więcej nie siaduje. Zaczął orkę na niwie Kościola.

Podróżując po Polsce i ościennych krajach, okazywał zainteresowanie dla muzeów, zbiorów sztuki i dla bibliotek. Kiedy 12 września 1918 r. był w Krakowie, nie omieszkął zwiedzić Biblioteki Jagiellońskiej. Przybył do Biblioteki bez zapowiedzenia się wraz z ks. biskupem krakowskim ks. Adamem Sapięgą. Przyjął go dyr. dr Fryderyk Papée. Po sali Obiedzińskiego oprowadzał go ówczesny kustosz śp. dr Józef Korzeniowski, pokazując mu najcenniejsze rękopisy i stare druki. Prowadzili dłuższą, ożywioną dyskusję na tematy bibliotekarskie. Msgr. Ratti wpisał się do księgi Królewskiej, w której umieściło swe podpisy siedmiu nuncjuszów apostolskich w Polsce<sup>2</sup>.

W marcu 1920 r. był w Rydze. Złożył wizytę znakomitemu historykowi H. v. Bruiningkowi i zwiedził bibliotekę miejską. Dyr. Busch opisuje w *Przeglądzie Ryskim* tę wizytę: «...Bischof

<sup>1</sup> *Annuaire Pontifical...* 1923, str. 84.

<sup>2</sup> Pierwszym nuncjuszem, którego podpis znajdujemy w Księdze Królewskiej, był Laelius Ruini, nuncjusz ap. w Polsce w latach 1612—1614. Nie był to jednak pierwszy nuncjusz ap., który odwiedził Uniwersytet Jagielloński i oglądał bibliotekę. W opisie pobytu w Uniwersytecie króla Stefana Batorego czytamy, że towarzyszył mu nuncjusz Jan Andrzej Caligari, wiemy też skądinąd, że i jego następcą Albert Bolognetto był przyjmowany przez Uniwersytet. Było zwyczajem, że panujący lub wybitne osobistości uczestniczyły w naukowych dysputach urządzanych na Uniwersytecie, poczym odbywało się przyjęcie przez Senat Akademicki i oglądanie cenniejszych rękopisów i druków oraz instrumentów fizycznych i astronomicznych. Zwyczaj wpisywania się do Księgi Królewskiej przez nuncjuszów przyjął się dopiero od czasów Zygmunta III. Ostatnim nuncjuszem, ale przy dworze austriackim, którego podpis znajdujemy w Księdze, był arcybiskup Ludwik Jacobini (wpisany 3 IX 1877 r.). — Całą notatkę o wizycie ks. Rattiego w Bibliotece Jagiellońskiej i podpisach nuncjuszów w Księdze królewskiej podał mi dyr. E. Kuntze.

O'Rourke stellte mich dem hohen Würdenträger, den sein Sekretär, der Herr Geistliche Pellegrinetti, begleitete, vor. Mir trat eine mittelgrosse, sich elastisch bewegende Gestalt in violetter Suttanne entgegen; aus dem fein geschnittenen, durchgeistigten Gesichte richteten sich ein Paar lebhaft und leuchtend blickende, wohlwollende Augen auf mich. Mit den Worten: «Sprechen Sie deutsch?» reichte mir Monsignore Ratti die Hand. «Ja, Excellenz!...» «Num, bitte, lassen Sie uns Ihre Bibliothek sehen; das schlägt ja in mein Fach, sind wir doch Kollegen — *collegae in eadem damnatione* — fügte er lächelnd hinzu, auch im weiteren Gespräch lateinische Wendungen in seine Sätze flechtend... Ich führte die Herren in den gewölbten Raum, der unsere Cimelien birgt... Mit Lebhaftigkeit ging unser Gast auf die alten Handschriften ein. Was er sagte, zeigte nicht nur den scharfen Beobachter, sondern auch den gewiegten Kenner... Am den Besuch der Stadtbibliothek schloss sich die Besichtigung des Dommuseums...»<sup>1</sup>.

A kiedy w wędrówkach jego po kresach wschodnich lud polski witał go wszędzie z entuzjazmem i do nóg mu się ścielił, był tym do łez wzruszony i mówił: «Teraz czuję i widzę, czym jest papież. Jestem tylko ubogim bibliotekarzem, a tu tłumy na kolanach przede mną dlatego tylko, że idzie za mną cień papieża...»<sup>2</sup>.

\* \* \*

Kiedy z Polski po trzech latach do Watykanu wrócił ks. Ratti, to po to, by arcybiskupstwo w Mediolanie i kapelusze kardynalski dostać w nagrodę za swe dyplomatyczne sukcesy uzyskane przy pomocy tych zalet umysłu i serca, które równie jasnym blaskiem zdobiły jego karierę bibliotekarską. Powiedział to pięknie papież Benedykt XV wręczając mu dnia 15 czerwca 1921 r. biret kardynalski: «Kiedy patrzymy na purpurata, to zdaje nam się, że tysiące głosów ze świata uczonych podnosi się z uznaniem i radością. Bo przedziwną widzimy w mężu tym harmonię dwóch znaczeń, jakie ma wyraz i pojęcie «dyplomatyka». Dlatego cieszą się dziś z jednej strony wychowankowie szkoły dyplomatyki, którzy swojemu dawnemu prefektowi Biblioteki Ambrożyjskiej i Watykańskiej wdzięczni są za gorliwość, z jaką w studiach im zawsze po-

<sup>1</sup> LAMA, *o. c.*, str. 33 i n.

<sup>2</sup> Tamże, str. 21.

magal, i szukając z nimi razem w starych dyplomach zakopanych skarbów objaśniał je chętnie — a z drugiej strony cieszą się uczniowie i mistrze dyploma c j i, którzy z uznaniem są dla Apostolskiego nuncjusza w Polsce za to, że starał się łagodną stanowczością, wyjątkowym taktem i niewzruszonym spokojem umocnić zgodne współzycie między Państwem a Kościołem wśród ciężkich warunków i niebezpiecznych czasów»<sup>1</sup>.

Kiedy ks. Ratti szedł na arcybiskupstwo mediolańskie, wiedział, że do pracy naukowej już nie wróci, a jako bibliotekarz i archiwista niejednokrotnie widział, ile materiałów zgromadzonych przez badaczy ginie po ich śmierci. Dlatego robi testament naukowy, a jego wykonawcą ks. Mercatiego, swego następcę w Bibliotece Watykańskiej. Materiały odnoszące się do legacji ks. Biglia zapisuje Akademii Wiedeńskiej, by skompletowane przez przyszłego wydawcę ukazały się w wydawnictwie *Nuntiaturberichte aus Deutschland*. Listy św. Karola i inne dokumenty znalezione w archiwum Boromeuszów oddał bollandystom. Wypisy z Archiwum Watykańskiego odnoszące się do historii Mediolanu i Lombardii odstąpił ks. Magistrettiemu. Materiały do nowego wydania *Liber Diurnus* i do historii Kościoła w Mediolanie przekazał Bibliotece Ambrożyńskiej<sup>2</sup>. Uczni żyjący rozumieją, jakiej siły woli i prawdziwego umiłowania nauki trzeba, by materiały przez siebie zbierane jeszcze za życia swego przekazać w całości innym do opracowania.

Niedługo był arcybiskupem w Mediolanie i niedługo patrzył kochającymi oczyma na swą Ambrozjanę ks. kard. Ratti. Po śmierci Benedykta XV, zebrani w Rzymie na konklawe kardynałowie obrali go papieżem dnia 6 lutego 1922 r.; zasiadł na stolicy Piotrowej jako Pius XI.

Ta łagodna stanowczość, wyjątkowy takt i niezamącona pogoda ducha (*dolce fermezza — tatto squisito — serenità imperturbata*), które nie opuszczały ks. nuncjusza Rattiego w ciężkich sytuacjach w Polsce, to zalety, w których wyćwiczył się siedząc przy biurku bibliotekarskim. Kard. Lualdi, przyjaciel ks. Rattiego z lat dziecińczych, poświadcza, że te właśnie zalety zdobyły go w dzie-

<sup>1</sup> NOVELLI, *o. c.*, str. 176 n.

<sup>2</sup> GALBIATI, *o. c.*, str. 232.

ciństwie, na nich opierał się w bibliotekarskiej pracy, a Pius XI wszystkich w podziw wprawiał pamięcią faktów i spokojem ducha «Due parole lo scolpiscono: ordine e calma. Tutta la sua vita è stata sempre dominata da una regola: il suo breviario, la sua meditazione, il suo rosario, la occupazione del suo ufficio... Prima il dovere, poi il resto. Nessuno, ad esempio, più di lui è ben disposto a sentire, a mantenere e alimentare i vincoli dell' amicizia; ma tutto questo sempre subordinato ai doveri del suo ufficio. Riceve mucchi di lettere, risponde a tutti; ma a suo tempo; egli allinea le lettere in buon ordine, come allineava i manoscritti della sua biblioteca, disponendo prima le più urgenti poi le meno urgenti; ma non si lascia sopraffare dal lavoro straordinario, prima il dovere. Stabilisce nelle ore di riposo di dare evasione ad un certo determinato numero di pratiche: le altre che non rientrano in quel ritaglio preciso, attendano, attenderanno a domani, a dopodomani, a quando sarà possibile. Verrà però certo il loro turno; l'importante è che ogni giorno maturi completamente l'onus diei, il dovere imprescindibile»<sup>1</sup>.

Powtarzał zawsze: *Nil actum, si quid agendum*. Tak powtarzał, tak postępował i *onus diei* zawsze wypełnił.

Ks. prefekt Ratti z trwogą patrzył na zgromadzone w obszernych salach starych gmachów watykańskich księgi, na przeciążone sufity, na porysowane mury. Ostrzegał i o ratunek dla Biblioteki Watykańskiej wołał. Ale nawet w najgorszych chwilach nie sądził, że nieszczęście tak blisko. Pewnego dnia w dziesiątym roku pontyfikatu Piusa XI (22 XII 1931 r.) runęła część pierwszego piętra t. zw. «Salone Sistino» nad «Biblioteca Leonina». Stało się to poza godzinami pracy. Zginął przy biurku bibliotekarskim pracowity skryptor biblioteki Vattasso... Straty nieocenione... Za papieża-bibliotekarza wali się Watykańska Biblioteka...

Jak bolał Pius XI, każdy pojmie. Wnet jednak wydaje decyzje, które miały straty wynagrodzić, a przed nieszczęściem podobnym skarby watykańskie na przyszłość ustrzec. Plany, które dawniej jako prefekt obmyślał i przygotował, teraz w czyn wprowadza. Buduje nowe gmachy dla Biblioteki i dla Archiwum, stare piętra opróżnia z książek i dokumentów. Sam osobiście nad tym

<sup>1</sup> NOVELLI, *o. c.*, str. 248 i n.

czuwa, aby wiekowe i bezcenne skarby, przez jego poprzedników skrzętnie zbierane i troskliwie przechowane, znalazły teraz odpowiednie, nowoczesne umieszczenie.

Za pontyfikatu Piusa XI powiększyły się skarby Biblioteki Watykańskiej bardzo wydatnie; samych rękopisów rozmaitego rodzaju przybyło przeszło 1200. Do Biblioteki wcielono całe księgozbiory Chigi (1922 r.), Ferraioli (1929 r.), oo. jezuitów z Lainz kolo Wiednia, a do Archiwum włączono archiwa rodzinne Rospigliosi (1930 r.) i Caetani (1935 r.).

Pius XI każe robić bardzo mądrze ułożone katalogi książek, wydaje *Norme per il catalogo degli stampati* (Roma 1931), a do materialnej pomocy pozyskuje «Carnegie Endowment for International Peace». Oprócz katalogów i rozpraw (*Studi e Testi* — dotąd 70 kilka tomów) reprodukuje uczeni watykańscy skarby watykańskie z wstępem i objaśnieniami w rozmaitych wydawnictwach jak: *Codices e Vaticanis selecti quam simillime expressi*; *Codices ecclesiasticis Italiae bibliothecis delecti*; *Codices liturgici e Vaticanis praesertim delecti*.

Tak ten skromny bibliotekarz, który 35 lat spędził wśród szaf bibliotecznych, szperając w archiwach i wczytując się w pożółkłe rękopisy, papież Pius XI, gdy chodziło o Bibliotekę, o Archiwum, o Muzeum Etruskie, o Pinakotekę, o Obserwatorium Astronomiczne, o gmachy dla instytutów naukowych, okazał rozmach budowlany przypominający papieży Odrodzenia. Podkreśla to wymownie G. Galbiati, kiedy powiada: «Questo Pontefice che, in un' epoca votata alle azioni più dinamiche, fa rivivere sul seggio papale, con il sincero senso religioso gli ardori dell' Umanesimo nella loro forma più severa e più elevata e universalmente più accettabile, e riprende le tradizioni del Rinascimento, favorendo, per quanto gli consentono i tempi moderni, lo splendore delle arti belle e la divulgazione delle scienze... Questo Pontefice piacerà all' umanità presente e futura. E gloria vera lo circonda per ogni parte e n'andrà lieta l' intera famiglia del popoli: fra tutti, questa bella, laboriosa, feconda schiera dei bibliotecari valorosi e gentili, che, dopo lunghi secoli di assenza sul trono di S. Pietro, vi ritrovarono ieri ono dei loro fra i più schietti e genuini...»<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> GALBIATI, *o. c.*, str. 236 n.

Najpiękniejsze dzieła Piusa XI na polu kultury i sztuki wyrosły z bibliotekarskiego zapachu. Powiedział raz Pius XI do wychowanków dominikańskich, że jest starym bibliotekarzem, którego życie minęło między księgami starymi na poszukiwaniach bibliotecznych. Ale wśród starych antyków przed jednym się bronił: przed ususzeniem ducha i oprawieniem go w stary pergamin jak zasuszone na półkach woluminy... Ducha musi być zawsze młody i czuły na wszystko, co raduje i boli — musi żyć<sup>1</sup>. Żyć i pracować. Tak też robił Pius XI. Powiedział kiedyś do przyjaciela swego, archeologa Boniego: *Non recuso dolorem — laborem peto...* Ale cierpliwości w pracy nauczyły go biblioteki.

A w pracy tej jedną miał dewizę: P r a w d a ! Powiedział pięknie ks. Ratti w przedmowie do zbiorowego dzieła ku czci swego mistrza ukochanego i poprzednika w zarządzie Ambrozjaną, ks. A. Cerianiego: «È superfluo, ma è pur bello, rilevare la varietà dei dotti; varietà che da sè sola dice, come anche la scienza sia una patria delle anime più elette, patria immensa e nobilissima, dove gli amori si sublimano in un solo amore, dove i linguaggi si fondono in un solo linguaggio, l'amore, ed il linguaggio della verità...»<sup>2</sup>. A jako Pius XI powiedział 4 listopada 1924 r. do kard. Ehrlego wręczając mu pięć tomów «Miscellanea»: «...qui è un plebiscito vasto come il mondo intero e di una plebe che si innalza al di sopra di tanti livelli umani per regnare nei regni splendidi della Scienza e della Verità, e di Scienza e di Verità divenire maestra ai popoli, alle genti... convegno di verità e di bene, che sono il fundamento, l'affidamento e la sostanza di ogni vera prosperità...»<sup>3</sup>.

Jako uczonec, jako bibliotekarz, jako papież Pius XI pomagał innym w drodze do prawdy... Zreformował Akademię «dei Nuovi Lincei» zamieniając ją na «Papieską Akademię Nauk», a z jej 70 członków, najwybitniejszych uczonych świata, tworzy «il Senato Scientifico della Santa Sede Apostolica». Popiera finansowo wydawnictwa: *Acta Concilii Tridentini* i *Regesta Romanorum Pontificum*. Organizuje studia mające na celu przygotowanie nowego,

<sup>1</sup> MALVEZZI, o. c., str. 2.

<sup>2</sup> *Miscellanea Ceriani...*, str. IX.

<sup>3</sup> *Studi e Testi*. Roma 1924, t. 42, str. 68 i 70.



odpowiadającego ostatnim wymogom badań naukowo-paleograficznych, wydania łacińskiej *Wulgaty* Pisma św. Z wystawy misyjnej 1925 r. zakłada w Lateranie «Muzeum Misjologiczne»; funduje «Papieską Komisję dla Chrześcijańskiej Starożytności»; stawia «Papieski Instytut dla Chrześcijańskiej Archeologii»; kreuje «Instytut Wschodni», gdzie kształci duchowieństwo do działań w kierunku pozyskania schizmy dla Kościoła; reformuje «Instytut Papieski Muzyki Kościelnej» (założony przez Piusa X). W konstytucji Apostolskiej «Deus scientiarum Dominus» z 24 maja 1931 r. dał *magna charta* wyższych studiów teologicznych w seminariach i na uniwersytetach i sam dzierżył prefekturę «Św. Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów». Zakłada w Mediolanie «Universit  Cattolica del Sacro Cuore», stwierdzaj c uroczyste,  e «Towarzystwo Przyjaci ł» tego uniwersytetu jest towarzystwem jego osobistych przyjaci ł. A dla bibliotekarzy organizuje i otwiera w r. 1934 przy Bibliotece Watykańskiej «Scuola di Biblioteconomia».

Kochaj c i cenij c nauk  mi ł cześć dla wielkich m ż w nauki. Z powodu 600 rocznicy kanonizacji św. Tomasza z Akwinu wydaje w 1923 r. encyklik  *Studiorum ducem*, gdzie wo a do wszystkich szukaj cych prawdy: «Idźcie do Tomasza», gdy  w nim «nauka z pobo nością, wykszta cenie z cnot , prawda z mi łości  w cudowny  acz  si  sposób». A w pocz t doktor w Kościoła wprowadza dw ch nowych: św. Piotra Kanizjusza, tw rc  nowo ytnego katechizmu, i doktora mistycznego św. Jana od Krzy a, który tak przepi knie w dziele swym «Ciemna noc duszy» uczy , jak dusza mo e rozmawiać z Bogiem.

Pius XI, który tak m drze i troskliwie rozmieszcza  skarby biblioteczne i archiwalne w Bibliotece Ambrojańskiej i Watykańskiej, widz c, jak dzisiejsi uczeni marnuj  nieraz swe si y na walk  wzajemn , odzywa si  do nich w przepi knej encyklice *Rerum omnium*, wydanej z okazji 300 rocznicy śmierci św. Franciszka Salezego. Podnosi jego dobroć serca i mi łość, rozbiera jego wielkie dzie a i stawia go za wz r pisarzom katolickim, by mi łość i szacunek wzajemny wśr d pisarzy katolickich wi ksz  odgrywa  r l , ni  dotychczas.

Pius XI cenil prac  uczonych, uznawa  prac  bibliotekarzy, dlatego nikt si  nie dziwi , kiedy swego popi‐ednika na prefekturze

Biblioteki Watykańskiej (ks. Fr. Ehrlego) i dwóch swoich następców (ks. Giov. Mercatiego i ks. E. Tisseranta) ozdobił kardynalską purpurą.

A jak Pius XI cenił bibliotekarską pracę i jak drogim był mu zawód bibliotekarza, pokazał na przyjęciu, jakim zaszczycił członków «Pierwszego światowego Kongresu Bibliotekarzy» zebranych w Rzymie w czerwcu 1929 r. Kongresistów przyjął Pius XI z wszelkimi honorami w wielkiej auli Biblioteki, mając przy boku kard. Ehrle, swego poprzednika na prefekturze w Bibliotece Watykańskiej. Witał wszystkich i każdego z osobna, a na końcu jakże serdecznie do zebranych przemówił «jako dawny i stary kolega»:

«Non infliggeremo a voi un discorso. E del resto perchè aggiungere parole a voi, così buoni intenditori, in questo luogo dove tutto parla così altamente proprio della materia vostra?

Basta volgere l'occhio intorno per avere un saggio magnifico, per godere il tipo classico, umanistico, della biblioteca, specialmente in questa perenne primavera di arte e di colori.

Dall' altro lato del grande cortile del Belvedere potrete invece ammirare tutto quello che il moderno allestimento e funzionamento di biblioteche ha saputo creare di più perfetto.

Non ascolterete, ripetiamo, un discorso, dopo la rapida rassegna tra le vostre file, che ci ha dato modo di fare e rinnovare la personale conoscenza di tanti diletteissimi figli.

E, mentre rivolgevamo la parola a ciascuno di voi, ci tardava l'ora di poter rivolgere a tutti una parola di compiacimento, suggerita dal nostro animo e dal nostro cuore di bibliotecario, di potervi abbracciare tutti quanti con lo sguardo del cuore più che con gli occhi del volto.

Ci tardava l'ora di dirvi la parola del sincero e cordiale ringraziamento per aver pensato all' antico ed ormai vecchio collega; e con particolare piacere ripetiamo questa parola, perchè teniamo a questo titolo di collega in questo campo così nobile e importante delle biblioteche, della bibliografia, del libro.

Il piacere di gustare la bellezza e dolcezza di questa colleganza potemmo provarlo fin dai primi giorni del nostro pontificato, quando i dirigenti delle biblioteche degli Stati dell' Ovest d'America, inviavano un indirizzo redatto in classico latino, ralle-

grandosi perchè, come essi dicevano *unus ex nobis factus est Summus Pontifex...*»<sup>1</sup>.

Pius XI przez 40 lat pracował w bibliotekach i archiwach, studiował stare dokumenty, patrzył na historię ludzkości i Kościoła z perspektywy historycznej. Prowadził biblioteki, rządził w archiwach, organizował pracę biblioteczną i archiwalną. Nie w szkole dyplomatów, ale z dyplomów starych, ze studiów nad dyplomami uczył się dyplomacji; z raportów dyplomatycznych dawnych czasów poznawał drogi, jak do celu dojść można, a jak nie dojdzie się nigdy. Dlatego jego pociągnięcia dyplomatyczne były zawsze przemyślane i pewne, aczkolwiek były nieraz tak wielkiej wagi i tak różnorodne, bo liczyć się musiały z najrozmaitszymi warunkami. Do dyplomacji przeniósł z bibliotekarskiego zawodu małowówność. Mówił nie wiele, znając cenę słów; ale za to znać było zawsze wysiłek, by w kilku słowach najściślej oddać to, co myślał.

Za to na styl piękny czuły był niezwykle. Sam pisał stylem klasycznym czy po włosku czy po łacinie. A już perłami stylu są encykliki Piusa XI. Obok głębokich myśli i wzniosłego stylu w encyklice o św. Augustynie *Ad salutem humani generis* spotykamy styl poetyczny wprost obok lirycznych uniesień w encyklice *Rite expiatis*, czczącej 700-lecie zgonu św. Franciszka z Assyżu. Są to perły myśli i stylu misternie złączone, bo Pius XI filozof, historyk, filolog — myśli jak filozof, na faktach się opiera jak historyk, a dla myśli swoich formę ze słów tworzy jak filolog, znający wartość słowa i kunsztownie operujący nim jak retor klasyczny.

Pius XI pracował w bibliotekach, archiwach, muzeach, admistrrował nimi troskliwie, umiał cenić wartość skarbów, jakie się w nich kryją. Kochał naukę, kochał książki — mało: wprost się nimi delectował<sup>2</sup>. Rocznice swoje serdecznie czcił książką. I tak, kiedy pragnął uczcić rocznicę śmierci swego ojca, to czci ją poświęceniem jego pamięci pracy naukowej: *Un antico ritratto di Francesco Petrarca all'Ambrosiana*. Milano 1907. A na srebrne wesele po-

<sup>1</sup> *Primo Congresso Mondiale delle Biblioteche e di Bibliografia. Roma — Venezia 15—30 Giugno 1929. Atti pubblicati a cura del Ministero della Educazione Nazionale*. Vol. I (Roma 1932), str. 249. Na zjazd zwrócił mi uwagę i Atti mi przysłał dyr. E. Kuntze.

<sup>2</sup> BORGHEZIO G., *Pio XI e la Biblioteca Vaticana. La Bibliofilia*. a. XXXI (Firenze 1929).

święca bratu Fermo pracę naukową: *Il codice Atlantico all' Ambrosiana*. Milano 1907. Matce w dzień imienin dedykuje rozprawę: *Due piante iconografiche di Milano dai codici manoscritti Vaticani del secolo XII* — pisząc na karcie tytułowej jakże piękne słowa: «Dedico a Te, Madre, di antico, raro stampo, queste piante — le più antiche che si conoscano — della nostra grande e cara metropoli lombarda — la nostra città madre — con le poche pagine onde le illustravo. Te le dedico nel Tuo giorno onomastico, e mi sorride il pensiero che qualche studioso, fors' anche fra i lontani posteri, vi leggerà il Tuo nome e vi troverà un documento dell'affetto e della venerazione dei Tuoi figli per Te». Oto uczony i kochający matkę i książki bibliotekarz.

Skromny bibliotekarz Tomaso Parentucelli jako papież Mikołaj V (1447—1455) otworzył Bibliotekę Watykańską *pro communi doctorum virorum commodo*. Achilles Ratti, drugi bibliotekarz na papieskim tronie, jako Pius XI poszedł w ślady swego wielkiego poprzednika. Bibliotekę Watykańską, którą tamten założył, on najtroskliwszą otoczył opieką. Wzbogacił jej skarby, wybudował dla niej gmachy, z Biblioteki, Archiwum i Muzeów Watykańskich uczynił wspaniałe środowisko intelektualnej pracy, gdzie spotykają się uczeni z całego świata, by wśród najbogatszych na świecie skarbów dokumentów archiwalnych, rękopisów i dzieł sztuki szukać źródeł do prac naukowych. Zrobił z Biblioteki i Archiwum Watykańskich żywą oficynę pracy i produkcji naukowej i literackiej. A jako mecenas wielki i możny otoczył naukę i sztukę opieką najczulszą i najszlachetniejszą, mecenatyzmem mądrym i moralnym, który miał źródło niewyczerpane w umiłowaniu wielkim skarbów, jakie wieki zostawiły potomnym i jakie zostaną na wieki.

Można śmiało pod adresem Piusa XI powtórzyć słowa, które Dante powiedział do Wergiliusza: *O Tu, che onori ogni scienza e arte...*

Zaiste — ukochaniem nauki, znawstwem rękopisów, książek i bibliotek, rozbudową Watykanu dla celów nauki i sztuki, pomocą stałą i opieką wielką dla skarbów wiedzy i kultury jest Pius XI godnym następcą Mikołaja V, założyciela Biblioteki Watykańskiej. Historia nazwie Piusa XI jej Odnowicielem.

## MISCELLANEA

BIBLIOTEKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W ZEBRZYDOWICACH K. KRAKOWA. Znany jest fakt, na co zwrócił specjalnie uwagę prof. U. J. K. St. Łempicki, że historia bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa polskiego leży prawie że odtłogiem, a tym samym brak nam jednego z najważniejszych ogniw do odtworzenia kultury duchowej ubiegłych stuleci. Na podstawie dotychczasowych badań nie można sobie jeszcze odtworzyć funkcji, jaką książka spełniała w przeszłości, funkcji kulturalnej nie tylko wszcz ale i w głąb społeczeństwa.

Jako jedno z naczelných zadań winno być przeto poznanie dziejów tak wielkich księgozbiorów jak i mniejszych kolekcji, których setki były rozsiane na ziemiach Rzeczypospolitej. Ważną pozycję stanowią tu księgozbiory kościelne, gdyż ich zawartość, wychodząc nie raz poza swoją specjalność, obejmuje dzieła i z innych dziedzin. Były one dalej kolekcjami stałymi, pełniąc rolę niejako podstawowych bibliotek i przez to są najlepszym sprawdzianem panujących w danych okresach prądów kulturalnych.

Niestety stwierdzić należy że te biblioteki kościelne, po prowincjonalnych świątyniach, pozostają po największej części w bezprzykładnym zaniedbaniu. Dotychczas prawie nic nie uczyniono w sprawie ich zabezpieczenia czy to na miejscu czy przeprowadzając odpowiednią komasację. Stąd też obawa przed zupełnym zniszczeniem niejednego z tych księgozbiorów powinna spowodować żywsze zainteresowanie fachowców i przynajmniej jako etap wstępny ich rejestrację.

W lipcu b. r. miałem możność przegłądnąć jedną z takich parafialnych biblioteczek w Zebrzydowicach k. Krakowa. Książki przechowywane w tamtejszym kościele znajdują się w stanie jeszcze zupełnie znośnym. Wyłączając z przegłądu druki po r. 1800 zrobiłem sumaryczny spis dzieł z wieku XVI—XVIII. Ogółem posiada ich kościół zebrzydowicki 106, w tym: z wieku XVI 9; z XVII 29; z XVIII 55; defektów nieustalonych 13. Według języków jest 89 ksiąg łacińskich, 9 polskich, 7 niemieckich i jedna francuska.

Druki z XVI wieku są następujące:

1. HAYMONIS EPI HALBERSTATT, *In d. Pauli epistolas omnes interpretatio*. Coloniae 1539 (rz) Eucharii Cervicorni officina. — 2. FLAVIUS JOSEPHUS, *Antiquitatum judaicarum libri XX*. Basileae 1540 (rz) in officina Frobeniana. — 3. *Secundus Thomas Conciliorum omnium*. Coloniae Agripinae 1551 (rz). Ex officina Joannis Quentel. — 4. CLINGIUS CONRADUS, *Loci communes theologici pro Ecclesia catholica*. Coloniae 1560 (rz) Apud haeredes Arnoldi Birckmanii. — 5. PHILONIS JUDAEI, *Operum quotquot adhunc... haberi potuerunt*. Lugduni 1561 (rz) Excud. Nicolaus Petronillus. — 6. Defekt. Nierozpoznany druk łaciński Hallera Cracoviae 1516 [?]. — 7. BENEDICTI PERERII VALENTINI E S. J., *Prior Thomus commentariorum et disputationum in Genesis*. Ingolstadii 1590 (rz) Apud Dauidem Sartorium. — 8. M. MARULI SPALATENSIS,

*Dictorum factorumque memorabilium libri sex.* Antverpiae 1593 Excudebat Martinus Nurius.

Nie rozpoznane: DREXELIUS HIEREMIAS, *Tribunal Christi.* Coloniae Agripinae? Sump. Petri Henningii Bibliop. — *Vocabularium utriusque iuris.* — *Conclusiones concilii Tridentini.*

Drukarstwo polskie jest reprezentowane w tym zbiorze przez 24 druki, głównie z XVIII wieku. Na pierwsze miejsce wybija się Kraków z 12 dziełami (z XVI w. 1; XVII 3; XVIII 8) z następujących typografii: Hallera (1), Schedla (1), Matjaskiewicza (1), Froła (1), Bartla (1), i Uniwersyteckiej (7), dalej idą: Wilno drukarnia jezuicka 4 dzieła (w. XVII). Kalisz drukarnia jezuicka 2 dzieła (w. XVII, XVIII). Warszawa drukarnia jezuicka 2 dzieła (w. XVIII). Przemyśl drukarnia jezuicka (?) 1 dzieło (w. XVII). Częstochowa drukarnia klasztorna 1 dzieło (w. XVIII). Łowicz drukarnia prymasowska 1 dzieło (w. XVIII). Poznań drukarnia jezuicka 1 dzieło (w. XIII). Rawicz drukarnia J. Hunoldta 1 dzieło (w. XVIII). Sandomierz drukarnia jezuicka 1 dzieło (w. XVIII).

Niezmiernie ciekawą jest proveniencja poszczególnych książek w zebrzydowickiej bibliotece. Część z nich była nabywana bez wątpienia bezpośrednio przez tamtejszych proboszczów. Lecz wiele dzieł pochodzi — o czym świadczą napisy — z księgozbiorów: klasztoru w Tyńcu, jezuitów od św. Barbary w Krakowie, z probostwa w Wieliczce a nawet od norbertanów sądeckich. Książki te dostały się zapewne już za austriackiego zaboru, a więc po r. 1772 najpierw w ręce proboszcza w Radziszowie, a następnie przeszły w posiadanie kościoła w Zebrzydowicach.

*Julian Nieć*

## RECENZJE

ROSIAK STEFAN, *KSIĘGARNIA «E. ORZESZKOWA i S-KA» W WILNIE. 1879—1882*. Wilno 1938. 8°. Str. 123, z ilustracjami. *Biblioteczka Wileńska* nr 8.

W historii księgarstwa polskiego żywot księgarni prowadzonej przez jedną z najwybitniejszych pisarek polskich zajmie miejsce całkowicie odrębne i swoiste jako próba przedsięwzięcia czysto ideowego, które za cel stawiało sobie wyrwanie z letargu popowstaniowego ziem litewsko-ruskich. Orzeszkowa, widząc kompletny zanik życia kulturalnego ziem litewskich w związku z szalejącą tu po upadku powstania r. 1863 rusyfikacją, nie mogąc zaś marzyć o stworzeniu czegoś, co by mogło być namiastką miejscowej prasy, podejmuje się stworzenia księgarni wydawniczej. W niedawno wydanych *Listach* Orzeszkowej odsłonił się już rąbek tej ciekawej sprawy, zarysowały się już daleko idące zamierzenie wydawnicze autorki *Nad Niemnem* i ciężkie skutki imprezy, jakie spadły na nią ze strony rządu rosyjskiego w postaci zamknięcia księgarni i rozciągnięcia nadzoru policyjnego.

Dokładne wyświetlenie całego przebiegu sprawy przynosi książka Stefana Rosiaka oparta na rosyjskich danych urzędowych, zawartych w tajnych aktach kancelarii generał-gubernatora wileńskiego i gubernatora grodzieńskiego, które dziś spoczywają w Archiwum Państwowym w Wilnie i Grodnie. Wyzyskał też autor bogatą korespondencję Orzeszkowej, częściowo publikowaną, a częściowo spoczywającą jeszcze w rękopisach, sięgnął do ustnych informacji nielicznych osób żyjących, które brały czynny udział w opisywanych wydarzeniach. Na tym bogatym materiale oparta praca jest interesującym przyczynkiem do mało opracowanej historii życia umysłowego ziem kresowych w drugiej połowie XIX wieku. Pokazuje ona dokumentarnie straszne zdławienie życia kulturalnego Wilna przez okres Murawiewa, w którym energia i zapał jednostek rozbijać się musiały w atmosferze ucisku policyjnego. Jest ona zarazem odsłonięciem mało znanej karty życia wybitnej powieściopisarki, jej rwania się do pracy społeczno-kulturalnej, w zarodku podjętej przez ucisk rosyjski.

Głównym inicjatorem założenia księgarni był Wincenty Chelmiński, literat, który wciągnął Orzeszkową do tego planu. Dała ona fundusze na otwarcie księgarni, wytyczyła jej ogólny ideowy kierunek, pomoc fachową dał księgarz Waclaw Makowski. Orzeszkowa w jednym z listów do Meyeta tak ujęła cel nowej placówki: ...«Chcę, aby po długim, grobowym milczeniu Litwa wydała głos. Chcę, aby głos ten wydała ona w mowie tej, w jakiej przed wiekami przybyły do niej światła dobrodziejstwa cywilizacji». Innymi słowy mówiąc, chodziło o odwalenie pierwszego kamienia z tego grobu, do jakiego zepchnięte zostało życie kulturalne polskie na Litwie po r. 1863. Własna księgarnia wydawnicza w Wilnie, ewentualnie filia na prowincji, czytelnie książek, ich kolportaż po oddalonych zakątkach Litwy, a przede

wszystkim rozległe plany wydawnicze — wszystko to były etapy, które miały prowadzić do naczelnego celu, jakim była chęć rozbudzenia żywszego życia kulturalnego polskiego w uśpionej Litwie. Z tym zasadniczym celem kojarzył się drugi: przez rozbudzony ruch piśmienniczy polski, przez książkę polską przeciwstawić się categorycznie infiltracji wpływów kosmopolitycznego socjalizmu, jaki coraz silniej szerzył się wśród młodzieży polskiej studiującej na uniwersytetach rosyjskich. Orzeszkowa daleka była od zachowawczości litewskich sfer ziemiańskich, ale równie silnie mierzył ją kosmopolityzm młodzieży, owych jak sama nazywała «dzieci świata» oderwanych od podłoża rodzimego narodowej tradycji. Sama chciała oddziaływać w duchu warszawskiego pozytywizmu, w duchu ideałów Świętochowskiego, ale zarazem i Jeża. Ideowy program księgarni miała zarysować rozprawa Orzeszkowej *Patriotyzm i kosmopolityzm*. Mimo że księgarnia musiała pokonywać opory psychiczne społeczeństwa miejscowego, mimo że nie cieszyła się większym poparciem prasy warszawskiej, mimo że trzeba było włożyć olbrzymią sumę energii i zabiegów w wyjednanie najprostszyc spraw u władz rosyjskich, zwłaszcza u cenzury, jednak księgarnia zaczynała już wchodzić na tory pomyślnego rozwoju. W miarę jednak rozrastania się księgarni władze rosyjskie zaczęły podejrzliwie patrzeć na pracę Orzeszkowej i jej towarzyszy. Raport gubernatora otwarcie wskazywał, że «nie bez celu zaczęto wystawiać różnego rodzaju obrazy, widoki i odbitki, jeżeli nie wprost antypaństwowej treści, to jednak przypominające dawno minione czasy, kiedy to na Litwie panowały rządy polskie. Jednym słowem, firma ta jawnie wzięła na siebie obowiązek pośredniczenia w tych dążeniach, które służą do manifestowania i pielęgnowania wśród miejscowej ludności języka i tendencji polskich. W ten sposób mimo uchylenia prób drukowania tutaj polskich ogłoszeń, reklam i t. d. i mimo zdjęcia z mego polecenia ogłoszeń z wystaw i napisów polskich z szyldów zewnętrznych, Orzeszkowa, uporczywie dążąc do celu, omijając rozporządzenia miejscowych generał-gubernatorów, zdążyła za zezwoleniem cenzury wypuścić w świat na r. 1882 *Kalendarz Litewski* z różnymi dodatkami wyłącznie w języku polskim». Skoro władze rosyjskie połapały się w istotnych tendencjach księgarni Orzeszkowej, represje nie dały długo na siebie czekać. Księgarnię zamknięto, nad Orzeszkową i Chelmińskim rozciągnięto zaś nadzór policyjny na przeciąg trzech lat. Orzeszkowa bardzo boleśnie odczuła ten cios. W liście do Makowskiego tak żaliła się: «Daremnie siliłabym się opisać Panu wszystko, co teraz czuję i myślę. Ani mi przez myśl nie przeszło nigdy, aby takim mógł być koniec tego przedsięwzięcia, które całą duszą ukochałam, w które włożyłam trzy lata pracy i starań, o którym mniemałam, że ogółowi przyniesie użytek, mnie — zastugi, Wam — pomyślną przyszłość. Oprócz strat materialnych — Pan wie, jak znacznych, — moralnie tracę najpiękniejsze zapewne marzenia i najciemniejszą pracę mego życia».

Ale księgarnia Orzeszkowej miała znaczenie nie tylko jako



pierwsza próba przełamania ucisku ery pomurawiewowskiej w życiu kulturalnym Litwy, wniosła ona swój wkład do ogólnego dorobku kulturalnego tych czasów. Przecież między wydawnictwami księgarni «E. Orzeszkowa i S-ka» figurują tak cenne pozycje jak: *Zarys literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu* Piotra Chmielowskiego, który był pierwszym systematycznym ujęciem literatury okresu pozytywistycznego, zachowując swą wartość po dziś dzień; *Patriotyzm i kosmopolityzm* Orzeszkowej, *Fragmety dramatyczne* Konopnickiej, nowele Bałuckiego, szkice literackie Spasowicza, studia pedagogiczne Henryka Wernica i Walerii Marrené Morzkowskiej. Był to program wydawniczy w każdym calu pozytywistyczny, malujący świetnie tendencje epoki.

Książka Rosiaka dała obraz dziejów zewnętrznych księgarni Orzeszkowej, jej rozwoju i załamania, scharakteryzowała uczestników tego przedsięwzięcia. Wniknąć w genezę psychologiczną tego niezwykłego kroku Orzeszkowej, wytłumaczyć jaką drogą powstał ten dziwny zamiar u pisarki utworzenia księgarni, usiłuje w ciekawy sposób wydawca *Listów* Orzeszkowej L. B. Świdorski w recenzji z książki Rosiaka na łamach poznańskiej *Kultury* (1939, nr 1.). Krok Orzeszkowej uważa on za rodzaj ekspiacji za błąd młodości. Orzeszkowa bowiem sprzedała z wolnej ręki Miłkowszczyznę Moskalowi, by zyskać środki na przeprowadzenie procesu rozwodowego. Krok ten oburzył miejscowe społeczeństwo, w oczach którego była to swoistego rodzaju hańba narodowa. Orzeszkowa, chcąc się zrehabilitować i uspokoić się wewnętrznie w przeżywanych wyrzutach sumienia pierwsze uzyskane ze spadku po matce pieniądze obróciła na księgarnię. W ten sposób księgarnia, która miała obudzić uspione życie polskie była ekspiacją za grzech młodości. Ta hipoteza wydawcy *Listów* Orzeszkowej wydaje się psychologicznie bardzo prawdopodobna, pogłębiając oświelenie sprawy wydobytej na jaw przez monografię Rosiaka.

Jan Hulewicz

**WYKAZ CZASOPISM, POSIADANYCH PRZEZ BIBLIOTEKĘ GŁÓWNA POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ, ORAZ PRZEZ BIBLIOTEKI ZAKŁADOWE.** Warszawa 1936. 8°. Str. 59, 2 nlb.

Pocieszającym objawem w pracy nad uprzystępnianiem publiczności zbiorów poszczególnych bibliotek, to publikacja katalogów. Opracowanie a następnie wydanie drukiem katalogu całego księgozbioru nie jest łatwe, przede wszystkim ze względu na znaczne fundusze, potrzebne do realizacji takiego dzieła. Z tego powodu biblioteki ograniczają się przeważnie tylko do publikacji katalogów działów specjalnych: rękopisów, druków starszych, lub czasopism.

Katalogów czasopism, posiadanych przez poszczególne biblioteki, mamy stosunkowo dużo, zwłaszcza za granicą<sup>1</sup>, mniej zaś w Polsce.

<sup>1</sup> GRASSAUER, *Generalkatalog der laufenden periodischen Zeitschriften*. Wien 1898. — BOLTON, *Catalogue of scientific and technical periodicals*.

W roku 1913 wydała Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie katalog czasopism, później Biblioteka Jagiellońska (1915), Polska Akademia Umiejętności (1930), Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu (uwzględnia również inne księgozbiory poznańskie — 1930), Biblioteka Politechniki Lwowskiej (wraz z zakładami, 1931). W roku 1936 ukazał się wreszcie omówiony przez nas *Wykaz czasopism*.

Po ukazaniu się szeregu katalogów obejmujących zbiory jednej lub szeregu bibliotek miejscowych rzucono myśl opracowania — wzorem zagranicy (Niemiec, U. S. A., Szwajcarii, Norwegii i t. d.) — centralnych katalogów czasopism, znajdujących się w bibliotekach Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwszą, na mniejszą skalę, próbę zrobiono w roku 1932, wydając *Wykaz czasopism zagranicznych, otrzymywanych przez 11 polskich bibliotek naukowych*. (Kraków — *Przegląd Biblioteczny*). Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu (dyr. Wierczyński) podjęła się opracowania katalogu czasopism zagranicznych<sup>1</sup>, a Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dr Bar) czasopism polskich<sup>2</sup>.

O ile opracowanie katalogu periodyków jednego księgozbioru nie przedstawia zazwyczaj większych trudności, o tyle sprawa komplikuje się poważnie przy opracowaniu katalogów centralnych, a zwłaszcza wtedy, gdy obejmują one również dawne czasopisma, dziś już nie wychodzące. Redakcja musi wtedy walczyć z niejednolicością przez poszczególne biblioteki opracowanym materiałem (mimo istnienia jak np. przy Centralnym Katalogu Czasopism Zagranicznych osobnej instrukcji). Utrudnia to bardzo ustalenie ostatecznego opisu bibliograficznego. Pracownicy zmuszeni są do częstych, długich, a żmudnych poszukiwań bibliograficznych, do zwracania się po informację do bibliotek, lub sprowadzania opracowywanego czasopisma. Wszystkie te czynniki przewlekają w nieskończoność publikację takiego katalogu. Stwierdzić trzeba, że ostatecznie wszystko sprowadza się do dwóch rzeczy: kwestii funduszy i odpowiedniego doboru współpracowników. W naszych trudnych warunkach bibliotekarstwo polskie nieszybko może doczeka się wydania drukiem katalogów centralnych, wobec czego publikacja *Wykazu czasopism posiadanych przez Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej* ma swoje uzasadnienie. Wykaz ten podaje zarówno czasopisma polskie jak i zagraniczne, bieżące jak i dawne — dziś już nie wychodzące, czasopisma znajdujące się w zbiorach w kompletach, lub w większej albo mniejszej ilości tomów, a nawet

Washington 1897. — *Gesamtverzeichnis der ausländischen Zeitschriften* (GAZ). Berlin 1929. — *Soupis cizozemských periodik*. Praha 1929. — *Union list of serials in libraries of the United States and Canada*. Ed. by Winifred Gregory. New York 1927. *Supplement* 1931 i 1933. — *Verzeichnis ausländischer Zeitschriften in schweizerischen Bibliotheken*. Zürich 1925 (wyd. 3) itd.

<sup>1</sup> MIŚKOWIAK J., *Centralny Katalog Czasopism Zagranicznych, znajdujących się w bibliotekach Rzeczypospolitej Polski*. Kraków 1935 (odb. z *Przeglądu Bibliotecznego*), str. 6.

<sup>2</sup> BAR A., *W sprawie centralnego katalogu czasopism polskich*. (IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Cz. I. Warszawa 1935, str. 301—312).

t. zw. czasopisma szcztatkowe. *Wykaz* oprócz czasopism właściwych (tygodników, dwutygodników, pism miesięcznych, kwartalnych, półrocznych oraz roczników i pism, ukazujących się w nieregularnych, dowolnych odstępach czasu) umieszcza także wydawnictwa np. (*Rozprawy Wydziału Matem.-Przyrodniczego Polskiej Akademii Umiejętności*, str. 7). Wykaz uwzględnia również rozprawy i sprawozdania towarzystw naukowych. «Periodyki, nie mające charakteru czasopism, lub ciągłości, jak np. sprawozdania z kongresów, zjazdów, związków i organizacji społecznych nie zostały» w *Wykazie* umieszczone (str. 4).

Ze wstępu (str. 3) dowiadujemy się, że Biblioteka Politechniki «otrzymuje przeszło 500 czasopism z działów nauk ścisłych i stosowanych oraz zbliżonych do techniki. Wraz z tymi, które były ongiś prenumerowane i czasopismami zakładowymi, przekracza to liczbę 1700». Szkoda, że nie podano spisu zakładów posiadających czasopisma zarejestrowane w *Wykazie*.

Opracowanie i wydanie drukiem *Wykazu* świadczy, że dział czasopism (tak dla nauki dzisiejszej ważny) jest w Bibliotece Politechniki Warszawskiej w stanie uporządkowanym.

Czasopisma *Wykazu* zostały ugrupowane w 20 działach, «co jednak nie zawsze dało się konsekwentnie przeprowadzić» (*Wykaz* str. 3). W obrębie zaś każdego działu uporządkowano czasopisma w kolejności alfabetycznej. Układu takiego nie stosują już nowsze katalogi zagraniczne<sup>1</sup> i polskie<sup>2</sup>. Został on zarzucony na rzecz alfabetycznego, który ukazał się w użyciu praktyczniejszym, znacznie lepszym i dogodniejszym. Ponieważ jednak układ systematyczny lub według pewnych działów jest nieraz pożądanym dla korzystającego, dodają najnowsze katalogi czasopism na końcu indeksy rzeczowe (GAZ) lub krótki spis periodyków w układzie systematycznym (czeski *Soupis* z r. 1929 i katalog poznański z r. 1930). Centralny Katalog Czasopism Zagranicznych będzie miał również na końcu część systematyczną.

Katalogi te składają się więc z dwóch części: pierwsza — główna, alfabetyczna zawiera normalny opis bibliograficzny oraz zasób, znajdujący się w różnych bibliotekach — druga część systematyczna (ew. indeks rzeczowy), gdzie tytuły podano w skróceniu, odsyłając korzystającego do części głównej, alfabetycznej. Dzięki takiemu rozwiązaniu korzystanie z katalogu stało się łatwe zarówno dla tych, którzy znają już tytuł poszukiwanego czasopisma, jak również dla tych, którzy na podstawie katalogu chcieliby dowiedzieć się, jakie czasopisma z pewnego działu nauki znajdują się w danej bibliotece.

Opis bibliograficzny czasopisma w *Wykazie* zawiera: tytuł, miejsce i rok wydania. Hasło — za które uważa się pierwszy rzeczow-

<sup>1</sup> Np. GAZ. — *Soupis*. — *Union list of serials in libraries of the United States and Canada*. — *Verzeichnis der ausländischen Zeitschriften in schweizerischen Bibliotheken*.

<sup>2</sup> Np. katalog poznański z r. 1930.

wnik w nominatywie — zostało dla dobitności spacjowane. Wykaz nie podaje wydawcy, redaktora, ani miejsca druku. Zmiany tytułu podawane są w nawiasie okrągłym, podobnie różne innego rodzaju uwagi — dość zresztą rzadkie. Trudno pominąć tu pewnego rodzaju osobliwość, na str. 26 np. podano zamiast miejsca wydania, ogólnikowo kraj! (np. *Aerotecnica, L'...* Włochy; *Ailes, Les...* Francja; *Aircraft Engineering*, Anglia).

Po opisie bibliograficznym wymienia się Bibliotekę Główną lub zakład posiadający dane czasopismo. W wypadkach, kiedy czasopismo znajduje się w kilku zakładach, podaje się obok każdego zakładu posiadane roczniki — o ile istnieją różnice w posiadanym zasobie. W wielu wypadkach podano również sygnatury, o czym jeszcze niżej. Nazwy zakładów oddziela Wykaz od spisu bibliograficznego trzema kreskami — (zdarzają się i pominięcia np. w pozycji Betonstrasse, Bildmessung na str. 17). O ile więcej zakładów posiada to samo czasopismo, oddzielono je od siebie średnikiem. Nie można zgodzić się na sposób notacji zastosowany w pozycjach: *Zeitschrift des Vereins Deutscher Ingenieure* (str. 16) oraz *Gaz i Woda* (str. 18), gdzie po wyliczeniu szeregu zakładów, posiadających te czasopisma dodano ogólnikowo: i inne zakłady. (Podobnie na str. 30: *Przegląd Mechaniczny*, str. 31 *Technika Ciepła*).

Na opis bibliograficzny, zastosowany w Wykazie, jak i na sposób podawania zasobu można się, z pewnymi zastrzeżeniami, zgodzić i uważać go na ogół za odpowiedni i dobry.

Razi sygnatura miejscowa umieszczona przed opisem bibliograficznym. Wysuwa się ona (a w razie jej braku kreska) na plan pierwszy z oczywistą szkodą dla tytułu, który powinien być bezwzględnie na pierwszym miejscu, gdyż korzystający szuka przede wszystkim tytułu. Sygnaturę można by w tym wypadku wydrukować zupełnie dobrze w nawiasie na końcu tytułu, zaraz po podaniu zasobu Biblioteki Głównej. Sam pomysł umieszczenia sygnatury uważać należy za szczęśliwy, gdyż korzystający od razu — bez potrzeby uciekania się do katalogu bibliotecznego — może sobie poszukiwane czasopismo zamówić. Przy zakładach i niezinventaryzowanych periodykach nie podano sygnatur.

Nazwy zakładów zostały podane w skróceniu. Nie zastosowano szczęśliwie skrótów literowych lub cyfrowych, albo ich kombinacji (jak to np. zrobił *GAZ*), lecz postąpiono racjonalnie, opuszczając z nazwy pewne części, tak że skrót mimo wszystko pozostaje w zupełności zrozumiały np. Inst. Aerod. — Labor. Masz. Ciepłn. Co prawda system ten zastosowany w druku zajmuje dużo miejsca, ale dla korzystających jest to wielkie udogodnienie.

Nieco miejsca zaoszczędzić natomiast można wprowadzając do sposobu oznaczania pewną, drobną zmianę. Chodzi mi, aby zamiast formy 1912—1928, stosować następującą: 1912—28, t. zn. opuszczać przy drugiej dacie 19. System ten zaleca się oczywiście tylko w wy-

padkach, w których daty są ze sobą połączone łącznikiem i pochodzą z tego samego stulecia.

*Wykaz* podaje rok wydania, co na ogół wystarcza, gdyż korzystający szuka przeważnie czasopism, posiadając zanotowany rok, a nie tom. Idealnym a właściwie koniecznym rozwiązaniem byłoby oczywiście stałe, równoległe podawanie tomów i lat. Tak postępuje redakcja Centr. Kat. Czasop. Żagr. Robi to co prawda czasem i omawiany *Wykaz* podając tomy w nawiasie np. w pozycji: *Engineer, The...* na str. 14. Dowodzi to, że *Wykazu* tego nie opracowano według pewnych, z góry ustalonych zasad, lecz kierowano się nieraz pewną dowolnością.

Jako plus zanotować należy, że *Wykaz* notuje także braki w poszczególnych tomach. Braki wyszczególnia się raz *expressis verbis*, to znowu wymienia się tylko to, co posiada z danego tomu zakład. Brak tu więc także pewnej zasady. Dobrze jest rejestrowanie spisów treści do większej ilości tomów np. na str. 26: *Compte rendu des séances du Congrès des Ingénieurs... Tables matières 1877—1897*.

Uderza czasem niekonsekwencja w sposobie podawania lat np. *Betrieb, Der...* Berlin, 1918/19—1920/21, a trochę dalej 1920—1922 (*Wykaz* str. 26). Pisownię: 1918/19 przyjmuje się dla czasopism, których okres wychodzenia obejmuje części dwóch lat. Z tego też względu podany przez *Wykaz* sposób notowania lat budzi wątpliwości: jakie właściwie roczniki posiada dana biblioteka czy 1920/21—1921/22, czy też zeszyty z lat 1920—22, a więc i z pierwszej połowy 1920 r. (t. zn. r. 1919/20) i z drugiej połowy 1922 r. (t. zn. już z rocznika 1922/3).

Wskutek niepodania numeracji tomów nie można zorientować się czy w Bibliotece Głównej wzgl. w zakładach Politechniki Warszawskiej znajdują się czasopisma od pierwszego rocznika czy też dopiero od późniejszych, czy mamy więc do czynienia z kompletami, czy też nie. Braki w dalszych rocznikach nie trudno już stwierdzić. Uderzają tu duże luki w rocznikach z czasu wielkiej wojny i z pierwszych lat po wojnie. *Wykaz* stanowi więc pod tym względem wdzięczny materiał do planowej akcji dokompletowania czasopism drogą darów, wymiany lub w wypadkach ważniejszych drogą kupna.

Katalogiem tym można również z wielkim pożytkiem posługiwać się przy planowej i racjonalnej polityce prenumeraty czasopism, unikając — prócz koniecznej czasem — podwójnej prenumeraty. Oszczędzone sumy zużyć można na abonament nowych periodyków.

Notując posiadany zasób *Wykaz* podaje bardzo często po roku 1935 wyrazy: i nast., co dowodzi, że dana biblioteka prenumeruje czasopismo nadal. Informacja to bardzo cenna. Jednakże nie spotykamy się tu z pełną konsekwencją. Dużo znajdujemy pozycji (np. na str. 31), w których podano obok wyżej wymienionego sposobu również inny, mianowicie rok 1936, t. zn., że w chwili wydania *Wykazu* abonowano nadal to czasopismo, a więc w tym wypadku pokrywa się

rok 1936 z notacją: 1935 i nast. A może rok 1936 to ostatni rok prenumeraty? Było by dobrze, gdyby tę sprawę wyjaśniono we wstępie.

Wspomnieć tu muszę o trzech pozycjach na str. 26: *Aerotecnica, L'...*, *Ailes, Les...*, *Aircraft...*, w których nie podano ani miejsca i roku wydania, ani zasobu, znajdującego się w wymienionych zakładach!

Reasumując stwierdzić trzeba, że z dzisiejszego stanowiska techniki wydawania katalogów, omawiany *Wykaz* posiada pewne niedociągnięcia. Mimo to uznać go należy za wydawnictwo pożyteczne i pożądane, gdyż cel swój: informowanie korzystających, jakie czasopisma znajdują się w Bibliotece Głównej i zakładach Politechniki Warszawskiej — w dużej mierze spełnia.

Jan Miśkowiak

**BIBLIOTEKA NARODOWA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO  
W WARSZAWIE. BIULETYN PRZYBYTKÓW. R. 1 (1938).  
Nr 1/2 (styczeń—czerwiec), Warszawa, 8°. Str. 52.**

W ostatnim czasie powiększyła się liczba wydawnictw Biblioteki Narodowej o dwie nowe ważne pozycje: *Sprawozdanie Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie*, r. 1 (1937/38) i *Biuletyn Przybytków*, r. 1 (1938). Na tę drugą publikację chciałbym tu zwrócić uwagę.

Zawartość pierwszego, podwójnego zeszytu *Biuletynu* stanowią «przybytki», uzyskane przez Bibliotekę Narodową w pierwszym półroczu 1938; uszeregowano je tu wedle działów bibliotecznych: druki nowsze (od r. 1801), druki stare (do r. 1800), rękopisy, mapy i atlasy, grafika, teatralia, muzykalia.

W zakresie druków nowszych (rozdział pierwszy w opracowaniu dr Heleny Więckowskiej) wyszczególnia *Biuletyn* tylko drobną część przybytków: na ca 5800 pozycji, wpisanych do księgi wpływów, wymienia 416 (7%) tytułów. Dokonano zatem bardzo ścisłego wyboru. Kierowano się zasadą, ażeby podawać do wiadomości tytuły «tylko najważniejsze i takie, które charakteryzują obecny program Biblioteki Narodowej w zakresie uzupełniania zbiorów». Pominęto egzemplarz obowiązkowy, ponieważ jest łatwo dostępny w *Urzędowym Wykazie Druków*. Można tu zaznaczyć, że zasadę wyłączenia egzemplarza obowiązkowego stosuje naogół *Biuletyn Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie*, a trzyma się jej również Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie w ogłaszającym ostatnio *Wykazie najważniejszych nabytków książkowych w językach obcych*. Wyszczególnione tytuły, które Redakcja uznała za godne uwzględnienia, uporządkowano wedle działów rzeczowych. Czasopisma ujęto w osobny ustęp. Niektóre grupy, jak «Bibliografia», Bibliologia», «Encyklopedie, słowniki, dzieła ogólne», oraz «Czasopisma» dają świadectwo wyraźne kierunkowi pracy Biblioteki nad pomnażaniem księgozbioru w dziedzinie druków nowszych w pierwszym półroczu r. 1938. Osągnięte rezultaty są znaczne. Wartościowe jest zestawienie otrzymanyh z różnych źródeł czasopism

obcych (prenumerata, dary, wymiana) oraz w setkę prawie idących polskich czasopism emigracyjnych.

Ogólna liczba druków starych (poświęcony im rozdział drugi — w *Biuletynie* najważniejszy i najcenniejszy — opracował doc. dr Kazimierz Piekarski) wynosiła z końcem okresu sprawozdawczego około 74774 dzieł w około 82948 woluminach. Na całość tę składają się: zbiory rewindykowane, depozyt horyniecki i wilanowski, biblioteka rapperswilska i batignolska. Do tego korpusu dochodzą co roku nowe przybytki, których w pierwszym półroczu r. 1938 zapisano 369 w 455 woluminach. Z całego półrocznego wpływu weszły do *Biuletynu* 33 tytuły: 2 inkunabuły (w opisie dr Alodii Kaweckiej-Gryczowej) oraz 31 druków wyłącznie z wieku 16-go, w czym więcej niż połowa (17) dotyczy czas zupełnie nie znanych, których pierwszy wogóle opis znalazł się dopiero w *Biuletynie*. Okoliczność ta podnosi niezmiernie znaczenie wydawnictwa. Liczną grupę ogłoszonych tu przybytków stanowią kalendarze i prognostyki wieku XVI. Dalszy ich ciąg zapowiada dr Piekarski w następnych numerach *Biuletynu*. Dział Starych Druków Biblioteki Narodowej, poza tym, że pracuje jako dział biblioteczny, jest równocześnie znakomitą pracownią naukową w zakresie księgoznawstwa staropolskiego. Ukończono tam niedawno inwentaryzację głównego zasobu druków wieku XVI, a to pozwoliło na badanie nagromadzonych fragmentów i makulatury, z którego to materiału pochodzą właśnie cytowane w *Biuletynie* przybytki.

Interesujące jest zestawienie pozyskanych rękopisów (rozdział trzeci w opracowaniu doc. dra Adama Lewaka): Berent, Kasprowicz, Konopnicka, archiwum oblężonej Warszawy z r. 1794. Szkoda, że pominięto rękopisy Żuławskiego, o których we wstępie wspomniano.

Resztę stanowią: mapy i atlasy (podane w rozdziale czwartym przez mgr Władysławę Około-Kułąkową), grafika (zestawiona w rozdziale piątym przez mgr Marię Bartzakównę), teatralia (zanotował w rozdziale szóstym mgr Bohdan Korzeniewski).

Całości dopełniają bardzo ważne muzykalia: autografy Chopina, kopie, przez Chopina autoryzowane, autografy Karola Szymanowskiego (zestawił doc. dr Julian Pulikowski, rozdział siódmy).

Zadaniem głównym *Biuletynu*, wedle tego, co w «Słowie wstępnym» mówi dyrektor Stefan Wierczyński, jest dawać «przegląd ważniejszych nowości, wpływających do Biblioteki drogą kupna, daru i wymiany». Mają tu być notowane zarówno wpływy bieżące, jak i ważniejsze grupy tytułów, świadczące o realizacji w danym okresie sprawozdawczym pewnego odcinka podstawowego planu pomnażania zbiorów Biblioteki (w niniejszym zeszycie: «Bibliografia», «Bibliologia», «Encyklopedie, słownik, dzieła ogólne», «Czasopisma»), jak wreszcie pozycje, pozyskane w wyniku badań szczegółowych, prowadzonych w działach specjalnych (tu druki stare). Wydawnictwo stanowi jak gdyby uzupełnienie sprawozdania rocznego Biblioteki, która komuni-

kując ważne wiadomości, nie pomieszczone w sprawozdaniu, ze względu na sumaryczny jego charakter, pomieściła je w *Biuletynie*.

Już ten cel usprawiedliwiałby w sposób wystarczający powołanie do życia tego kwartalnika. Ale na tym nie koniec. *Biuletyn*, podając materiał najważniejszy (w tej chwili mam na myśli przede wszystkim druki nowsze), a więc taki, którego często brak będzie innym bibliotekom, ma za zadanie «dopomóc do sprawniejszego i w czasie i w przestrzeni udostępniania» tych przybytków. Pełni wtedy funkcję ruchomego katalogu wyborowego Biblioteki i dlatego każdą pozycję zaopatrzone w sygnaturę biblioteczną. Rola ta schodzi się z zadaniem biuletynów bibliotek uniwersyteckich. Te ostatnie komunikują kilka razy więcej tytułów druków niż ich wymienia publikacja Biblioteki Narodowej, ograniczająca się tylko do ścisłego wyboru. Różnica ta jest następstwem zadań *Biuletynu Przybytków B. N.* i biuletynów bibliotek uniwersyteckich. Może mimo to warto rozważyć, czy nie dobrze by było nieco podwyższyć w wydawnictwie ilość tytułów druków nowszych, co by użyteczność jego niewątpliwie wzmoгло.

Powinnością Biblioteki Narodowej jest porozumiewanie się z innymi polskimi bibliotekami naukowymi w celu uzgadniania planu zakupów dzieł zagranicznych. Obowiązek ten jest obustronny. *Biuletyn*, podobnie jak analogiczne wydawnictwa bibliotek uniwersyteckich, odda tutaj ważne usługi jako regulator wydatków na zakup książek.

Zamieszczając rezultaty badań w poszczególnych działach specjalnych Biblioteki, stanie się wydawnictwo ważnym czynnikiem informacji naukowej. Wreszcie, powiadamiając o osiągnięciach w pracy nad wzbogaceniem zasobu książkowego Biblioteki oraz o wynikach badań naukowych w działach specjalnych (pierwszy zeszyt czyni to w sposób doskonały) będzie *Biuletyn* instrumentem propagandy, szczególnie wobec zagranicy, co z różnych względów nie jest obojętne.

Stronę redakcyjną publikacji, o którą troszczyła się dr Helena Więckowska, należy podkreślić z uznaniem. Jeżeli wolno mieć jakie życzenia, to dotyczyłyby one szaty zewnętrznej. Osobiście wolałbym widzieć *Biuletyn* tak wyposażony, jak *Sprawozdanie Biblioteki Narodowej*. Chodzi o format (w przyszłości *Biuletyn* będzie się rozrastał, a wtedy format obecny okaże się za mały) i o papier (ten, na którym został odbity zeszyt pierwszy, jest za wiotki). Gdyby żądania niniejsze okazały się niemożliwe do zrealizowania, konieczna przynajmniej jest okładka. Pod koniec każdego rocznika należy pomyśleć o indeksie alfabetycznym autorów lub tytułów, takim jaki mają *Biuletyn Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie* i *Wykaz Nabytków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. Brak skorowidzów w *Spisie ważniejszych przybytków Biblioteki Jagiellońskiej* i w *Biuletynie Bibliotecznym Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu* utrudnia korzystanie.

Józef Krampera



## PRZEGLĄD CZASOPISM

NIEMCY. W czasopiśmie *Zentralblatt für Bibliothekswesen* za II półrocze 1938 (R. 55 1938, zes. 7, 8, 9/10, 11, 12) znajdujemy sprawozdanie oraz referaty, wygłoszone na 34. Zjeździe Związku Bibliotekarzy Niemieckich, odbytym w dn. 7—11 czerwca 1938 roku w miejscowości Passau. Dziwnym zbiegiem okoliczności doroczny Zjazd w Kolonii z r. 1937 uchwalił odbycie następnego w mieście Passau, leżącym na dawnej granicy austriacko-niemieckiej. Miejscowość tą wybrano między innymi dlatego, ażeby umożliwić liczniejszy udział bibliotekarzom austriackim, należącym do wspólnego Związku Bibliotekarzy Niemieckich. Tymczasem wypadki polityczne spowodowały, że Zjazd w Passau odbył się już w jednej wielkiej Rzeszy w całkiem innej atmosferze. Przedmiotem owacji był właśnie Heigl, komisaryczny dyrektor Biblioteki Narodowej w Wiedniu, swego czasu usunięty z Austrii za przekonania narodowo-socjalistyczne. Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Związku dyrektor dr Abb z Berlina, który nie omieszkał podkreślić momentu politycznego Zjazdu. Omówienia Zjazdu na łamach *ZfB* dokonał już w zeszycie sierpniowym G. HOEDT (str. 368—74).

Z referatów wygłoszonych na 34. Zjeździe, charakter programowy posiadał referat przedstawiciela Min. Ośw. R. KUMMERA p. t. *Das wissenschaftliche Bibliothekswesen im national sozialistischen Deutschland* (str. 399—413). Referent wskazując na dotychczasową współpracę bibliotek austriackich z niemieckimi wyraził przekonanie, że obecnie po zmienionych warunkach współpraca winna być jeszcze ściślejsza. Stan bibliotekarstwa niemieckiego w chwili dojścia do władzy nar. soc. stronnictwa w r. 1933 określił krótko wyrażeniem *recht trübe* i *recht unerfreulich*, a więc dosyć ponury i niewesoły. W dalszych wywodach referent uwypuklił zdobycze osiągnięte w Trzeciej Rzeszy. Do najważniejszych z nich zaliczył wydanie dekretu z d. 11 V 1934, na mocy którego wszelkie sprawy dotyczące bibliotek naukowych podlegają bezpośrednio Min. Nauk, Wychowania i Oświaty; dalej utworzenie «Reichsbeiratu» w r. 1936 dla zagadnień bibliotekarstwa, ustalenie liczby etatów i częściowe ich powiększenie w poszczególnych bibliotekach, studia w kierunku znormalizowania administracji bibliotecznej (w r. 1935 dokonano obliczenia wszystkich księgozbiorów według wspólnej jednostki statystycznej). Wśród dalszych sukcesów referent wskazał na nowe budowle, względnie na częściowe przebudowy całego szeregu bibliotek, na powstanie niemieckiego *Gesamtkatalogu* (w miejsce pruskiego), na jednolite katalogowanie według instrukcji pruskiej i na cały szereg innych ważnych zagadnień. Ponadto podniósł, że bibliotekarz niemiecki, służący nar.-soc. światopoglądowi, uważa sobie za największy zaszczyt pracę około niemieckiego piśmiennictwa.

Z referatu R. BUTTMANNA z Monachium *Bayern und seine Bibliotheken* dowiadujemy się o stanie bibliotek w Bawarii (str. 413—

428). Ogółem księgozbiory zawierają około 5½ milionów woluminów, 28.811 inkunabułów, 66.220 rękopisów. Biblioteki austriackie w referacie *Die Bibliotheken im Deutschen Österreich* (str. 429—442) przedstawił R. TEICHL z Wiednia. W zwięzłym odczycie omówił historię bibliotek od najdawniejszych czasów, współpracę z bibliotekami niemieckimi i wreszcie stan i zasoby bibliotek. Okazuje się, że przez wcielenie Austrii Rzesza zyskała przeszło 500 bibliotek naukowych i 2.000 bibliotek oświatowych. Biblioteki naukowe liczą więcej jak 12 milionów druków, 29.000 inkunabułów, 76.000 rękopisów, 100.000 muzykaliów, 150.000 autografów; ponadto 100.000 papirusów, 340.000 portretów. Z kolei referent charakteryzuje poszczególne biblioteki.

O niemieckim *Gesamtkatalogu*, jego organizacji i pracy (str. 443—457) ciekawe uwagi przedstawił H. FUCHS z Berlina. Wiadomo, że pruski *Gesamtkatalog* (PGK) i *Ergänzungskatalog* (EK) wytworzyły z czasem niemiecki *Gesamtkatalog* (DGK), który w tej formie wychodzi od litery B. Katalog obejmuje wszystkie ważniejsze niemieckie biblioteki i zawierać ma całą niemiecką produkcję książkową. W tym kierunku też poszły prace organizacyjne, ażeby za żadną cenę nie opuścić jakiegokolwiek publikacji, chociażby w jednym egzemplarzu. Ważność tak monumentalnego wydawnictwa nie polega tylko na informacjach (Auskunftsbüro) i wyszukiwaniu żądanych dzieł, lecz posiada przede wszystkim olbrzymie znaczenie jako potężny środek bibliograficzny, w dużej mierze i dla zagranicy. Liczba abonentów wynosi 340; połowa z nich to właśnie biblioteki zagraniczne. Sama Ameryka odbiera 60 egzemplarzy, Japonia 16 egzemplarzy. W dyskusji podkreślono nieodzowny problem przy tego rodzaju wydawnictwach, mianowicie zagadnienie przyspieszenia druku, a tym samym szybsze ukończenie wydawnictwa.

Inny rodzaj tematu poruszył W. SCHUSTER z Berlina, który przedstawił współpracę biblioteki miejskiej z bibliotekami oświatowymi (str. 457—467) na przykładzie bibliotek w Berlinie. A. PREDECK zreferował na podstawie dłuższego pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i zwiedzeniu całego szeregu najrozmaitszych typów bibliotek, bibliotekę amerykańską, jej ideę i ukształtowanie (str. 468—493).

O korzyściach filmofotokopii w referacie p. t. *Die Vorteile der Filmphotokopie* (str. 394—399) mówił W. SCHÜRMEYER z Frankfurtu. Prelegent, nawiązując do swego referatu, wygłoszonego na Zjeździe w Tübingen w roku 1935, wskazał, że obecnie odpadły już trudności techniczne sprzed trzech lat. Przemysł optyczny walnie przyczynił się do usunięcia dotychczasowych niedomagań. Z powodu różnorodnych korzyści filmofotokopia znalazła szerokie zastosowanie w całym szeregu państw. Jak zawsze na tym polu przodują bibliotekarze amerykańscy, a za nimi kroczą ich angielscy i francuscy koledzy. Filmofotokopia ma zastosowanie nie tylko w korzystaniu z biblioteki, lecz także w jej pomnażaniu. Jako przykład tego rodzaju nabytków referent cy-

tuje biblioteki amerykańskie, które piśmiennictwo angielskie sprzed roku 1550 posiadają właśnie na taśmach filmowych. Podobnie także Biblioteka Narodowa w Paryżu posiada odpowiednie archiwum filmowe, składające się z filmowanych rękopisów i inkunabułów. Autor wskazuje także na użycie fotokopii dla prasy codziennej, co zaoszczędziłoby dużo miejsca w naszych przeważnie przepelnionych magazynach. W interesującym referacie wspomniał autor także o przechowaniu i konserwacji filmów, znajdujących się w bibliotekach. Przy końcu referent podkreślił zalety fotokopii w wypożyczaniu międzynarodowym.

Następne dwa referaty dotyczą zagadnienia rękopisów. Referat p. t. *Zur Katalogisierung der Handschriften öffentlicher Bibliotheken im Deutschen Reich* (str. 499—505) wygłosił A. KERN z Grazu. Referent w rzetelności ograniczył się do przedstawienia pracy przeprowadzonej w Bibliotece Uniwersyteckiej w Grazu w zakresie katalogowania rękopisów. W. GOEBER z Wrocławia przedstawił referat p. t. *Das Verzeichnis der Handschriften im Deutschen Reich* (str. 505—508). Spis rękopisów opiera się na zarządzeniu ministerialnym w sprawie wykonania tego rodzaju wykazów dla całej Rzeszy i utworzenia nowego jednolitego niemieckiego *Gesamtkatalogu* dla rękopisów.

F. PRINZHORN z Gdańska referował o pracach normalizacyjnych i dokumentacyjnych w poszczególnych państwach a szczególnie w Niemczech (str. 510—523). Referent daje przegląd dotychczasowych prac dokonanych na tym polu na przestrzeni lat dziesięciu. W szczególności omówił on sprawę unormowania formatów czasopism i unormowania skrótów czasopism. Wspomniał także o naszym *Przeglądzie Bibliotecznym*, który od roku 1938 posiada także t. zw. *Zeitschriftenordnungstleiste* t. j. u dołu okładki, skróconą formę tytułu czasopisma i odnośne dane do poszczególnego zeszytu. Dalszym ważnym zagadnieniem dla ukształtowania sprawy czasopism jest unormowanie jego szczegółów wydawniczych i bibliograficznych. Sprawa unifikacji przepisów katalogowania alfabetycznego stoi w dalszym ciągu pod znakiem zapytania. Referent przytacza główne przeszkody w pracach unifikacyjnych. Podobnie też problem jednolitych katalogów systematycznych należy do zagadnień wcale niełatwych. Dalej omawia zagadnienie mikrofilmów, które również wymaga już pewnych norm, przy czym wskazuje na powstanie specjalnego czasopisma w Ameryce p. t. *Journal of documentary reproduction*.

Ciekawe szczegóły przynosi referat J. PETZOLDA z Monachium, który omówił *Das Büchereiwesen der NSDAP unter besonderer Berücksichtigung der wissenschaftlichen und Special Bibliotheken* (str. 524—533). Chodzi tu przede wszystkim o księgozbiory niemieckiej nar.-soc. partii, których głównym zadaniem jest specjalne wychowanie i szkolenie członków. Autor wskazuje na różne typy bibliotek. Na uwagę zasługują trzy biblioteki: w Krössinsee, Vogelsang i Sonthofen. W miejscowościach tych istnieją t. zw. Ordensburgen. Zadaniem ich jest wychowanie dla nar.-soc. ruchu młodych ludzi, przewidzianych

z góry na stanowiska kierownicze Rzeszy. Kurs trwa trzy lata. Pierwszy kurs odbywa się w Krössinsee na Pomorzu, drugi w Vogelsang w Eifel i ostatni w Sonthofen w Allgäu. Stosownie do programu naukowego przystosowano powyższe trzy biblioteki. Księgozbiór w Krössinsee zawiera dzieła dotyczące prehistorii i historii, rasizmu i nauki o dziedziczności, czasopiśmiennictwa i geografii politycznej oraz wszelkiego rodzaju sportów. Bibliotekę w Vogelsang zaopatrzone przede wszystkim w dzieła historyczne i polityczne. Poważne miejsce zajmuje także językoznawstwo, ludoznawstwo i sztuka. Na najwyższym kursie w Sonthofen przoduje literatura nar.-soc. ruchu oraz polityczno-gospodarcza. Z referatu dowiadujemy się dalej o istnieniu specjalnej biblioteki w Monachium p. n. «Hauptschulungsamt». Liczy ona ponad 60.000 wol. i posiada charakter uniwersalny. Zbiera także publikacje zakazane. Specjalne stanowisko zajmuje Biblioteka NSDAP w Lipsku. Zadaniem jej jest zbieranie całokształtu nar.-soc. literatury (obecnie ponad 30.000 wol.). Inna znów biblioteka w Lipsku to «Hans-Schemm-Bücherei». Jest to największa centralna biblioteka pedagogiczna, liczy ponad 370.000 wol. Podobne biblioteki pedagogiczne, aczkolwiek mniejsze, istnieją także w Berlinie, Hamburgu i Monachium. Ponadto referent omawia Bibliotekę «Reichsführerschule der S. A.» w Monachium i cały szereg mniejszych bibliotek różnych gałęzi partyjnych.

Nowe prawo niemieckie oraz prawniczy katalog rzeczowy omówił G. HOEDT z Berlina (str. 533—43), który przedstawił zarazem ogólny schemat działu prawa w nowoczesnym katalogu rzeczowym. O planach nowej budowli Biblioteki Uniwersyteckiej w Frankfurcie nad Menem referował R. OEHLER (str. 493). Odrodzenie niemieckiego bibliotekarstwa w czasie wojen o wyzwolenie przedstawił F. KETTLER (str. 442—43 i 585—613).

Wśród komunikatów G. LEVH w referacie p. t. *Misstände im Dis-sertationswesen* wskazał na niedomagania w zagadnieniu dysertacji (str. 544—552), J. HOFMANN złożył sprawozdanie Komisji dla katalogowania opraw (str. 552—558), POEWE referował o niemieckiej centrali dla wypożyczania międzynarodowego (str. 558—63), UHLEND AHL z Lipska podał kilka komunikatów z Deutsche Bücherei. Ze sprawozdania Związku Bibliotekarzy Niemieckich dowiadujemy się, że liczba członków wzrosła do 697. Przyszły Zjazd odbędzie się w Grazu. Równocześnie podano komunikat o mającym się odbyć w roku 1940 Międzynarodowym Kongresie Bibliotekarskim w Frankfurcie w połączeniu z Międzynarodowym Kongresem dla Dokumentacji.

Z innych artykułów SEVENSMA w artykule p. t. *Die neue Völkerbundbibliothek* (str. 361—67) opisuje bibliotekę Ligi Narodów w Genewie, powstałą na koszt Fundacji Rockefellera. Biblioteka zajmuje jedno skrzydło olbrzymiego gmachu Ligi Narodów. A. BÖHMER w rozprawie p. t. *Der Wiederaufbau der durch Brand zerstörten Bibliothek von St. Blasien unter Fürststabt Martin II Gerbert* (str. 307—

331) szczegółowo opisuje na podstawie zachowanej korespondencji rozwój biblioteki klasztoru Benedyktynów w St. Blasien w latach 1764—1793. W. FECHTER w artykule *Noch einmal Diebold Lauber* (str. 650—53) zajmuje się trzema dalszymi rękopisami Laubera. K. WENDEL w rozprawce p. t. *Neues aus alten Bibliotheken* (str. 641—50) przynosi dalsze nowości z starych bibliotek greckich. Ph. LOSCH z Berlina wydobywa na światło dzienne w rozprawie p. t. *Alte Dissertationen* dwie stare dysertacje (str. 330—31). THORNDIKE z Nowego Yorku przynosi krótki artykuł p. t. *A bibliography composed around 1300 A. D. of works in latin on alchemy, geometry, perspective, astronomy, astrology, and nigromancy* (str. 357—60).

F. BURCHARDT kreśli obszernie wspomnienie pośmiertne o Hermanie Escherze, zasłużonym dyrektorem Biblioteki Centralnej w Zurychu (str. 301—307). J. KIRCHNER charakteryzuje postać zmarłego dyrektora Chrystiana Berghoeffera w Frankfurcie (str. 653—58). Wreszcie Th. SCHMID wspomina zmarłego Maxa Ortnera z Klagenfurtu (str. 658—59).

Na uwagę zasługuje rozporządzenie Min. Nauk, Wychowania i Oświaty z dnia 18 VIII 1938 w sprawie wyszkolenia i egzaminu w służbie bibliotecznej (str. 613—21). Z dwudziestusześciu paragrafów § 2—5 omawiają warunki przyjęcia do służby przygotowawczej. Kandydat winien wykazać oprócz ukończenia studiów wyższych oraz specjalnego uzdolnienia do służby bibliotecznej (także pod względem fizycznym) przynależność do NSDAP oraz odbycie służby w «Arbeitsdienst» i w «Wehrmacht». Wnioski o zezwolenie do służby przygotowawczej składa się do dn. 1 maja na ręce dyrektora tej biblioteki, w której kandydat zamierza odbyć swój pierwszy rok przygotowawczy. Do wniosku należy dołączyć oprócz normalnych papierów także zaświadczenie przynależności jego i ewentualnie żony do krwi niemieckiej lub krwi gatunkowo pokrewnej. Wszelkie wnioski winny być przesłane w terminie do dnia 1 czerwca na ręce przewodniczącego Rady Państwowej dla spraw bibliotecznych w Berlinie, a do dnia 1 lipca Ministerstwu. § 6—13 mówią o służbie przygotowawczej. Po otrzymaniu przychylniej odpowiedzi kandydat rozpoczyna służbę z dniem 1 października, mianowany jako «Bibliotheksreferendar». Służba przygotowawcza trwa dwa lata. Pierwszy rok można odbyć albo w bibliotekach uniwersyteckich, w bibliotece krajowej w Stuttgarcie lub Dreźnie albo w Deutsche Bücherei w Lipsku. Drugi rok praktyki kandydaci muszą odbyć albo w Preussische Staatsbibliothek w Berlinie, albo w Staatsbibliothek w Monachium. Wszyscy kandydaci ostatni miesiąc pierwszego roku muszą przebyć w Deutsche Bücherei w Lipsku dla zapoznania się z handlem księgarskim. § 14—25 dotyczą egzaminu (Berlin albo Monachium). Po złożeniu egzaminu kandydat otrzymuje tytuł asesora służby bibliotecznej i w razie przyjęcia do służby bibliotecznej odbywa roczną próbę, po czym może być przyjęty na stałe. Wybitni

kandydaci mogą być z rocznej próby uwolnieni lub czas ich próby skrócony.

Wszystkie zeszyty zawierają bogaty dział recenzji oraz wiadomości bibliograficznych, informacji z bibliotek krajowych i zagranicznych.

*Jan Baumgart*

WĘGRY. *MAGYAR KÖNYVSZEMLE*. A Magyar Közkönyvtárak Közlönye. (Węgierski Przegląd Biblioteczny. Oficjalny organ Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Węgierskich). Redaguje Zoltán Trócsányi przy współudziale Komitetu Redakcyjnego. Kwartalnik. Rocznik LXI—LXII. Budapeszt 1937—8.

Po omówieniu «Rocznika Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Węgierskich»,<sup>1</sup> dającego syntetyczny przegląd stanu i potrzeb bibliotekarstwa węgierskiego i działalności Związku, rozpocząć wypada systematyczne informowanie czytelników *Przeglądu Bibliotecznego* o wartości i osiągnięciach węgierskiego odpowiednika naszego pisma.

*MK.* jest kwartalnikiem o objętości zbliżonej do *PB.* (ok. 30 arkuszy rocznie), o podobnym formacie i opracowaniu graficznym. Na poszczególny numer składa się zazwyczaj 4—5 dłuższych artykułów, ilustrowanych w razie potrzeby planszami na oddzielnych wkładkach i reprodukcjami w tekście, dalej: rubryka, będąca odpowiednikiem naszych «Miscellaneów», podająca drobne przyczynki naukowe, wiadomości z życia Związku i bibliotek węgierskich (niekiedy także i zagranicznych), skrzynka do listów, bogaty dział recenzji i streszczeń, wreszcie b. ciekawy przegląd bibliograficzny zawartości 13 czasopism bibliotekarskich (brak wśród nich *PB.*). W przeglądzie tym, ułożonym działowo, obok wycień tytułów spotyka się krótkie, parowierszowe streszczenia ważniejszych artykułów. Każdy numer *MK.* zakończony jest obszernymi streszczeniami artykułów w języku francuskim i niemieckim; umożliwiają one korzystanie z pisma, nie znającym języka węgierskiego.

*MK.* jest czasopismem, przeznaczonym dla bibliotekarzy naukowych. W dwóch recenzowanych obecnie rocznikach sprawom bibliotek oświatowych poświęcono zaledwie 2 artykuły. P. DRESCHER mówi (*MK.* 1937, I) o zadaniach bibliotek publicznych w wielkich miastach, a G. BISZTRAY (*MK.* 1937, II) w artykule pt. «Biblioteki oświatowe na Węgrzech» podaje garść cyfr i informacji, dotyczących sieci bibliotek węgierskich. Obejmowała ona w r. 1937 około 1600 bibliotek stałych oraz 1227 punktów bibliotecznych wiejskich, dysponujących księgozbiorem złożonym z 410.000 tomów.

Znaczną większość artykułów w *MK.* stanowią starannie opracowane, wyciskujące obfitą literaturę różnojęzyczną i bogato ilustrowane studia, dotyczące cennych rękopisów i starych druków. Inaugu-

<sup>1</sup>) *Przegl. Bibl.* r. XII (1938), str. 54—57.

ruje je artykuł I. BERKOVITS, omawiający rękopisy i inkunabuły iluminowane Biblioteki Biskupstwa w Pécs (MK. 1937, I). Wyróżnia się między nimi Biblia paryska z pocz. XIII w., Biblia pochodzenia francuskiego z XIV w., będąca dziełem miniaturzystów normandzkich, zbliżona do *Bible de St. Berlin*, przechowywanej w Saint-Omer oraz 2 inkunabuły iluminowane: dwutomowa Biblia Joh. Bäumlera (Strassburg, Eggestein 1466) i *Missale Quinqueecclesiense* (Wenecja 1499).

Taż autorka omawia w MK. 1937, III, cod. 15 Biblioteki Uniwersyteckiej w Budapeszcie, zawierający łaciński traktat o chirurgii Albucasisa w wersji Gerarda z Cremony. Jest to rękopis iluminowany szkoły bolońskiej z II połowy XIII w. Nieznany autor dekoracji uległ silnym wpływom sztuki bizantyńskiej i francuskiej, stworzył jednak dzieło o niewątpliwych walorach artystycznych. Autorka zestawia rkps budapeszteński z dwoma kodeksami wiedeńskimi z XIV w., przekazującymi ten sam tekst w znacznie słabszym opracowaniu artystycznym.

Trzecim artykułem I. BERKOVITS jest obszerne studium (MK. 1938, I), omawiające *Marci Chronica de Gestis Hungarorum*, opracowaną dla Ludwika Węgierskiego w okresie poprzedzającym bezpośrednio jego wstąpienie na tron polski (listopad r. 1370). Cenny ten rękopis przechowuje się w Bibl. Széchényiego w Muzeum Narodowym Węgierskim w Budapeszcie. Twórca bogatej dekoracji malarskiej działał pod silnym wpływem szkoły neapolitańskiej, bolońskiej i weneckiej, co odczuć się daje wyraźnie w dekoracjach marginalnych rękopisu. Analiza miniatur doprowadza jednak do wniosku, że autor ich był twórcą samodzielnym i wybitnym. W dziele jego znalazła pełny wyraz epoka Ludwika Wielkiego w szeregu scen, ilustrujących życie dworskie i wojenne. Autorkę interesują w szczególności miniatury, przedstawiające św. Stefana, poddane szczegółowej analizie (reprodukcje pięciu spośród nich zdobią artykuł).

W MK. 1937, II, EMMA BARTONIEK opisuje pozyskany świeżo przez Bibliotekę Széchényiego rkps z XV w., pochodzący z biblioteki króla Macieja Korwina, zawierający 3 rozprawy teologiczne kardynała Bessariona (\* 1403 † 1472).

B. VARJAS (MK. 1938, I) poświęca ciekawy artykuł odnalezionemu niedawno pierwodrukowi *Historiae elegantissimae Gismundae, regis Tancredi filiae...* (Debrecen 1577), zestawiając łacińską przeróbkę noweli Bokacjusza, dokonaną przez Filipa Beroalda z przekładem węgierskim G. Enyediego.

Prof. Uniw. w Zagrzebiu dr K. KNIEWALD (MK. 1938, II) mówi o znaczeniu *Sacramentale* (Rkps 126 Bibl. Metrop. w Zagrzebiu) dla liturgii węgierskiej. Ze szczegółowej analizy treściowej, paleograficznej i hagiograficznej wynika, że *Sacramentale* to, opracowane zdaniem Dom Germaina Morina (w *Jahrb. f. Liturgienwissenschaft* t. VI (1926), 63—5) w II połowie XII w. dla opactwa benedyktynów w Béla w Chorwacji, było — jak dowodzi Kniewald — przeznaczone dla opactwa

w Hahót na Węgrzech i powstało znacznie wcześniej (między r. 1073—1092). Około r. 1094 w okresie tworzenia biskupstwa w Zagrzebiu przeniesiono je z Hahót do Zagrzebia, gdzie znajduje się do dziś.

A. GABRIEL poświęca dwa artykuły zagadnieniom identyfikacji i umiejscowienia średniowiecznych rękopisów uniwersyteckich i liturgicznych oraz ich datowaniu (*MK*. 1937, IV i 1938, IV). W wywodach swych opiera się na wynikach prac ks. Leroquais i ks. Destreza, omawia nadto zastosowanie metody paleograficznej Samarana i prace węgierskie z zakresu interesujących go tematów.

Redaktor *MK*. ZOLTAN TRÓCSÁNYI w obszernej rozprawie (*MK*. 1938, III) omawia sprawę identyfikacji druków węgierskich z XVIII wieku bez miejsca i roku wydania przy pomocy badań nad ortografią i stroną typograficzną druków.

Dalszą pokazną grupę artykułów w *MK*. tworzą studia z dziejów bibliotek węgierskich. Omawiają więc: O. VARGA — stare biblioteki kościelne katolickie (*MK*. 1937, I), — Z. VARGA — także biblioteki szkół wyższych protestanckich (*MK*. 1937, III), E. HORVÁTH — bibliotekę uczonego greckiego Zavrása (\* 1744 † 1804), przekazaną gminie greckiej w Peszcie, a obejmującą 552 dzieła (*MK*. 1938, I), J. RADO — fragmenty biblioteki hr. Stef. Széchényiego, znajdujące się obecnie w Sopron, a pochodzące z daru hr. Beli Széchényiego z r. 1877 (*MK*. 1938, II), K. PANKA — zbiór książek po Franc. Deáku, wybitnym węgierskim mężu stanu, znajdujący się obecnie w Bibliotece Parlamentu w Budapeszcie (*MK*. 1938, III).

Artykuł G. KRISTOFA (*MK*. 1938, I), będący rozdziałem z obszernej pracy, mówi o dziejach prasy periodycznej węgierskiej w Transylwanii w latach 1867—1919.

Jak już wspomniałam wyżej studia z dziejów książki i bibliotek stanowią najpoważniejszą grupę artykułów w *MK*, świadcząc poziomem swym pochlebnie o zainteresowaniach bibliotekarzy węgierskich.

O współczesnych nam trudach ich i potrzebach mówi druga niejako część pisma, poświęcona zagadnieniom organizacyjnym i aktualnym problemom bibliotekarskim. W wielu wypadkach nasuwają się żywe analogie ze stosunkami polskimi. Tak np. J. FITZ (*MK*. 1937, IV) kreśli obraz trudności, związanych z opracowaniem i przechowaniem egzemplarzy obowiązkowych i omawia wysuwany na Węgrzech postulat specjalizacji bibliotek. Zakres, metody, gromadzenie *hungaricóv* zagranicznych, pokrewne naszym kłopotom z polonicami, są tematem artykułu A. GORIUPP, napisanego żywo i rzeczowo.

Nacz. dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Budapeszcie dr I. PASTERNER poświęca obszerną rozprawę (*MK*. 1937, I) analizie bolączek i dezyderatów bibliotek uniwersyteckich. Jest ich na Węgrzech cztery: w dwu (Budapeszt i Szeged) polityką biblioteczną kieruje samodzielnie dyrektor, w Pécs — sprawy bibliteczne załatwia dyrektor, komisja bibliteczna, rektor i senat Uniwersytetu, — w Debrecen wreszcie — tylko komisja bibliteczna. Naczelnym więc postulatem bibliotek uni-



wersyteckich węgierskich jest unifikacja zarządzeń w duchu pozostawienia dyrektorom prawa inicjatywy i odpowiedzialności za kierowane przez nich instytucje.

Podobnie jak u nas walczą biblioteki uniwersyteckie węgierskie z ciasnotą pomieszczeń i zabiegają o zwiększenie dotacji na uzupełnianie zbiorów przynajmniej do wysokości przedwojennej, a także o wydzielenie budżetu bibliotecznego z ogólnego budżetu uniwersytetów. Dążą nadto Węgrzy do zacieśnienia węzłów współpracy między centralną biblioteką uniwersytecką a bibliotekami zakładowymi w zakresie uzgodnienia i polityki zakupów, informacji o nowych nabytkach i ujednostajnienia metod pracy.

W następnym zeszycie *MK.* (1937, II) G. TRÓCSANVI omawia rolę i znaczenie bibliotek parlamentarnych jako centralnych bibliotek politycznych państwowych, służących instytucjom tak ważnym, jak izby ustawodawcze i spełniającym nadto rolę warsztatu pracy naukowej i centrum dokumentacji w zakresie nauk politycznych i prawnych. Autor omawia m. in. obszernie wyniki obrad sekcji bibliotek parlamentarnych na Międzynarodowym Kongresie Bibliotekarzy w roku 1935.

Działalność bibliotek zagranicznych jest (poza licznymi notatkami w kronice) tematem dwu zaledwie artykułów. Oba poświęcone są bibliotekom niemieckim. W *MK.* 1938, II C. VON CSAPODI wówi o «Trzech bibliotekach niemieckich w r. 1937» (Sächs. Landesbibliothek, Deutsche Bücherei i Preuss. Staatsbibliothek). W *MK.* 1938, III, E. MORAVEK daje zarys działalności Deutsche Bücherei z racji 25-lecia jej istnienia.

Sprawom katalogowania poświęca *MK.* kilka artykułów. A. DOMANOWSZKY (*MK.* 1937, I) omawia różnice między katalogiem analitycznym (Schlagwortkatalog) a katalogiem według wyrazów typowych (Stichwortkatalog), opowiadając się za drugim, jako znacznie łatwiejszym do opracowania. Uważa jednak, że zarówno pierwszy jak drugi typ katalogu jest tylko pomocą przy katalogu systematycznym.

A. GORIUPP (*MK.* 1937, III) zajmuje się aktualnym i u nas problemem powielania kart katalogowych. Opierając się na doświadczeniach bibliotek skandynawskich i niemieckich, opowiada się za powielaniem kart za pomocą Adremy, pozwalającej na sporządzanie «wiecznych» klisz na płytkach metalowych, z których sporządzać można dowolną liczbę odbitek przy pomocy farby drukarskiej (czarnej). Biblioteka Széchényiego w Budapeszcie, wzorując się na bibliotece getyngskiej, zainstalowała Adremę, skracając o połowę czas zużywany na opracowanie katalogowe druków. Z klisz, ustawionych w porządku sygnatur, sporządza się dodatkowe odbitki do celów bibliograficznych i do odnawiania katalogów.

B. VARJAS, E. WALDAFFEL i S. KOZOCSA w zbiorowo opracowanym artykule (*MK.* 1937, III) zajmuje się sprawą mylnie zredagowanych kart tytułowych i wynikających stąd błędów w katalogowaniu. Na przykładach *Sammlung Götschen* i węgierskiej *Olcsó Könyvtár*

omawiają typowe błędy dotyczące: nazwisk autorów, tytułów dzieł, kolejności wydań — i — najczęstsze! numeracji w obrębie serii.

G. WITZMANN (*MK* 1937, III) ocenia pozytywnie wartości systemu klasyfikacji dziesiętnej w dużych bibliotekach.

Aktualna i u nas sprawa katalogowania map jest tematem artykułu L. GLASERA (*MK* 1937, III). Autor stara się ustalić granicę m. obiektami kartograficznymi (atlasami z tekstem objaśniającym itp.) a drukami nieperiodycznymi; zajmuje się nadto metodą opracowywania kart katalogowych, idąc za Milkauem i instrukcją pruską. Oповіда się wreszcie za oddzielnym grupowaniem map: a) astronomicznych; b) topograficznych; c) fizycznych; d) antropogeograficznych; e) historycznych i f) przeglądowych.

Trudnościom katalogowym, związanym z opracowywaniem mutacji czasopism niemieckich na Węgrzech wychodzących i dodatków do nich (powieściowych, ilustracji niedzielnych itp.) poświęcają ciekawy artykuł Z. TROCSÁNYI i B. DEZSÉNYI (*MK*. 1937, IV).

Na zakończenie przeglądu, obejmującego tylko artykuły ważniejsze, wymienić należy dwa szczególnie interesujące studia. W *MK*. 1937, II Z. NAGY charakteryzuje współczesną ilustrację książkową węgierską i exlibrisy w artykule, ozdobionym świetnymi reprodukcjami drzeworytów (m. in. znanego w Warszawie z międzynarodowych wystaw grafiki G. Budaya). L. MAKKAI (*MK*. 1938, III), kreśli obraz węgierskiego rynku antykwarskiego w XIX—XX w. («Książki. — Bibliofile. — Ceny książek»).

Poloniców w *MK*. niewiele. Przypisać to należy zbyt luźnym kontaktom między związkami bibliotekarzy zaprzyjaźnionych krajów. Pierwsza próba nawiązania stosunków, podjęta przez Radę ZBP podchwyczona została przez *MK*. natychmiast: zeszyt III z r. 1938 (str. 325—8) przynosi zbiorową recenzję broszury francuskiej J. Grycza *Les bibliothèques polonaises; z Dwudziestolecia ZBP* A. Łysakowskiego i *Archiwistów i bibliotekarzy* M. Łodyńskiego. Autor recenzji L. MAKKAI daje krótkie streszczenia tych publikacji, kreśląc na ich podstawie zarys dziejów bibliotek polskich i działalności Związku Bibliotekarzy Polskich.

Maria Danilewiczowa

WŁOCHY. *Accademie e Biblioteche d'Italia*. R. XIII. 1938/9 zesz. 1/2. Ciekawe zestawienie zbiorów włoskich w bibliotekach amerykańskich podaje OLGA PINTO. Liczne biblioteki amerykańskie posiadają cenne zbiory włoskie pochodzące jużto z darów prywatnych osób czy instytucji lub wchodzące w skład bibliotek fundacyjnych jak J. P. Morgan Library i H. E. Huntington Library. Morgan Library w Nowym Jorku posiada 640 inkunabułów włoskich, szereg cimeliów i rękopisów jak np.: Ewangeliarz iluminowany hr. Matyldy Toskańskiej z XI wieku i in. Huntington Library w San Marino w Kalifornii, posiadająca największy w Ameryce zbiór inkunabułów (5291) liczy przeszło 1900 inkunabułów włoskich i ma dobre zao-

patrzoną bibliotekę arcydzieł literatury włoskiej i dzieł naukowych. Newberry Library w Chicago posiada zbiór ok. 5000 tomów włoskich i cenną kolekcję dzieł włoskich i obcych z zakresu filologii włoskiej pochodzącą z biblioteki Lucjana Bonaparte, zakupionej w r. 1901. Te trzy biblioteki posiadają wprawdzie nienajliczniejsze lecz za to najcenniejsze zbiory włoskie. Z innych należy wymienić: Library of Congress (9000 tomów z zakresu historii, 7000 z literatury, całą bibliotekę Franceschini z Florencji i Michelangelo Gualandi, zakupione w r. 1914); New York Public Library (ok. 160 inkunabułów, 400 wydań XVI-wiecznych, zbiór dantejski około 800 tomów); Harvard University Library (w dziale historycznym największy zbiór dzieł do historii Risorgimenta włoskiego: 23.000 tomów, 15.000 broszur, 5.000 ulotek, komplet prawie wszystkich dzienników, wydawanych we Włoszech i za granicą, z których wiele wydawanych prywatnie stanowi dziś unikat, poza tym około 5.000 odezów i ogłoszeń drukowanych po większej części w Neapolu i Modenie; w dziale literatury około 22.000 tomów i tysiąc broszur. Zbiór dantejski obejmuje ok. 5.000 tomów: zapoczątkowany został przez prof. G. Ticknora, który rozpoczynając w r. 1820 wykłady o Dantem nie mógł znaleźć w całym Bostonie i Cambridge ani jednego egzemplarza Boskiej Komedii); Cornell University Library w Ithaca N. Y. (Najbogatszy zbiór dantejski, liczący ok. 10.000 tomów i petrarkijski ok. 4.000 tomów); Illinois University Library w Urbana, Ill. (ok. 40.000 rękopisów, dokumentów, tomów i broszur dotyczących historii i genealogii rodzin włoskich; zbiory te pochodzą z biblioteki prywatnej hr. Antonio Cavagna Sangiuliani zakupionej w r. 1921). Wreszcie szereg bibliotek publicznych (free public libraries), posiada zbiory włoskie, obejmujące przeważnie literaturę piękną i dzienniki, a przeznaczone głównie dla emigrantów. (*Libri italiani nelle biblioteche americane*, XIII, str. 45—50).

W interesującym artykule o mikrografii i książkach lilipucich podaje A. LANCELOTTI krótki przegląd tej ciekawej produkcji tak rękopiśmiennej jak typograficznej. Już Pliniusz opowiada o pewnym człowieku, który przepisał całą Iliadę Homera na kawałku pergaminu tak małym, że zmieścić się mógł w łupinie orzecha. Spośród kaligrafów włoskich wyróżnił się specjalnie prof. Nicola d'Urso z Terni, który na odwrocie znaczka pocztowego przepisał trzecią pieśń «Czyśćca». A z okazji ślubu króla Wiktora Emanuela III opisał na kartce pocztowej historię Czarnogóry, pieśni, legendy i anegdoty czarnogórskie, kronikę weselną i uroczystości w Cetynii, Bari, Rzymie itd.; razem 10.996 słów, 54.980 liter, 10.995 odstępów między wyrazami, tak że można nawet czytać gołym okiem. Liczbę tę przewyższył Niemiec Kaufmann, umieściwszy na normalnej kartce pocztowej 14.000 słów; a Francuz P. Lebus zatrudniony w odlewni stali w Nuieux opisał wielki proces (12.500 słów) również na kartce, zostawiając miejsce na dalsze 2.500 słów. Na jeden centymetr szerokości kartki

przypada 180 wierszy pisma. Pisał zwykłym piórem bez użycia szkła powiększającego. Pewien Anglik uzyskał liczbę 25.000 słów, a wkrótce potem Niemiec W. Holmberg z Altony zdołał napisać na pocztówce 29.423 słów w 264 wierszach, bez użycia szkieł i jakichkolwiek skrótów. Wspomniany Kaufmann jest również autorem najmniejszej książki na świecie, zawierającej w 11.000 słowach dwa poematy Schillera i szereg dat biograficznych. Oprawiona w najlżejszą skórę liczy książeczka 96 stron i waży 2.5 grama. Spośród książek miniaturowych należy wymienić między innymi: Bajki Lafontaine'a wyd. w r. 1850 w Paryżu w formacie 54/53 mm, *Rime* Petrarki (Wenezja 1879) 39/24 mm, *Divina Commedia* (Milano, 1878) 500 stron, 38/22 mm. i wiele innych. (*Micrografia e libri nani*, str. 135—141).

W lutym 1938 r. *Giornale di Sicilia* wychodzący w Palermo rozpisał ankietę wśród uczniów szkół powszechnych i średnich dotyczącą czytelnictwa literatury włoskiej i obcej. Uczniowie mieli odpowiedzieć na pytanie: jakie i ile książek przeczytali w ciągu roku szkolnego, oraz które ich specjalnie zainteresowały i dlaczego. Szczegółowe sprawozdanie z tej ankiety podaje L. MARINESE. (*Le letture degli studenti delle scuole di Palermo*, str. 12—25).

Z dziedziny inkunabulistyki i rękopiśmiennictwa należy zanotować artykuł C. SCACCIA-SCARAFONI o inkunabułach w Bibliotece Sperelliana w Gubbio oraz zakończenie artykułu L. T. IEROMONACO o rękopisach bizantyńskich w bibliotekach włoskich. Zeszyty uzupełniają wiadomości aktualne i kronika bibliotek włoskich i obcych.

*Adam Stolfa*

# KRONIKA

## I. WIADOMOŚCI URZĘDOWE

ZARZĄDZENIE MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO Z DNIA 12 STYCZNIA 1939 R. (NR IV N-3094,38) W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWEGO WYPOŻYCZANIA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH<sup>1</sup>. Celem unormowania i usprawnienia postępowania przy wypożyczaniu zbiorów bibliotecznych między bibliotekami krajowymi i zagranicznymi, zarządzam, co następuje:

§ 1. Wszystkie biblioteki podlegające Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zobowiązane są z dniem 1 marca 1939 r. stosować postanowienia regulaminu wypożyczania międzynarodowego, opracowanego przez Federację Międzynarodową Związków Bibliotekarzy. Regulamin ten ogłasza się w przekładzie polskim jako załącznik do zarządzenia niniejszego.

§ 2. Biblioteka Narodowa Józefa Piłsudskiego zorganizuje w ramach Wypożyczalni Centralę Wypożyczeń Międzynarodowych, przewidzianą w punkcie 9 regulaminu.

§ 3. Biblioteki uniwersyteckie pośredniczą w wypożyczaniu międzynarodowym, mając za obowiązek: sprawdzanie, czy druk żądany przez zagranicę znajduje się w którejkolwiek bibliotece w danym mieście uniwersyteckim, oraz wysyłanie dzieł będących własnością bibliotek nie biorących bezpośredniego udziału w wypożyczaniu międzynarodowym.

§ 4. Przy wypożyczaniu międzynarodowym obowiązuje następujący tryb postępowania:

a) Gdy chodzi o dzieło, o którym wiadomo, że nie posiada go żadna z bibliotek krajowych (np. rękopis, unikat itp.) biblioteka żądająca przesyła zamówienie i rewers (zgodnie z punktem 8 regulaminu) bądź bezpośrednio do biblioteki zagranicznej, posiadającej dane dzieło bądź do Centrali Wypożyczania Międzynarodowego danego kraju. Gdy miejsce przechowywania potrzebnego dzieła nie jest znane, zamówienie i rewers przesyła się do centrali tego kraju, w którym można się spodziewać istnienia żadanego dzieła.

b) Gdy się nie ma pewności, że potrzebnego dzieła nie posiada żadna z bibliotek krajowych, należy — wyjąwszy przypadki wymagające szczególnie przyspieszonego załatwienia — skierować zamówienie do Centrali w Bibliotece Narodowej, która za pomocą rewersu okrężnego przeprowadzi odpowiednie poszukiwania w bibliotekach krajowych i dopiero w razie wyniku ujemnego przśle zamówienie za granicę. Na zamówieniach tych Biblioteka Narodowa zaznaczy, że żadanego dzieła nie posiada żadna z bibliotek polskich.

c) Zamówienia nadchodzące z zagranicy biblioteki winny —

<sup>1</sup> *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* 1939, nr 1, poz. 10.

o ile żądane dzieło posiadają — załatwiać bezpośrednio, zamówienia zaś, których nie mogą zrealizować nie tylko u siebie, lecz także w danym mieście, powinny biblioteki przesać do Centrali w Bibliotece Narodowej, w celu przeprowadzenia dalszych poszukiwań, zawiadamiając o tym zamawiającą bibliotekę zagraniczną.

d) Biblioteki zobowiązane są przesać co roku w styczniu Bibliotece Narodowej dane statystyczne o ruchu wypożyczenia międzynarodowego, podając liczbę wystanych i otrzymanych tą drogą woluminów — osobno rękopisów i osobno druków. Biblioteka Narodowa zaś komunikuje te liczby Sekretarzowi Generalnemu Federacji Międzynarodowej Związków Bibliotekarzy.

e) Biblioteki winny za pośrednictwem Biblioteki Narodowej zgłosić temuż Sekretarzowi Generalnemu posiadane aparaty i urządzenia do fotografii, fotomikrografii i projekcji.

f) Biblioteka Narodowa przedstawia Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w osobnym rozdziale dorocznego sprawozdania ze swej działalności statystykę ruchu międzynarodowego wypożyczenia.

§ 5. Inne biblioteki krajowe mogą korzystać z urządzeń i ułatwień międzynarodowego wypożyczenia w ramach załączonego regulaminu i niniejszego zarządzenia, o ile poddadzą się postanowieniom tegoż regulaminu i uzyskają zgodę Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 6. Biblioteki, przystępujące do międzynarodowego wypożyczenia, winny zgłosić to Radzie Związku Bibliotekarzy Polskich, która poda do wiadomości Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego oraz Sekretarza Generalnego Federacji Międzynarodowej Związków Bibliotekarzy wszystkie biblioteki polskie korzystające z międzynarodowego wypożyczenia i ogłosi drukiem ich wykaz.

§ 7. Biblioteka Narodowa opracuje i sporządzi swoim kosztem wszelkie druki i formularze, potrzebne do przeprowadzenia wypożyczenia międzynarodowego i będzie zaopatrywać w nie odpowiednie biblioteki krajowe.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

*W. Świątosławski*

Załącznik do zarządzenia Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z dnia 12 I 1939 r. (Nr IV-3094/38)

## REGULAMIN MIĘDZYNARODOWEGO WYPOŻYCZANIA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH.

### CEL WYPOŻYCZANIA MIĘDZYNARODOWEGO.

1. Wypożyczenie międzynarodowe (W. M.) ma na celu dostarczenie drogą najszybszą, najtańszą i najbezpieczniejszą z bibliotek zagranicznych książek, potrzebnych do pracy naukowej a nie będących w posiadaniu bibliotek krajowych.

## ZGŁOSZENIA.

W W. M. biorą udział biblioteki, które oświadczą przyjęcie niniejszych postanowień i gotowość do całkowitej wzajemności. Sekretarz Generalny «Federacji Międzynarodowej Związków Bibliotekarzy» będzie przyjmował te zgłoszenia za pośrednictwem centrali narodowej (pkt 9) albo w razie jej braku, za pośrednictwem związku bibliotekarzy danego kraju. Biblioteki, nie mające prawa przyjąć obowiązku całkowitej wzajemności, mogą mimo to brać udział w W. M., o ile centrala danego kraju zobowiąże się dostarczyć poszukiwanych książek z innych bibliotek krajowych.

## KOSZTY.

3. Biblioteka wypożyczająca (zamawiająca) ponosi wszelkie koszty porta, ubezpieczenia i opakowania, związane z przesyłką książek tam i z powrotem. Jest ona też odpowiedzialna za wszelkie uszkodzenia i zagubienia książek, jakie się wydarzą.

## PRZESYŁANIE ŻAŁAŃ I KSIĄŻEK.

4. Przesyłanie pism, druków i paczek odbywa się drogą pocztową. Przesyłki W. M. należy na zewnątrz oznaczyć za pomocą jednolitych naklejek. Do każdej przesyłki należy dołączyć formularz z podaniem ilości zawartych w przesyłce kart zamówień lub przesyłanych woluminów. Formularze winny być ułożone w języku francuskim lub w języku narodowym z tłumaczeniem francuskim. Rewersy mogą być używane jako zamówienia, o ile biblioteka innego kraju zgodzi się na takie uproszczenie.

## OKRES WYPOŻYCZENIA.

5. Okres trwania wypożyczenia wynosi na ogół jeden miesiąc nie licząc przesyłki książki tam i z powrotem. Biblioteka pożyczająca (wysyłająca) może jednak ten okres przedłużyć lub skrócić.

## KONTROLA.

6. Każda biblioteka ma obowiązek przekonać się przed wystaniem zamówienia za granicę, że żądana książka nie znajduje się we własnym kraju.

## OGRANICZENIA.

7. Z reguły nie wysyła się:

- a) książek i czasopism, często w kraju żądanych,
- b) dzieł o tak dużej wartości, że nie mogą być wydawane poza bibliotekę,
- c) dzieł będących do nabycia w handlu księgarskim, a których cena kupna nie przekracza równowartości 3 franków szwajcarskich w złocie.

Książki, które znajdują się w kraju, ale w danej chwili są wypożyczone nie powinny być sprowadzane za pośrednictwem W. M.

Rękopisy wypożycza się, o ile to możliwe, na tych samych warunkach co druki, jednakże decyzję co do tego należy od wypadku do wypadku pozostawić bibliotece, która dany rękopis posiada.

#### DROGI PRZESYŁEK.

8. Przesyłki książek kieruje się bezpośrednio z biblioteki do biblioteki, zamówienia przesyła się bądź tą samą drogą, bądź za pośrednictwem centrali W. M. Biblioteka wypożyczająca (wysyłająca) może drogę przez centralę postawić za warunek, o ile taka centrala w danym kraju istnieje.

#### ORGANIZACJA CENTRALI.

9. Zaleca się utworzenie w każdym kraju centrali dla W. M. w połączeniu z jakąś dużą biblioteką i, o ile możliwości — z biurem informacyjnym oraz zbiorowym katalogiem.

Centrala ta ma zadanie:

a) przesyłanie żądań, nadchodzących z zagranicy, do tych bibliotek krajowych, które na podstawie swego charakteru, zasobów i reglamentu użytkowego mogą te żądania załatwić,

b) sprawdzanie nadchodzących z kraju zamówień, czy żądanych książek nie posiada któraś z bibliotek krajowych i w przypadkach negatywnych, przesyłanie zamówień za granicę,

c) przeprowadzenie statystyki korzystania z W. M. przez biblioteki własnego kraju i komunikowanie co roku odnośnych liczb Sekretarzowi Generalnemu Federacji Międzynarodowej Związków Bibliotekarzy,

d) zgłaszanie Sekretarzowi Generalnemu Federacji Międzynarodowej Związków Bibliotekarzy aparatów do fotografii, fotokopii, fotomikrografii i projekcji, jakie znajdują się w bibliotekach krajowych.

PAŃSTWOWE EGZAMINY BIBLIOTEKARSKIE. W dniach 20—21 VI 1938 odbył się w Warszawie w Bibl. Narodowej Józefa Piłsudskiego na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11 IV 1930 (*Dz. U. Rz. P.* nr 36, poz. 294 i 295) państwowy egzamin dla kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej. Komisję Egzaminacyjną przy Min. W. R. i O. P. stanowili prof. dr Stefan Wierczyński, dyr. Biblioteki Narodowej jako przewodniczący, radca dr Józef Grycz i radca dr Euzebiusz Braun, jako komisarze egzaminacyjni.

Do egzaminów przystąpiło 7 osób, wszystkie złożyły go z wynikiem pomyślnym.

Egzamin złożyli: I kategoria. 1. Dr Wacława Eydrygiewiczówna z Bibl. Uniw. Wil.; 2. Dr Alodia Gryczowa z Bibl. Nar. J. P. w Warszawie; 3. Dr Wanda Parysówna z Bibl. Uniw. w Warszawie; 4. Józef Pękalski z Bibl. Uniw. w Warszawie; 5. Mgr Elżbieta Widderszalowa z Bibl. Nar. J. P. w Warszawie.

II kategoria. 1. Krystyna Piątkowska z Bibl. Nar. J. P.; 2. Irena Walota z Bibl. Polit. Warsz.



Drugi egzamin odbył się w dniach 5—6 XII 1938 w Warszawie w gmachu Biblioteki Narodowej JP. Przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej był prof. dr Stefan Wierczyński, dyr. Bibl. Nar., członkami komisji pp. dr Józef Grycz, radca Min. W. R. i O. P., dr Marian Matuzzyński, bibliotekarz Centr. Bibl. Wojsk. i mgr Władysław Rychlewicz, kierownik referatu Min. W. R. i O. P. Do egzaminu zgłosiło się 10 kandydatów (w tym 6 I i 4 II kat.).

Egzamin złożyły następujące osoby: I kategoria: 1. mgr Karol Heintsch, kontr. kier. Okręg. Bibl. Wojsk. nr 6 we Lwowie; 2. mgr Janina Kapuścińska, prac. kontr. Bibl. Państw. im. Wróblewskich w Wilnie; 3. Zofia Kossonogowa, prac. kontr. w Zarządzie Centr. Min. W. R. i O. P.; 4. Hanna Pliszczyńska, prac. kontr. w Bibl. Nar.; 5. mgr Janina Rappé, prac. kontr. w Bibl. Uniw. we Lwowie; 6. mgr Halina Rogulska, prac. kontr. w Bibl. Nar..

II kategoria: 1. Zofia Birczyńska, prac. kontr. w Bibl. Jag.; 2. Felicja Cichoszewska, urzędnik kontr. w Centr. Bibl. Wojsk.; 3. Maria Małachowska, prac. kontr. w Bibl. Uniw. w Wilnie.

Jedna osoba została reprobowana.

**RUCH SŁUŻBOWY.** W Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie:

Dyrektor Biblioteki dr Kotula Rudolf przeniesiony w stan spoczynku na podstawie art. 29 ust. ost. ust. em. z dn. 31 stycznia 1939 r. (BP—29219/38, *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 7 lutego 1939, nr 1, poz. 16).

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu:

Dr Aleksander Birkenmajer, bibliotekarz Biblioteki Jagiellońskiej, profesor tytularny Uniwersytetu Jagiellońskiego, mianowany kierownikiem Biblioteki z dniem 1 marca 1939 r. (B. P. 3663/39 z dn. 28 lutego 1939 r.).

**ODZNACZENIA.** W Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu:

Koehlerówna Aniela, sekretarz biblioteczny, Srebrny Krzyż Zasługi. *Monitor Polski*, 1938, nr 213, poz. 447.

W Okręgowej Bibliotece Wojskowej Nr VI we Lwowie:

Szwarcerówna Elżbieta, st. rejestrator, Brązowy Krzyż Zasługi. *Monitor Polski*, 1938, nr 279, poz. 657.

**ZLECENIE WYKŁADÓW DROWI E. GABERLEMU.** Na podstawie uchwały Rady Wyzd. Hum. Uniw. J. K. powierzyło Min. W. R. i O. P. bibliotekarzowi drowi E. Gaberlemu wykłady i ćwiczenia z bibliotekoznawstwa od roku akademickiego 1938/39.

## II Z ŻYCIA BIBLIOTEK

BIBLIOTEKA POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W R. 1938. Ze zbiorów Biblioteki korzystało w r. 1938: w czytelni 2849 osób, z wypożyczalni 1731. Dostarczono do czytelni 1228 rękopisów i 5115 dzieł w 8358 tomach prócz wydawnictw ciągłych, dostępnych bez ograniczeń w czytelni i nie wchodzących w zestawienie statystyczne. Na zewnątrz wypożyczono 3695 tomów, zwrócono do Biblioteki 3654 tomy; instytucjom w obrębie Państwa Polskiego wypożyczono 83 rękopisy i 114 druków; do Biblioteki sprowadzono 151 rękopisów i 1172 druki.

Zbiory Biblioteki powiększyły się — podobnie jak w latach ubiegłych — dzięki darom, wymianie i kupnu. Z wymiany wpłynęło do Biblioteki wydawnictw ciągłych polskich 631 (232) tomów, obcych 1810 (2222) z 87 akademii i 172 instytucji naukowych z 51 krajów wszystkich części świata; kupiono wydawnictw 12 tomów, otrzymano w darze 102 tomy. Łącznie powiększyły się zbiory w dziale wydawnictw ciągłych o 2661 (2656) tomów.

Druki zwarte: z wymiany 2316 (918), kupiono 35 (72) t., z darów 633 (598) t. Map drogą wymiany otrzymano 38 (22). W całości powiększyły się zbiory w dziale druków nowych o 5702 (4107) tomy.

Dnia 31 grudnia 1938 r. liczyła Biblioteka 2064 (2033) rękopisy skatalogowane. W roku sprawodawczym cenny dar złożył p. Józef Michałowski (resztki archiwum dobrzechowskiego, mianowicie: Księgi pamiątkowe Michałowskiego, *Pamiętniki* Koźmiana do r. 1809; Czartoryskiego *Bard polski*; A. E. Koźmiana *Journal*; K. Koźmiana *Wyciągi*; Księgę rozmaitości ks. J. Koźmiana). Nadto PAU zakupiła od p. Marii Koźmianówny korespondencję Koźmianów.

Druków liczyła Biblioteka: inkunabułów 137 (137), druków rzadkich 1568: wydawnictw ciągłych, druków po 1600 r. i broszur około 196.000 tomów.

Opracowanie zbiorów dzięki pomocy Funduszu Pracy znacznie postąpiło. Skatalogowano z wydawnictw ciągłych wydawnictwa estońskie, rumuńskie, rosyjskie, resztę włoskich i austriackie, czasopisma nowonabyte drogą kupna i wymiany. Zinventaryzowano w całości broszury matematyczne po prof. Lichtensteinie, skatalogowano i wpisano do inwentarza wszystkie druki z zapisu po śp. Janie Fijałku.

W dziale rękopisów katalogowano rękopisy Lenartowicza, spuściznę po śp. Wałowskim, ks. Janie Fijałku i przystąpiono do katalogowania wymienionych wyżej nabytków z roku sprawodawczego. Biblioteka bierze udział we wszystkich pracach ogólnych, podejmowanych przez polskie biblioteki; prowadzi stałą ewidencję w zakresie nowych przybytków czasopism polskich i obcych. W r. 1938 dostarczono Bibliotece Narodowej 3600 kartek do centralnego katalogu zagranicznej literatury.

Oprawiono rękopisów 51 tomów, druków 2559 tomów.

BIBLIOTEKA MUZEUM XX. CZARTORYSKICH W R. 1938. W porównaniu do roku poprzedniego (liczby w nawiasach), dało się odczuć w roku sprawozdawczym pewne wzmoczenie zarówno frekwencji czytelników, jak i liczby wyzyskanych ksiąg. W czytelni bowiem zanotowano 2649 (2229) odwiedzin, wydano zaś do niej, względnie wypożyczono do różnych polskich bibliotek i archiwów 2150 (1771) rękopisów i 2149 (1459) druków. Natomiast słabnie z roku na rok kontakt z zagranicą, ograniczając się niemal wyłącznie do pisemnych kwerend, przeprowadzanych przez dyrektora gen. M. Kukieła i kustosa doc. K. Buczka. Poza tym Biblioteka wypożyczała eksponaty na wystawę «Warszawa wczoraj, dziś i jutro».

Zbiór druków powiększył się ogółem o 353 (413) dzieł, nie licząc kontynuacji czasopism; z tego na zakupy wypada 26 (88), a na dary i egzemplarz autorski 327 (325) książek i broszur. Oprawiono 260 (309) tomów. Znacznie natomiast powiększył się zbiór rękopisów, bo o 97 tomów, pochodzących poza niewieloma wyjątkami ze zbiorów rodzinnych ks. Czartoryskich. Na szczególną uwagę zasługują papiery Grabowskich (m. in. listy Stanisława Augusta do Elżb. Grabowskiej), Sieniawskich, Denhoffów, Massalskich, Niesiołowskich, Prozorów, Świejkowskich i Horainów; dalej listy ces. Aleksandra I do gen.-gubernatorów wileńskich, listy Ludwika Śniadeckiej, papiery Mich. Czaykowskiego (Sadyka Paszy), cenne miscellanea do dziejów XVI—XVIII wieku i literackie etc. Poza tym otrzymała Biblioteka w darze od p. L. Pierzchały z Zakopanego 6 listów i kartek ks. Jerzego Czartoryskiego w sprawach oświatowych, a od p. Janiny Wąsowiczowej 20 dokumentów z XVIII i XIX w. (w tym 10 do dziejów insurekcji 1794 r.), złożonych przez p. płk. Ign. Lubicz-Sadowskiego.

Również prace inwentaryzacyjno-katalogowe koncentrowały się w pierwszym rzędzie około zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki. Przede wszystkim ukończone zostały prace nad nowym ich krytycznym i pełnym inwentarzem. Przy tej sposobności wypełnione zostały liczne luki w części zbioru nie objętej drukowanym katalogiem (nry 1682—4000) przez włączenie na wolne numery rękopisów z zasobów rodzinnych i darów oraz sformowanych świeżo przez gen. Kukieła. Wydzielono natomiast ze zbioru bezwartościową kolekcję sztuczek teatralnych (nry 4836—5213), opróżnione zaś po nich miejsce zarezerwowano częściowo dla papierów z archiwum gospodarczego, a częściowo dla archiwaliów rodzinno-politycznych Czartoryskich, bądź wydzielonych z Archiwum Kuratorii Wileńskiej (zob. niżej), bądź też przeniesionych do zbioru bibliotecznego z Archiwum Domowego Właścicieli Muzeum. Prace nad wydzieleniem odnośnych materiałów z tegoż Archiwum prowadzi dyr. gen. Kukieł. Na ukończeniu również jest porządkowanie papierów gospodarczych dóbr ks. Czartoryskich z XVII—XIX wieku przez dra Buczka. Razem z już objętą inwentarzem częścią tych papierów (nry 4001—4835) utworzą one zwód liczący ok. 2500 rękopisów, które otrzymają numery 4001—5000 i od 6000 w górę.

Ukończone zostały przez asystenta Biblioteki, L. Nowaka, prace porządkowo-inwentaryzacyjne nad Archiwum Kuratorii Wileńskiej i zbiorem Mich. Pełki Polińskiego, obejmującym w pierwszym rzędzie papiery z Archiwum dawnego Uniw. Wileńskiego. Po należyтым ułożeniu tych wszystkich archiwaliów powstał zbiór liczący 977 rękopisów, składający się z następujących zwodów: 1. papiery Akademii i Kolegium Jezuickiego w Wilnie z l. 1584—1781 (13 rpsów); 2. papiery Szkoły Głównej W. X. Lit. i Wydziału Litewskiego z l. 1774—1803 oraz papiery prywatne M. Poczobuta i A. Strzeckiego z l. 1768—1810 (125 rpsów); 3. archiwalia Kuratorii i Uniwersytetu Wileńskiego z l. 1802—37 (658 rpsów); 4. papiery prywatne ks. Ad. Jerzego Czartoryskiego z l. 1803—24 (46 rpsów) i 5. prywatne papiery Mich. Pełki Polińskiego i varia rękopiśmienne (135 rpsów). Większość tych papierów przekazana zostanie do Archiwum Uniw. Wileńskiego zgodnie z wolą ś. p. ks. Ad. Ludw. Czartoryskiego z r. 1919.

Ciągnąca się od od wielu lat sprawa wymiany rękopisów z Wydziałem Archiwów Państw. dojrzała w tym roku do ostatecznego załatwienia wobec uzgodnienia list rękopisów, mających stanowić przedmiot wymiany.

Jeśli chodzi o dział druków, to tutaj skatalogowano (dr Latacz) 1735 (2113) pozycji. Pozostaje do skatalogowania ze starego zasobu kilka tysięcy broszur i kalendarzy.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA M. LWOWA. Dnia 21 listopada 1938 roku w ramach uroczystości ku uczczeniu dwudziestej rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa otworzył prez. dr Ostrowski Bibliotekę Publiczną m. Lwowa. Otwarcie nastąpiło przy tłumnym udziale publiczności, po wstępnym przemówieniu, wygłoszonym przez dyr. dra K. Badeckiego. Może nie jednego bibliotekarza zdziwi ta wiadomość. Wszak zarówno w *Publicznych bibliotekach lwowskich* (Lwów 1926) str. 57 i n. oraz w *Les bibliothèques de Lwów* (Lwów 1929) figuruje już «Biblioteka miejska» z informacją, że istnieje od roku 1917, a złożyły się na nią liczne dary prywatne: E. Barewicz, M. Gawalewicz, T. Rutowski, T. Sauczyca, K. Bruchnałskiego, Z. Drągowskiego i in. Księgozbiory te mieściły się jednakowoż dotychczas przy Archiwum Miejskim w ratuszu lwowskim i nie tworząc zorganizowanej, odrębnej całości, były raczej trudno, niż publicznie dostępne. Pod wpływem znanego okólnika premiera Składkowskiego o bibliotekach samorządowych postanowił Zarząd m. Lwowa uprzystępnic posiadane zbiory — Bibliotece Publicznej. Z początkiem roku 1938 przeznaczono na ten cel niewielki fundusz (13.500 zł), przyjęto trzy siły bibliotekarskie i przystąpiono do stworzenia jednolitego katalogu danych księgozbiorów. Prowizorycznie umieszczono Bibliotekę w czterech pokojach niskiego parteru gmachu Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Hetmańskiej nr 20. Sala czytelniana biblioteki muzealnej została wspólną czytelnią. Oprócz dawniej ofiarowanych zbiorów wcie-

lono do Biblioteki Publicznej księgozbiór prof. Uniwersytetu Lwowskiego Józefa Maussa, oddanego miastu przez Zdzisława Brunickiego, dalej książki po historyku prof. Janie Ptaśniku, literacie Józefie Białym Choledeckim, oraz liczne inne dary od instytucji i osób prywatnych, które wciąż napływają. Kieruje nową placówką dr Stanisław Rachwał.

Czytelnia i wypożyczalnia Biblioteki Publicznej otwarte są codziennie od godz. 10 do 13, a ponadto we wtorki i piątki od godz. 17 do 19, z wyjątkiem niedziel i świąt, i cieszą się od pierwszych dni swego istnienia frekwencją wciąż wzrastającą. W pierwszych dwóch miesiącach (od 23 XI 1938 do 31 I 1939) korzystało z czytelni 798 osób z 1082 dzieł w 1334 tomach, a wypożyczalnia wydała do domu 690 osobom 800 dzieł w 899 tomach. Biblioteka Publiczna m. Lwowa ma widoki na piękny rozwój — pod dwoma warunkami. Po pierwsze: trzeba jak najrychlej, by nie marnować dobrej koniunktury, przeznaczyć pewien fundusz na zakup podstawowych dzieł podręcznikowych, encyklopedycznych i literatury pięknej, których naogół Bibliotece brak. Po drugie Biblioteka musi swe obecne, tymczasowe pomieszczenie kątem zmienić szybko na własny, odpowiedni lokal. Nie jest to rzeczą zbyt trudną, gdy się zważy, że Zarząd m. Lwowa rozporządza obecnie budynkiem byłej łaźni Ducheńskiego, który, położony w śródmieściu, przy zacisznym placu Dąbrowskiego, po stosownej przeróbce mógłby się stać doskonałym gmachem bibliotecznym. Eg.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU J. K. nabyła w czerwcu 1938 od spadkobierców znanego zbieracza, śp. Józefa hr. Koziembrodzkiego, niezwykle cenny księgozbiór, zawierający kilkanaście rękopisów z XIV—XVI wieku, 90 inkunabułów, ok. 1300 poloniców z XVI i XVII wieku i ok. 5000 druków nowszych. Dyrekcja Biblioteki odmówiła bliższych danych o kupnie i księgozbiorze dla celów *Przeglądu Bibliotecznego*.

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE W ROKU 1938. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W dziełach skatalogowanych numer bieżący doszedł do 217.900. Razem druków jest 207.122 (przybyło 3.820) dzieł, 309.576 tomów (przybyło 6.247), 298854 woluminów (przybyło 5.774), w tym inkunabułów 318 (przybył 1), a druków XVI wieku 5.067 w 5.170 tomach a 4.857 woluminach (przybyło 2). Nieskatalogowanych około 100.000 tomów. Czasopism bieżących 1.650 (ubyło 182 a przybyło 236). Rękopisów około 13.500 w tym zinwentaryzowanych 6.590 (przybyło 168) w 6.631 woluminach, dyplomów pozycji 2.125, sztuk 2.260 (przybyło 66), autografów około 7.500, w tym zinwentaryzowanych 5.298, map 2.397 (przybyło 7), muzykaliów 741. Oprawiono druków 698, poprawiono 34 tomów, 224 rękopisów oprawiono lub poprawiono.

W r. 1938 korzystało z Pracowni Naukowej przez 265 dni osób 6.940 z 11.363 dzieł w 18.481 tomach i 3.933 rękopisów, 292 autografów i 32 dyplomów. Do domu wypożyczono 4.764 dzieł w 5 977 tomach, 2.697 osobom. Rękopisów wypożyczono do innych instytucji 244. Kwerend naukowych załatwiono 115. Zwiedziło Bibliotekę 1.273 osób.

Biuro Wymiany Wydawnictw otrzymało od 115 instytucji 683 dzieł i periodyków w 778 tomach i zeszytach, wysłano 117 dzieł w 123 tomach do 103 instytucji.

Biblioteka im. Gwałberta Pawlikowskiego, liczy druków 22.332, rękopisów 290, dyplomów 232, autografów 4.270, map 678, numizmatów 3.688, rycin 24.827.

Muzeum XX. Lubomirskich liczyło w r. 1938 według inwentarzy: przedmiotów archeologiczno-historycznych 3.977, obrazów 1.323, rzeźb 475 plus 1 depozyt, rycin i sztychów 29.710, w gabinecie numizmatycznym 21.716 sztuk, fotografii 8.844. Biblioteka muzealna liczyła dzieł 3.627 w 4.125 tomach. Pracujących w Pracowni Naukowej Muzeum było w r. 1938 1189 osób, zwiedziło Muzeum 7.123, w tym 3.545 bezpłatnie.

**BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ NAUK W POZNANIU W LATACH 1937—1938.** Sprawozdanie niniejsze obejmuje okres dwuletni od 1 I 1937 do 31 XII 1938. W pierwszym roku sprawozdawczym nastąpiła ważna zmiana personalna. Po 28-letniej pracy, najpierw na stanowisku bibliotekarki a od r. 1919 na stanowisku kierowniczk, przeszła w stan spoczynku z dniem 31 VIII 1937 prof. dr Ludwika Dobrzyńska-Rybicka. Kierownictwo Biblioteki powierzyła Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu z dniem 1 IX 1937 mgr Janowi Baumgartowi, bibliotekarzowi Biblioteki Uniwersyteckiej.

W działalności zewnętrznej Biblioteka bierze udział we wszystkich pracach ogólnych, podejmowanych przez biblioteki w Polsce, a więc w kontynuacji Centralnego katalogu czasopism zagranicznych, w pracy nad Centralnym katalogiem zagranicznej literatury obcojęzycznej oraz nad Ogólnym katalogiem inkunabułów. W zakresie organizacji wewnętrznej i administracji unormowano czynności w pracach wewnętrznych Biblioteki. W sierpniu 1937 przeprowadzono remont w czytelnich i katalogu. W lipcu 1938 założono światło elektryczne w magazynie Biblioteki.

Przyrost inwentarzowy wynosił w okresie sprawozdawczym 3245 wol. Najwięcej wydawnictw wpłynęło drogą wymiany i darów; znacznie mniej drogą kupna. Ogólny stan zbiorów wynosił z końcem grudnia 1938 100.414 wol. druków, 161 inkunabułów, 788 rękopisów, 473 dyplomów, 631 autografów, 1492 map i atlasów, 1330 nut. Nadto księgozbiór Kosińskich liczy 5733 wol., Szanieckiego 1750 wol., Bielickiego 1008 wol. Poza tym w Bibliotece znajdują się Archiwum Sułkowskich i zbiory Kraszewskiego.

W zakresie opracowania zbiorów wspomnieć należy o zmianie sposobu prowadzenia inwentarza druków a w związku z tym i o wprowadzeniu nowych formularzy inwentarza. Księgozbiór podręczny w czytelni powiększono do 2226 wol. Księgozbiór ten otrzymał nowy katalog kartkowy we formacie międzynarodowym, osobno alfabetyczny i działowy w miejsce dotychczasowego książkowego. Wykonano szereg prac porządkowych, w szczególności uporządkowano Archiwum Sułkowskich (streszczenie referatu o Archiwum Księżąt Sułkowskich zob. *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. R. XII (1938), nr 2, str. 79—87) oraz liczne luźne materiały rękopiśmienne, dotychczas nie opracowane. Dokonano obliczenia całego księgozbioru w jednostce statystycznej «wolumen» oraz obliczono jego metraż, który wynosi dla księgozbioru opracowanego 3108 mtr, dla nie opracowanego i dubletów 408 mtr, razem 3516 mtr. Skontrum przeprowadzono odnośnie do rękopisów bibliecznych (literacko-naukowych). Oprawę otrzymało 1645 wol.

Biblioteka była czynna w roku 1937 248 dni, w 1938 258 dni. Ogólna liczba czytelników korzystających wynosiła w roku 1937 272 osoby, w roku 1938 271 osób. Zamówień złożono ogółem w roku 1937 6139, z tego zrealizowano 5884, w roku 1938 5165, z tego zrealizowano 4891. Liczba odwiedzin w czytelniach wynosiła w roku 1937 5161, w roku 1938 5258. W czytelniach korzystano z 10.763 wol. w roku 1937, z 4058 wol. w roku 1938 (nie licząc lektury zbiorów podręcznych). W wypożyczalni wypożyczono w roku 1937 2642 wol., w roku 1938 4968 wol. W wypożyczaniu między bibliecznym wypożyczono innym bibliotekom 253 wol. druków i 87 wol. zbiorów specjalnych, sprowadzono z innych bibliotek 52 wol. druków i 7 wol. zbiorów specjalnych. J. B.

**BIBLIOTEKA-CZYTELNIA SĄDOWA W WILNIE.** Postęp prac kodyfikacyjnych nowego ustawodawstwa i pogłębianie się wymagań stawianych przez życie sądownictwu oraz troska o ułatwienie warunków pracy sędziego, prokuratora, rejenta i innych skłoniła prezesa Sądu Apelacyjnego Józefa Przyłuskiego do zorganizowania Biblioteki-Czytelni Sądowej czyniącej zadość wymogom racjonalnej organizacji pracy.

Dawniej istniały osobne biblioteki przy poszczególnych wydziałach. Ich kompletowanie, opracowanie i udostępnianie szło po linii przypadkowości, której położyło kres skomasowanie wszystkich bibliotek w jedną bibliotekę centralną pod nazwą Biblioteki-Czytelni Sądowej, z czego powstał księgozbiór, liczący około 10.000 tomów. Kwestia jego opracowania wymagała fachowej siły bibliotekarskiej, na co uzyskał prezes Sądu Apelacyjnego specjalny etat z Ministerstwa Sprawiedliwości, a nad to etat woźnego. Racjonalne kompletowanie księgozbioru zostało umożliwione przez stałą dotację Ministerstwa,

którą powiększa się dzięki dobrowolnemu opodatkowaniu sędziów, prokuratorów, asesorów, pisarzy hipotecznych i notariuszy w kwocie 1 złotego miesięcznie.

Nowy księgozbiór wykazywał dużą przypadkowość i luki w zakresie dzieł najnowszych i podstawowych, to też zrodziła się potrzeba nabywania przede wszystkim tych dzieł i prenumeraty czasopism fachowych (w obecnej chwili nadchodzi 30 tytułów), a ponad to zaoptowano się w prasę codzienną z całej Polski. Pomnażanie księgozbioru odbywa się drogą kupna, — stała dotacja umożliwia celową politykę zakupu w myśl z góry wytkniętego planu. Kolejność zakupów, oraz oceny proponowanych książek dokonywa organ doradczy, Komisja Biblioteczna, składająca się z pięciu osób.

Należy zaznaczyć, iż księgarnie wileńskie udzielają znacznego rabatu, a prócz tego został nawiązany kontakt z wybitnymi prawnikami-autorami, którzy chętnie składają swoje prace Bibliotece-Czytelni Sądowej. Duże zrozumienie dla celów i rozwoju Biblioteki okazują jej czytelnicy-sędziowie, przekazując w drodze darów swoje księgozbiory prywatne, o cennej nieraz wartości fachowej.

Troska o pomnażanie księgozbioru doprowadziła do uzyskania zgody Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na przystąpienie Biblioteki-Czytelni Sądowej do wymiany międzybibliotecznej-dubletowej. Oprócz tego Biblioteka będzie dysponować drukami przedkładanymi Prokuraturze Sądu Okręgowego do widymatu.

Księgozbiór, odziedziczony po poprzednich bibliotekach, wymagał opracowania katalogu; zapoczątkowano katalog alfabetyczny, oraz inwentaryzację. Do katalogu rzeczowego zastosowano układ według systemu Bibliografii Hoesicka.

O najnowszych nabytkach informuje *Biuletyn* (odbijany na powielaczu), wydawany w regularnych odstępach czasu i rozsyłany stałym czytelnikom ze świata prawniczego. Ponad to korzystających na miejscu informuje o nabytkach tablica ścienna. Dla ułatwienia czytelnikom dostępu do literatury fachowej sporządzono katalog centralny czasopism prawniczych, znajdujących się w trzech największych bibliotekach naukowych w Wilnie.

Będąc biblioteką prezencyjną biblioteka jest nastawiona na dostarczanie informacji bibliograficznej, ku czemu zmierza przede wszystkim przez kompletowanie dzieł podręcznych i bibliograficznych, oraz przez pomoc bibliograficzną i informacyjną bibliotekarza.

Dzieła podręczne udostępniono bezpośrednio wszystkim korzystającym. Katalog centralny czasopism ułatwia korzystanie z księgozbiorów bibliotek miejscowych. Na żądanie czytelników wypożycza się także dzieła nieperiodyczne z bibliotek naukowych w Wilnie, dzięki uczynności Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich.



## SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

RADA ZBP odbyła dnia 17 XII 1938 w C. B. W. w Warszawie posiedzenie, w którym uczestniczyli: przewodniczący Rady ZBP dyr. Wierczyński oraz następujący członkowie Rady: Birkenmajer, Bykowski, Danilewiczowa, Dąbrowska, Fleszarowa, Hryniewicz, Niezgodna, Rybicki, Sokorska, Stolarski, Swierkowski oraz radca dr Józef Grycz jako gość. Nieobecność usprawiedliwili delegaci poznańscy i wileńscy. Zebranie zagał dyr. Wierczyński, komunikując zebranym, iż w dniu 14 XI 1938 zmarła w Warszawie śp. Wiktoria Muklanowiczówna, zast. dyrektora Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, pozostawiając po sobie głęboki żal tych wszystkich, którzy się z Nią stykali. Nad trumną śp. W. Muklanowiczówny przemówiła imieniem Związku Bibliotekarzy Polskich dr R. Fleszarowa. Pamięć Zmarłej uczczono przez powstanie.

Następnie przyjęto następujący porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z posiedzenia Rady, odbytego dnia 3 X; 2. Sprawozdanie Urzędującego Prezydium; 3. Sprawozdanie Referatów i Komisji Rady ZBP; 4. Informacje o aktualnych sprawach bibliotek naukowych, szkolnych, oświatowych i pracach Poradni Bibliotecznej; 5. Sprawozdanie redakcyj *Przeglądu Bibliotecznego i Bibliotekarza*; 6. Sprawa kandydatur do odznaczeń państwowych; 7. Sprawa powołania Komisji egzaminacyjnej dla bibliotekarzy, nie będących urzędnikami państwowymi; 8. Sprawy finansowe Rady ZBP; 9. Wolne głosy.

Na wniosek p. A. Stolarskiego postanowiono skomasować sprawy bibliotek oświatowych i szkolnych (punkty 3, 4 i 8 porz. dziennego).

Pkt. 1. Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości bez czytania, ponieważ był on znany członkom z rozesełanej poprzednio kopii.

Pkt. 2. Sekretarz gen. Rady ZBP M. Danilewiczowa złożyła następnie sprawozdanie z działalności Prezydium Urzędującego:

A) Stosunki z Min. W. R. i O. P.: 1. w okresie sprawozdawczym Rada ZBP uzyskała specjalny zasiłek w wysokości 1000 zł na wydanie *Bibliografii bibliografii* oraz dalszą ratę zasiłku na *Bibliotekarza* w wysokości 700 zł. Otrzymała natomiast odpowiedź negatywną na podanie o zasiłek na spis bibliotek. Ponieważ pismo Ministerstwa mówi o niemożności przychylnego załatwienia podania «w bieżącym roku budżetowym», postanowiono zwrócić się ponownie w marcu z prośbą o zasiłek.

Rada składała Ministerstwu sprawozdanie z użycia zasiłków: a) na *Bibliotekarza*; b) na kurs wakacyjny w Werkach. W odpowiedzi na drugie z tych sprawozdań Min. W. R. i O. P. «na podstawie sprawozdania stwierdziło, że kierownictwo kursu stanęło w całej pełni na wysokości zadania ku niewątpliwemu pożytkowi bibliotekarstwa polskiego» (Pismo IV N—9407—38 z dnia 10 XI 1938).

2. Prezydium Rady ZBP w osobach pp. Wierczyńskiego i Nie-

zgody złożyło w dniu 15 XII 1938 r. memoriał w sprawie nowych etatów i awansów bibliotekarskich, w Biurze Personalnym Min. W. R. i O. P. W czasie konferencji z p. dyr. W. Przybyłowiczem poruszone były sprawy następujące: a) pragmatyki bibliotecznej; b) ilości etatów; c) reaktywowania Wydz. Bibliotek; d) sprawa tabeli stanowisk i tytułatury urzędowej bibliotekarzy.

Po dyskusji, która się wywiązała nad omówioną wyżej częścią sprawozdania prezydium urzędującego, postanowiono podjąć energiczne kroki w sprawie realizacji pragmatyki na terenie parlamentarnym i Prezydium Rady Ministrów.

Zebrani zwrócili się do p. mjra Niezgody z prośbą o zreferowanie sprawy pragmatyki na następnym posiedzeniu Rady ZBP po uprzednim porozumieniu się z pp. drem Smolką i drem Gaberlem ze Lwowa.

3. Prezydium Rady ZBP ponowiło w październiku 1938 r. starania dokooptowania przedstawicieli zawodu bibliotekarskiego do Państwowej Rady Oświecenia. 10 X 1938 przewodniczący Rady odbył konferencję z p. Stętkiewiczem, naczelnikiem Wydziału Prezydyjnego Min. W. R. i O. P., który oświadczył, że bez zmiany statutu nie można zwiększyć ilości członków Państw. Rady Oświecenia. Postanowiono podjąć starania, aby wprowadzić do tematów obrad PRO sprawy biblioteczne, w ten sposób przygotować sprawę zdobycia miejsca w PRO.

4. Rada ZBP w wykonaniu uchwały, zapadłej na poprzednim posiedzeniu zwróciła się do Min. W. R. i O. P. z prośbą o uwzględnienie bibliotekarzy przy przydzielaniu praktyk zagranicznych.

B) Inne sprawy, załatwone przez Prezydium urzędujące Rady ZBP.: 1. Prezydium Rady wysłało gratulacje z okazji otwarcia Biblioteki Miejskiej we Lwowie i z okazji Dorocznego Zebrania Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku. Wysłaliśmy kondolencje po śmierci śp. prof. W. Bruchnalskiego na ręce Wdowy; 2. Przesłano wyrazy podziękowania pp. wojewodom Józewskiemu i Paschalskiemu za zarządzenia dotyczące akcji bibliotecznej na terenie podległych im województw; 3. Wysłano podziękowanie Komisji Pracowniczej Mag. m. st. Warszawy za «Dar dla Trzyńca»; 4. Przewodniczący Rady wziął udział we wręczeniu nagrody Fundacji im. St. Popaskiego p. Piotrowi Feliksowi, dyr. Gimnazjum Polskiego w Orłowej; 5. Wysłano informacje o Związku Bibliotekarzy Polskich dla P. A. T. oraz adresy członków Prezydium Rady na Zamek na wezwanie Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzplitej; 6. Zmiany personalne w składzie Rady ZBP. Ze składu Rady ustąpiła p. Janina Karwowska z Koła Lubelskiego. Do Komisji Normalizacyjnej dokooptowani zostali pp.: K. Piotrowicz z Koła Krakowskiego, J. Augustyniak z Koła Łódzkiego oraz H. Hleb-Koszańska z Koła Wileńskiego; 7. Prezydium Rady ZBP występowało kilkakrotnie do różnych instytucji, starając się o zasiłek dla Szkoły Bibliotekarskiej. Dnia 27 X pp. Wierczyński i Niezgoda byli w tej sprawie u wiceprezydenta Pohoskiego, a dnia 16 XI

u dyr. Bilka. Złożono nadto podanie do Dyrekcji Funduszu Pracy. Mimo usilnych starań zasiłku dotychczas nie uzyskano.

Pkt. 3 i 4. Sprawozdania referatów zaczęto od referatu bibliotek ogólnokształcących, którego kierownik omówił obszernie: 1. zagadnienie stosunku bibliotekarzy do księgarzy; 2. sytuację bibliotekarzy w bibliotekach ogólnokształcących; 3. sprawy Szkoły Bibliotekarskiej; 4. politykę wydawniczą w zakresie prac z zakresu bibliotekarstwa i 5. wytyczne akcji przysposobienia bibliotecznego młodzieży szkolnej.

W zakończeniu swego referatu poruszył p. Stolarski trudności, towarzyszące podejmowaniu pracy naukowej na prowincji i apelował, by rozpocząć akcję, zmierzającą do umniejszenia formalności przy wypożyczeniach literatury naukowej fachowej pracownikom naukowym na prowincji<sup>1</sup>.

Nad referatem p. Stolarskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział wszyscy obecni na zebraniu.

Pkt. 4. Sprawy Poradni Bibliotecznej. P. Wanda Dąbrowska zdała sprawę z aktualnych prac Poradni, która: 1. współdziała w chwili obecnej w akcji, poprzedzającej ogłoszenie spisu bibliotek, opracowując dla Min. W. R. i O. P. plan przymusowej rejestracji bibliotek oświatowych; 2. współdziała przy opracowywaniu instrukcji dla bibliotek szkolnych; 3. ingerowała w sprawie formularzy inwentarza bibliotecznego, wydanych przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych; 4. kontynuuje pracę nad organizacją Instytutu Wydawniczego; 5. współdziała z Dyrekcją Lasów Państwowych i Min. Rolnictwa w sprawie akcji bibliotecznej. Poradnia uzyskała srebrny medal za biblioteczkę szpitalną, pokazaną na Wystawie Szpitalnictwa.

W dalszym ciągu omawia p. Dąbrowska sprawę najważniejszą: unormowania podstaw bytu Poradni. W sprawie tej, doceniając jej ważność, zabierają głos pp.: Niezgoda i Stolarski, stawiając postulat reorganizacji Poradni w duchu oddzielenia jej od Koła, a złączenie ze Związkiem czy Radą, jako placówki o ogólnopolskim zasięgu działania.

Postanowiono przenieść sprawę na porządek dzienny następnego posiedzenia Rady i omówić ją wyczerpująco.

Z kolei prof. Birkenmajer referował sprawę udziału Polski w Kongresie Międzynarodowym w Niemczech w 1940 r.

Następnie omówiono sprawy finansowe Rady, których stan obecny przedstawił mgr Świerkowski, alarmując Radę groźbą deficytu.

Na wniosek dra Rybickiego postanowiono wszcząć starania o uzyskanie subwencji, z przeznaczeniem jej na *Przegląd Biblioteczny*, co pozwoliłoby na zwiększenie funduszy Rady. — Omawiano także ewentualność sprzedaży wydawnictw wchodzących w skład Biblioteki Rady.

<sup>1</sup> Obszerne omówienie tej części posiedzenia Rady ZBP przyniósł nr 1—2 z r. 1939 *Bibliotekarza*.

Sprawozdanie referatów postanowiono odłożyć do następnego zebrania.

Omówiono jedynie sprawę instrukcji kartograficznej. Przed 15 stycznia będzie zwołana konferencja w celu uzgodnienia i ostatecznego opracowania tekstu instrukcji.

P. Pulikowski podjął się opracowania instrukcji muzycznej i zawiadomił o tym Radę.

Następnie wyłoniono Komisję Odznaczeniową, która zajmie się sprawą wysunięcia kandydatur bibliotekarzy do odznaczeń państwowych. Weszli do niej pp.: Niezgoda z ramienia Rady ZBP, Piekarski i Rodziewiczowa.

#### IV. Z RUCHU BIBLIOTEKARSKIEGO

Ś. P. WŁADYSŁAWA WRÓBLEWSKA. Dnia 3 lipca 1938 zmarła po długoletniej i bolesnej chorobie ś. p. Władysława Wróblewska, długoletnia pracowniczka Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Urodzona w r. 1889 w Pile przybyła w bardzo młodym wieku do Poznania i spędziła w nim prawie całe życie. Po ukończeniu wyższej szkoły żeńskiej pogłębiła i rozszerzyła swoje wykształcenie ogólne, uczęszczając na kursa Baranieckiego w Krakowie. Przez szereg lat pracowała jako nauczycielka domowa, zyskując sobie wszędzie prawdziwe uznanie niezwykłą obowiązkowością i prawością charakteru. Do jakiego stopnia umiała sobie zjednać także serca swych uczenic, o tym świadczy fakt, że były one później Jej przyjaciółkami, które do ostatniej chwili otaczały Ją najserdeczniejszą opieką.

W r. 1919 ś. p. Władysława Wróblewska wstąpiła do Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie, po ukończeniu kursu bibliotekarskiego, zorganizowanego przez dyrektora Kuntzego, zajęła stanowisko sekretarza bibliotecznego. Pracując kolejno w czytelni ogólnej, w wypożyczalni, katalogu alfabetycznym i inwentarzu, wykazała wszędzie wybitną inteligencję oraz prawdziwe zamiłowanie swego zawodu, objawiające się w wielkiej sumiennosci i dokładności pracy. Na szczególną wzmiankę zasługuje Jej praca nad inwentarzem, który prowadziła wzorowo przez przeszło 15 lat.

Ś. p. Władysława Wróblewska interesowała się również żywo sprawami Poznańsko-Pomorskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, którego członkiem była od dnia jego założenia (26 III 1928). Wybrana w r. 1930 skarbnikiem Koła, pełni swe funkcje z właściwą sobie energią i sumiennością do końca marca 1934 r. W r. 1931 zostaje wybrana delegatem Koła na Doroczne Zebranie Delegatów Kół. Jak wielkim uznaniem cieszy się Jej działalność w tym zakresie, tego dowodzi fakt, że wybór ten powtarza się aż do roku 1936, w którym sama zrzekła się tej godności z powodu złego stanu zdrowia.

Ś. p. Władysława Wróblewska uległa nieuleczalnej chorobie (złośliwy nowotwór), która lata całe trawiła Jej organizm. Wielkie cierpienia, wywołane zmianami chorobowymi, zносиła z imponującym hartem ducha, czym zdobyła nietylko szacunek ale podziw całego otoczenia. W okresie zmagania się z nieubłaganą chorobą nie załamała się, lecz wytrwała — o ile Jej siły pozwalały — na powierzonym sobie stanowisku, znajdując w pracy oparcie wewnętrzne i ukojenie. A tak była silna duchem, że nawet w późniejszym okresie choroby, kiedy już nadzieja wyzdrowienia stawała się coraz mniejsza, zdobywała się jeszcze na zainteresowanie się sprawami Biblioteki, a nawet na przebłycki prawdziwego, niefrasobliwego humoru. A kiedy wreszcie śmierć zakończyła Jej cierpienia, nad mogiłą Jej stanęło grono szczerze wzruszonych przyjaciół i współpracowników, którzy oddali ostatni hołd Jej pamięci.

*Bożenna Szulc-Golska*

## PRACE BIBLIOTECZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Nr I *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich*. Seria pierwsza zebrana przez KAZIMIERZA PIEKARSKIEGO. Kraków MCMXXV. Cena 3— zł.
- Nr II *Porównanie polskich przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXVI. Cena 3— zł.
- Nr III *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe* napisał MARIAN ŁODYŃSKI. Kraków MCMXXVII. Cena 2— zł.
- Nr IV *Sigla codicum manuscriptorum qui olim in Bibliotheca publica Leninopolitana extantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Kraków MCMXXIX. Cena 1·50 zł.
- Nr V *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXX. Cena 2·50 zł.
- Nr VI *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* zestawił ADAM BAR. Kraków MCMXXIX. Cena 3— zł.
- Nr VII *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom I: *Pseudonimy i kryptonimy od A—K*. Kraków MCMXXXVI. Cena 10— zł.
- Nr VIII *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom II: *Pseudonimy i kryptonimy od L—Z*. Kraków MCMXXXVI. Cena 10— zł.
- Nr IX *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom III: *Wykaz nazwisk pisarzy*. Kraków MCMXXXVIII. Cena 10.— zł.

«Prace» nr I—VI przeszły na własność Biblioteki Jagiellońskiej i są do nabycia w Sekretariacie Biblioteki Jagiellońskiej, Kraków, św. Anny 12.

Nr VII—IX są do nabycia w Sekretariacie Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Kraków, ul. św. Anny 12,  
lub w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich zamawiający «Prace» nr VII—IX w Sekretariacie Koła otrzymują zniżkę 25%.

45  
548245/11177

531281  
23/6/12

P.I. 9/18  
1939

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

## CENTRALNY ORGAN NAUKOWY BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO

wychodzi kwartalnie w objętości co najmniej 12 arkuszy druku rocznie.

REDAKTOR NACZELNY: EDWARD KUNTZE

ZASTĘPCA: ALEKSANDER BIRKENMAJER

SEKRETARZ REDAKCJI: KAROL PIOTROWICZ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 12.

TELEFONY 101-36, 177-44. — KONTO P. K. O. Nr 407.652.

Rękopisów Redakcja nie odsyła. Autorowie, nie uwiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą odebrać je w Administracji w ciągu roku.

Odbitki wykonywa się tylko na żądanie i koszt autorów; zamawiać je należy przy pierwszej korekcie.

Książki do recenzji winny być adresowane nieosobiście: Do Redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

PRENUMERATA WYNOŚI:	Rocznie	Zeszyt pojedynczy
W księgarniach . . . . .	zł 20.—	zł 7.—
Przy zakupie bezpośrednio w Administracji . . . . .	» 15.—	» 4.—

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich otrzymują Przegląd Biblioteczny bezpłatnie za pośrednictwem swojego koła.

Przy obliczaniu ceny dla zagranicy przyjmuje się 1 Zł = 0.90 fr. szw.

SKŁAD GŁÓWNY NA ZAGRANICĘ:  
OTTO HARRASSOWITZ, LEIPZIG, QUERSTRASSE 14

w wej. 82/756